DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, JANUARY 3, 1985
DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 3 STYCZNIA 1985 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5965

ZWIĄZKOWIEC

BRATERSTWO TOLERANCJA OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Służy całej Polonii w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.

NUMBER 1 TORONTO — THURSDAY, JANUARY 3, 1985 COPY — 50¢

W numerze m.in.:

Problemy polskiego podziemia (rozmowa z B. Borusewiczem) — str. 2

MAREK SKWARNICKI:
Papież wśród rodaków w Toronto - str. 2

JACEK BORZĘCKI:
Noworoczny promień nadziei — str. 2

ROBERT DŁUGOBORSKI:
Równolegle, w podziemiu... — str. 3

PIOTR SKERIS:
Kanada o strategii NATO — str. 3

Przegląd prasy podziemnej — str. 3

NINA LABON:
Rzymskie fontanny — str. 3

Dzień Pokoju

WATYKAN — Papież Jan Paweł II w swoim noworocznym orędziu po raz piąty z rzędu podniósł sprawę pokoju światowego i zbrojeń nuklearnych. Pierwszy stycznia obchodzony jest w Kościele jako Dzień Pokoju. Papież wezwał mocarstwa światowe do odrzucenia "interesów egoistycznych i ideologicznych" oraz kierowania się racjami ogólnoludzkimi i moralnymi. Jednocześnie wyraził on nadzieję, iż przewidziane na przyszły tydzień amerykańsko-sowieckie rozmowy w Genewie zdołają przełamać atmosferę narastającego napięcia i eskalację zbrojeń.

Słów Papieża wysłuchało 40 tys. zebranych na Placu św. Piotra osób.

Ofiary noworocznych obchodów

W wielu krajach świata Nowy Rok witano tradycyjnie przy hucznych zabawach, w trakcie których niejednokrotnie dochodziło również do ekscesów.

W stolicy Filipin, Manili, zginęły trzy osoby a ponad 720 zostało rannych, często wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z ogniami sztucznymi. We Włoszech zginęła jedna osoba a ponad 670 zostało rannych, w tym 27 poważnie. Najwięcej ofiar zarejestrowano w Neapolu, gdzie kwitnie nielegalna produkcja ogni sztucznych.

W stolicy Argentyny, Buenos Aires, w ciągu nocy sylwestrowej zanotowano 30 pożarów i 180 osób poszkodowanych.

W Zachodnim Berlinie wybuchł największy po wojnie pożar, który zniszczył ponad 40 sklepów.

PROCES MORDERCÓW

27 grudnia w sali nr 40 Sądu Wojewódzkiego w Toruniu rozpoczął się proces 4 oficerów MSW oskarżonych o porwanie i zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki. Oskarżeni zostali: kapitan Grzegorz Piotrowski, lat 33, porucznik Leszek Pękala, lat 32, porucznik Waldemar Chmielewski, lat 29 i zastępca dyrektora wydziału MSW, pułkownik Adam Pietruszka, lat 46.

Proces odbywa się w sali, która mieści około 100 osób. Wszyscy obecni, w tym członkowie rodziny zamordowanego księdza, wpuszczani są na salę za okazaniem specjalnych przepustek. Władze zgodziły się na obecność 6 dziennikarzy zachodnich, oraz na filmowanie procesu przez ekipy telewizyjne w czasie pierwszych 3 minut rozprawy. Nad gmachem sądu krąży helikopter milicyjny, a cały budynek otoczony jest przez wzmocnione oddziały milicji.

Rozprawę rozpoczęto odczytaniem aktu oskarżenia. Prokurator oskarżył G. Piotrowskiego, L. Pękalę i W. Chmielewskiego o dokonanie w nocy na 20 października 1984 r. uprowadzenia, a następnie pozbawienia życia księdza Jerzego Popiełuszki oraz o usiłowanie pozbawienia życia księdza Popiełuszki w dniu 13 października 1984 roku na szosie między Ostródą a Olsztynkiem. Adam Pietruszka oskarżony został o nakłonienie i udzielenie pomocy podległym funkcjonariuszom w uprowadzeniu i zabójstwie księdza.

W trakcie oskarżenia prokurator stwierdził, że w dalszym ciągu prowadzone są działania zmierzające do ustalenia ewentualnych inspiratorów tych przestępstw. Prokurator wniósł o przesłuchanie przed sądem 22 świadków i zespołu biegłych oraz o ujawnienie na rozprawie zeznań dalszych 62 świadków. Akt oskarżenia liczy 16 tomów, zawiera dowody rzeczowe, kasety i taśmy magnetowidowe z utrwalonym przebiegiem eksperymentów śledczych, przesłuchań, konfrontacji, sekcji zwłok, oraz innych czynności dowodowych.

Trzem bezpośrednim sprawcom zbrodni, którzy oskarżeni są z art. 148, par. 1 Kodeksu Karnego grozi kara pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż 8 lat do kary śmierci włącznie.

Jako pierwszy zeznawał Leszek Pękala, który stwierdził, że na początku października został wezwany razem z Chmielewskim do gabinetu Grzegorza Piotrowskiego, gdzie dostali rozkaz wzięcia udziału w "niebezpiecznej misji związanej z Popiełuszką". Pękala dodał, że Piotrowski zapewnił ich, że nie muszą obawiać się żadnych konsekwencji, gdyż on sam odpowiedzialny jest za wszystko, co się stanie. Piotrowski dodał, że będą mieli specjalną przepustkę, która ochroni ich od przypadkowych kontroli, oraz zapewnione na wszelki wypadek alibi, czyli świadków, którzy zeznają, że wszyscy trzej byli w tym czasie w Tarnowie. Ten fragment zeznań Pękali jest szczególnie ciekawy, gdyż jak już podawaliśmy, 30 listopada zginęło w wypadku samochodowym dwóch oficerów śledczych z MSW, którzy prowadzili dochodzenie w sprawie śmierci księdza Popiełuszki: pułkownik Stanisław Trafalski i major Wiesław Piątek. Według oficjalnego komunikatu oficerowie ci wracali z Tarnowa, gdzie przeprowadzali śledztwo. Po opisaniu wszystkich okoliczności porwania księdza Popiełuszki i ucieczki jego kierowcy, Chrostowskiego, Pękala zeznał, że ksiądz został wywieziony do lasu, gdzie Piotrowski pobił go kijem. W czasie drogi ksiądz Popiełuszko bity był trzykrotnie za próbę ucieczki. Ten fragment zeznań oskarżonego zaprzecza oświadczeniom rzecznika rządu Urbana i prof. Marii Byrdy, kierownika Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, gdzie przeprowadzono sekcję zwłok. Zarówno Urban, jak i prof. Byrdy twierdzili, iż ksiądz Popiełuszko nie był bity przed śmiercią.

Po zabiciu księdza mordercy przywiązali do jego ciała kamienie i wrzucili zwłoki do zbiornika na Wiśle. Pękala zeznał także, że wg oświadczenia kapitana Piotrowskiego, o morderstwie księdza Popiełuszki wiedzieli pułkownik A. Pietruszka i — nie znany dotychczas z nazwiska — jeden z wiceministrów MSW. W rezorcie tym jest sześciu wiceministrów.

Bardzo ciekawe informacje na temat kapitana Grzegorza Piotrowskiego podała Gazeta Radia Wolna Europa, która według materiałów dających się w powszechnym rozgłosi, kapitan Piotrowski zatrudniony był na etacie pułkownika i cieszył się wyjątkowym zaufaniem władz. W czasie trwania stanu wojennego był on wysłannikiem najwyższych władz do internowanego Lecha Wałęsy.

Piotrowski odwiedził Wałęsę w tym samym dniu, co wysłannik Prymasa, arcybiskup Bronisław Dąbrowski, a celem jego wizyty było nakłonienie Wałęsy do współpracy z władzami. Warto dodać, że rzecznik rządu Urban w jednej ze swych konferencji po odkryciu sprawców zbrodni poinformował, że Piotrowski na kilka tygodni przed swym czynem kupił dwa bardzo drogie samochody marki zachodniomieckiej. Teraz okazało się, że pieniądze na ten cel zdobył załatwiając — za łapówki — paszporty na wyjazd za granicę.

Walki w Kambodży

NONG SAMET, Tajlandia — Wraz z ustaniem pory deszczowej okupujące Kambodżę (Kampuczę) wojska wietnamskie przystąpiły do nowej ofensywy przeciwko ugrupowaniom partyzanckim zakładającym warowne obozy w pobliżu granicy z Tajlandią (Syjamem). Już drugi tydzień trwają walki wokół obozu Ritisen, który częściowo został zajęty przez jednostki armii wietnamskiej. W dzień Bożego Narodzenia obóz w pośpiechu opuściło 62 tysiące ludności cywilnej. Artyleryjskie bombardowanie spowodowało wśród niej liczne ofiary.

Wzdłuż granicy z Tajlandią powstało około 20 obozów partyzanckich. Ocenia się, iż w nich stacjonuje około 30 tys. Czerwonych Khmerów, 12 tys. członków Frontu Wyzwolenia oraz 5 tys. zwolenników księcia Sihanouka. Poprzez Tajlandię otrzymują oni broń z Chin.

Oblicza się, iż wojska wietnamskie w Kambodży, które w 1978 r. obaliły krwawy rząd Pol Pota) liczą ok. 160 tys żołnierzy uzbrojonych w ciężki sprzęt (czołgi, działa) dostarczany przez Związek Sowiecki.

Wyposażeni jedynie w lekką broń partyzanci nie mogą stawić czoła wietnamskim jednostkom pancernym, natomiast prowadzą skuteczne akcje w porze monsunowej, uniemożliwiającej wykorzystywanie pojazdów mechanicznych.

Wobec nasilających się działań militarnych w pobliżu granicy wzmocnieniu uległy posterunki tajlandzkie, które okresowo otwierają ogień do patroli wietnamskich.

Wigilijna ucieczka

GÖNSBURG (Reuter) — W wigilię z pokładu promu "Pomerania", który przybył do zachodniomieckiego portu Travemunde uciekło 112 pasażerów. Część z nich natychmiast zgłosiła się do władz zachodniomieckich z prośbą o azyl, pozostali udali się do swych krewnych i znajomych w innych krajach Europy Zachodniej.

Jak podali przedstawiciele władz granicznych, w 1984 r. z pokładów "Stefana Batorego" i promów "Rogalin" i "Pomerania" zeszło na ląd ponad tysiąc uchodźców.

Przygotowanie do genewskich rozmów

PALM SPRINGS, Kalifornia — Prezydent Ronald Reagan spędził Nowy Rok w Palm Springs w posiadłości Walter'a Annenberga, milionera i byłego ambasadora w Wielkiej Brytanii, opracowując platformę rozmów genewskich, jakie 7 i 8 stycznia mają mieć miejsce między amerykańskim sekretarzem stanu George Schultzem i sowieckim ministrem spraw zagranicznych, Andrejem Gromyko. Mają to być pierwsze od roku rozmowy między przedstawicielami obu mocarstw, dotyczące stabilizacji stosunków Wschód — Zachód, po tym kiedy Związek Sowiecki zerwał rokowania genewskie w przedmiocie ograniczenia ilości rozmieszczanych w Europie rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

Reagan konferował ze swym doradcą d.s. bezpieczeństwa, Robertem McFarlanem, lecz ostateczne decyzje w tej sprawie zapadły dopiero wczoraj, w Waszyngtonie, przy dyskusji okrągłego stołu z udziałem sekretarza obrony, Caspara Weinbergera. Reagan oświadczył, iż szczegóły tych ustaleń nie będą podane do publicznej wiadomości, jednocześnie ostrzegał przed zbyt optymistycznymi oczekiwaniami odnośnie zbliżającego się spotkania.

Rząd Stanów Zjednoczonych podchodzi do tych rozmów z "otwartą postawą" i gotowością do wypracowania pozytywnych rozwiązań, nie należy jednakże spodziewać się, by dwudniowe rozmowy doprowadziły do rozwiązania skomplikowanych problemów. Niemniej Amerykanie pragną "ograniczenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny i zmniejszania stanu arsenałów nuklearnych", stwierdził rzecznik Białego Domu, Larry Speakes.

Nieurodzaj, który cieszy

TORONTO — Akcja władz i liczby te były o połowę wyższe. W tym samym czasie policji podjęta pod kryptonimem "Ride", zmierzająca do eliminacji nietrzeźwych kierowców pojazdów przyniosła rezultaty. W ciągu miesiąca grudnia poddano kontroli ponad 100 tys. kierowców, spośród których 43 oskarżono o jazdę w stanie nietrzeźwym a dalszych 127 — o przekroczenie poziomu 80 miligramów alkoholu we krwi. W ub. roku skali rocznej będą mogli swobodnie dysponować swymi pieniędzmi w kraju i za granicą, natomiast pieniądze z rachunków N nie będą mogły być wywożone za granicę i nie będą oprocentowane. Jeśli jednak właściciel rachunku N przeliczyna swe pieniądze na tym koncie przez rok, to po tym okresie będzie miał prawo przekazać całą sumę na konto A i dysponować nią bez ograniczeń.

Jednocześnie ogłoszono, że do 31 marca na konta A będzie można wpłacać waluty bez konieczności dokumentowania ich pochodzenia

Z KANADY

ATAK ZIMY

CHILLIWACK, B.C. — Podczas ubiegłego weekendu, gdy w Toronto notowano rekordowe temperatury dodatnie, prowincje zachodnie nawiedziły kilkudziesięciostopniowe mrozy i silne śnieżyce. Z tego powodu na transkontynentalnej autostradzie w okolicy Fraser Valley doszło do zderzenia 27 samochodów. Pasażerowie z trudem ratowali się z płonących wraków. Ciężkie warunki atmosferyczne opóźniały przybycie ekip ratunkowych. Nazajutrz w wypalonym samochodzie znaleziono ciała dwu niezidentyfikowanych osób.

JAPOŃSKIE KONEKSJE

TOKIO — W 1984 r. nastąpiło swoiste odkrycie na nowo Japonii. Kraj ten odwiedziło 33 ministrów federalnych i prowincjonalnych Kanady. Kontynuacji polityki J. Chretiena podjął się Joe Clark. W Tokio rezyduje 30 kanadyjskich dyplomatów i 5 filii banków. W czerwcu Kanada dokonała rekordowej pożyczki 120 miliarów jenów ($0.5 mld).

Japonia jest drugim po USA partnerem handlowym Kanady.

WDRAŻANIE ZMIAN PRAWA PRACY

OTTAWA — Przyjęte przez parlament zmiany w Canada Labor Code z czerwca 1984 r. będą wprowadzone w życie od czerwca 1986 r. (Do tego czasu mają być rozstrzygnięte spory odnośnie szeregu skomplikowanych kwestii). Dotyczą one 600 tys. pracowników agencji rządowych, ale są traktowane jako wzorzec dla innych gałęzi gospodarki.

Ustawa znosi dyskryminację płci w miejscu pracy, nakazuje 4-miesięczne wypowiedzenie w przypadku zwolnień wskutek zastosowania nowych technologii. Obok 17 tygodni płatnego urlopu macierzyńskiego, przewiduje się 24 tygodnie urlopu bezpłatnego (co wywołuje sprzeciw pracodawców), a także zaostrzenie przepisów o bezpieczeństwie pracy (z powodu chorób i wypadków gospodarka traci 15 milionów roboczodniówek rocznie, 2 i pół razy więcej niż z powodu strajków).

PRZESTROGA DLA PALĄCYCH

QUEBEC CITY — Lista ujemnych skutków palenia wydłuża się. Oto 60-letni mieszkaniec miasta, będąc uczulony na dym tytoniowy, dopiął swego: sędzia Quebec Superior Court, Ross Goodwin, zaakceptował jego wniosek o rozwód uznając, iż 35 lat pożycia z żoną nieodmiennie wypalającą 2 paczki papierosów dziennie nie tylko stanowi zagrożenie zdrowia męża, ale również niewątpliwy akt okrucieństwa.

ZE ŚWIATA

NOWY RZĄD INDII

DELHI — Przeprowadzone po zabojstwie Indiry Gandhi wybory w Indii przyniosły bezprecedensowe zwycięstwo jej synowi, Rajivowi. Do urn wyborczych przybyło ok. 200 milionów uprawnionych do głosowania, zaś w wynikłych zamieszkach zginęło ok. 45 osób. Ocenia się, iż Rajiv uzyskał poparcie ze strony ponad 50 proc. wyborców oraz blisko 400 spośród 508 miejsc w parlamencie, obsadzonych w obecnej kampanii. 40-letni Rajiv jest najmłodszym premierem w historii niepodległej Indii. Zatrzymał on dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych i powołał szereg nowych polityków do 39-osobowej Rady Ministrów.

POLSKA I IMF

WASZYNGTON — Stany Zjednoczone wycofały swe weto wobec przynależności Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF). Wówczas Polska, jako 148 państwo członkowskie, mogłaby już w 1986 r. uzyskać dodatkowe pożyczki na spłatę odsetków od $28 miliardów zagranicznego długu. W 1984 r. Polska "wygospodarowała" $1.4 miliarda w handlu zagranicznym, jednakże w najbliższych latach najprawdopodobniej nie będzie w stanie przystąpić do spłacania samego długu.

TYMCZASOWE UZGODNIENIA OPEC

GENEWA — Organizacja Państw Eksporterów Ropy Naftowej postanowiła utrzymać cenę bazyłki ropy na poziomie $29 US. Algieria i Nigeria domagając się wyższych cen za swe produkty, nie ratyfikowały dokumentu. Z drugiej strony ostrzeżono Wielką Brytanię i Norwegię przed obniżką cen, która mogłaby spowodować "wojnę cynkową", spadek dochodów takich państw jak Meksyk, a w dalszej kolejności — bankructwo ich wierzycieli — banków amerykańskich.

NOWY MODEL MYSLIWCA

EDWARDS AIR FORCE BASE, Cal. — W kalifornijskiej bazie wojskowej przeprowadzono próbny lot nowego prototypu myśliwca X-29A. Odznacza się on niekonwencjonalną konstrukcją (wykonane z tworzyw sztucznych skrzydła sterczą do przodu) i żaden z pilotów nie byłby w stanie samodzielnie utrzymać tej maszyny w powietrzu. Możliwe zaś jest to dzięki współdziałaniu 3 komputerów dokonujących niezbędnych korektur 40 razy na sekundę. Gdyby one zawiodły samolot rozpadłby się w ułamku sekundy.

Budowa samolotu pochłonęła $130 milionów, ale konstruktorzy są zdania, iż piloci tych maszyn w walkach powietrznych mieliby znaczną przewagę.

Z POLSKI I O POLSCE

WIZYTA GULIO ANDREOTTI

W dniach 20-23 grudnia w Polsce przebywał z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Włoch, Gulio Andreotti. Włoski minister przeprowadził rozmowy z gen. Jaruzelskim, Prymasem Polski, kardynałem Glempem i arcybiskupem Franciszkiem Macharskim w Krakowie oraz złożył wiązankę kwiatów na grobie zamordowanego księdza Jerzego Popiełuszki

ZMIANY W KC

W dniach 20-22 grudnia odbyło się w Warszawie plenum KC PZPR, na którym m.in. dokonano zmiany na stanowisku kierownika Wydziału Administracyjnego KC Usunięto Michała Atlasa, a jego miejsce zajął dotychczasowy sekretarz ze Skierniewic, Janusz Kubasiewicz.

I FORUM MŁODEGO POKOLENIA

Sekretarz generalny Rady Krajowej PRON Jerzy Jaskiernia wysłał kilkaset zaproszeń do młodych ludzi z różnych organizacji do wzięcia udziału w I Forum Młodego Pokolenia. Tematem dyskusji miało być pytanie: "Jak młodzi rozumieją "porozumienie" i "odrodzenie" itd. A oto co na ten temat pisze prasa: "Przybyły dwie licealistki, paru studentów z dwu stołecznych uczelni. Stawili się starsi wiekiem PRON-owcy, których młodość przypadła w okresie II wojny światowej." Organizator nie zraził się Haskiem I Forum i organizuje następne. A oto co napisano na zakończenie artykułu na ten temat: "PRON chce przyciągnąć do dyskusji nie tylko tych, którzy myślą podobnie, ale i tych, którzy myślą inaczej". Jak widać, jedyny kłopot polega na fakcie, że ci co myślą inaczej nie chcą dyskutować z PRON-em.

POSŁOM WSZYSTKO SIĘ PODOBA

Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oceniła politykę kadrową w MSW i system szkolenia funkcjonariuszy. Posłowie stwierdzili, że "dokłada się starań, aby przyszli funkcjonariusze pochodzili ze środowisk robotniczo-chłopskich, spośród członków i kandydatów PZPR i posiadali średnie wykształcenie". Podkreślono "wysoki poziom ogólny i przygotowanie funkcjonariuszy" oraz "problemy, jakie nieść musi za sobą konsekwentne odmładzanie kadry MSW". Na zakończenie członkowie komisji "wysoko ocenili działania kierownictwa MSW zmierzające do systematycznego podnoszenia kwalifikacji funkcjonariuszy różnych służb MSW oraz stałego doskonalenia form i metod ich pracy". Tymczasem prasa niezależna stale donosi o zabojstwach w komisariatach.

ZMIANA PRZEPISÓW W SPRAWIE KONT DEWIZOWYCH

30 listopada 1984 roku minister finansów i prezes Narodowego Banku Polskiego podjęli decyzję w sprawie nowych przepisów dotyczących kont dewizowych obywateli polskich. Od 1 stycznia 1985 roku uchyla się wszelkie ograniczenia w dysponowaniu wkładami na rachunkach walutowych

Od 31 marca 1985 roku wprowadzone zostaną dwa rodzaje kont: rachunek A, na który można będzie wpłacać tylko waluty pochodzące ze źródeł udokumentowanych i rachunek N, na który będzie można wpłacać waluty pochodzące z innych źródeł. Posiadacze rachunków A, oprocentowanych od 4 do 11% w skali rocznej będą mogli swobodnie dysponować swymi pieniędzmi w kraju i za granicą, natomiast pieniądze z rachunków N nie będą mogły być wywożone za granicę i nie będą oprocentowane. Jeśli jednak właściciel rachunku N przeliczyna swe pieniądze na tym koncie przez rok, to po tym okresie będzie miał prawo przekazać całą sumę na konto A i dysponować nią bez ograniczeń

Jednocześnie ogłoszono, że do 31 marca na konta A będzie można wpłacać waluty bez konieczności dokumentowania ich pochodzenia

UCZENI O ROLNICTWIE

W Warszawie odbyły się obrady Zetomodzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk poświęcone sprawom rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Autorzy referatów zwracali uwagę na niedostatek maszyn i urządzeń rolniczych, środków chemicznych oraz straty spowodowane złym stanem zakładów przetwórczych.

W czasie swego przemówienia minister rolnictwa Stanisław Zięba stwierdził, że przy zastosowaniu współczesnych metod produkcyjnych rolnictwo polskie może wyżywić 40-45 mln obywateli.

POLSKA CHCE NAWIĄZAĆ STOSUNKI Z IZRAELEM

Danuta Harnisz, dziennikarka izraelskiej gazety "Dawar", powołując się na rozmowy z miarodajnymi przedstawicielami władz PRL, poinformowała, że rząd polski skłonny jest nawiązać gospodarcze stosunki z Izraelem. Władze PRL mają zamiar dyskutować na ten temat z przewodniczącym Żydowskiego Kongresu Światowego, Edgarem Bronfmanem, który przybędzie do Warszawy w styczniu 1985 roku. Planuje się nawiązanie długoterminowych umów handlowych. Dotychczas, ze wszystkich państw obozu socjalistycznego, handel z Izraelem prowadzi tylko Rumunia i Chiny.

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

w Krll. Chairman of the Board Elżbieta Kluczyńska Secretary

Jacek Borzęcki Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

NEWSPAPER SUBSCRIPTION

To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code

Canada $18 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6 ")
Single copy 50¢

Advertisements

★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months or 24 ads) $96
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

NOWOROCZNY PROMIEŃ NADZIEI

I tak oto staliśmy się bogatsi i zarazem ubożsi o koleiny rok. Bogatsi — w doświadczenie ubożsi — w czas. Bieg czasu — sam w sobie bodaj największy dramat naszego życia — niesie zarazem zapomnienie i ukojenie wobec wszystkich innych ludzkich dramatów. Nieubłagany czas — nasz wróg, ale i nasz sprzymierzeniec.

Czy był to rok "udany"? Zostawmy tu odpowiedź każdemu z osobna. Wszyscy natomiast niewątpliwie zgodzą się, że był to okres bogaty w wydarzenia — wydarzenia dobre i złe.

Bardzo znamienne byłoby porównanie noworocznych wypowiedzi Ojca Świętego — sprzed roku i sprzed paru dni. W obu tych wypowiedziach Jan Paweł II zwrócił się do świata z niemal identycznym apelem: o zaniechanie wyścigu zbrojeń i zużytkowanie zaoszczędzonych w ten sposób ogromnych środków — na walkę z plagą głodu, na polepszenie warunków ziemskiego bytowania ludzkiego i na powszechne respektowanie praw człowieka. Treść obu tych apeli jest swoistym dowodem, że w ogólnym układzie sił politycznych na świecie praktycznie nic się nie zmieniło. Co prawda, w tegorocznym przemówieniu Papież mówił o "promieniu nadziei" — w odniesieniu do zbliżającego się genewskiego spotkania superpotęg.

Celem tego spotkania jest, jak wiadomo, rozpatrzenie przez obie strony możliwości ograniczenia i kontroli zbrojeń. Czy jednak uczestnicy spotkania będą w stanie przystąpić do rozmów z dobrą wolą osiągnięcia kompromisu w imię umocnienia światowego pokoju — pozostaje sprawą raczej wątpliwą. Sowieci np. bardzo głośno "opowiadają się" za ograniczeniem zbrojeń, sami jednak nie wystąpili, jak dotąd, z najmniejszym nawet ustępstwem. Z kolei Amerykanie niewątpliwie przejęli, w czasie ostatniej kadencji prezydenckiej, inicjatywę w wyścigu zbrojeń. Zarówno instalacja amerykańskich rakiet nuklearnych w Europie Zachodniej, jak i zwłaszcza plany rozwoju broni kosmicznej — wprawiły Sowietów w ogromną nerwowość i zmusiły do energicznego domagania się negocjacji w sprawie usunięcia rakiet z Europy i zakazu militaryzacji kosmosu. Co Związek Sowiecki byłby gotów zaoferować w zamian, nie jest jednak — jak dotąd — jasne. Nawiasem mówiąc, premier Wielkiej Brytanii, pani Margaret Thatcher, wydając z członkiem sowieckiego Politbiura, Michaiłem Gorbaczowem, wspólne oświadczenie potępiające plany rozwoju broni kosmicznej przez Stany Zjednoczone — pośpieszyła się chyba zbytnio. Po co zawczasu osłabiać pozycję przetargową swego sojusznika. Ostatecznie cała sprawa i tak się zapewne rozegra w obustronnych, amerykańsko-sowieckich negocjacjach w Genewie.

Jan Paweł II określił rozpoczynające się za kilka dni spotkanie w Genewie jako "promień nadziei". "Wybór negocjacji — stwierdził Papież — jest wyborem mądrości, jakkolwiek nie będzie to proces łatwy."

Jak się zdaje, istnieje swoista logika w niełatwych stosunkach demokratycznego Zachodu z komunistycznym Wschodem. Jest to logika balansu pomiędzy gotowością do negocjacji i sprawnością bojową. Oczywiście samobójczym byłoby jednostronne ograniczanie zbrojeń i w konsekwencji występowanie wobec Sowietów z "pozycji słabości". Jednakowoż, równie "samobójczym" mógłby się okazać tyleż samo intensywny, co i bezmyślny, wyścig zbrojeń.

Poza tym, natura sowieckiego totalitaryzmu wydaje się być taka, że znacznie większym zagrożeniem może być dlań rozkład wewnętrzny, aniżeli niebezpieczeństwo ataku z zewnątrz. W rzeczy samej, to drugie od dawna stanowi swoistą pożywkę komunizmu sowieckiego i dlatego świadomie jest eksploatowane przez Kreml dla wzmocnienia tego krańcowo totalitarnego systemu.

Naiwnością byłoby oczekiwać od Sowietów dobrowolnego wkładu w budowę trwałego pokoju światowego. Jest to system z natury swej "drapieżny", obliczony na rozprzestrzenianie się, na zdobywanie coraz to nowych obszarów świata. Prawdę te dobrze wyczuwa prezydent Reagan i jego administracja. Zdaje on sobie sprawę z tego, że pokoju światowego nie zabezpieczy żaden formalny układ z Sowietami, o ile nie będą oni czuli respektu przed poziomem technologicznym i możliwościami obronnymi Zachodu. Jak skuteczna jest obecna zasada polityki Stanów Zjednoczonych świadczy chociażby fakt, że jeszcze przed paru laty niechętni do negocjacji Sowieci stali się nagle jakoś bardziej rozmowni i nikt ich nie musiał namawiać do zbliżającego się spotkania w Genewie. Dlaczego? Po prostu, to im przede wszystkim zależy na zablokowaniu rozwoju broni kosmicznych (zdają sobie sprawę ze swego zapóźnienia w rozwoju najnowszych technologii komputerowych)! Chcąc, nie chcąc, stali się gorliwymi zwolennikami idei ograniczania i kontroli rozwoju nowych technologii militarnych.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w rozmowach genewskich nie będzie z pewnością łatwe. Rzecz chyba w tym, jak nie oddać swej "karty" za darmo, ale też nie spowodować u przeciwnika paniki zagrożenia. Wiadomo bowiem, że nawet byle pośna osaczona w kącie, rzuca się do walki na oślep.

Życzymy więc superpotęgom "owocnych negocjacji" prowadzących do "zimnowojennego" odprężenia, samym sobie zaś — pokoju w szczęśliwie rozpoczętym Roku Pańskim 1985.

JACEK BORZĘCKI

"Noc Listopadowa" w telewizji torontońskiej

W piątek, 4 stycznia, o godz. 9 wieczorem, emitowana będzie w programie CFMT (na kanale 47) filmowa adaptacja sztuki Stanisława Wyspiańskiego "Noc Listopadowa" (w reżyserii Andrzeja Wajdy).

Zachęcamy do obejrzenia.

PROBLEMY POLSKIEGO PODZIEMIA
(ROZMOWA Z BOGDANEM BORUSEWICZEM)

Od redakcji: W ostatnim numerze paryskiej "Kultury" ukazał się interesujący wywiad z jednym z najbardziej aktywnych członków politycznego "podziemia" w Polsce — Bogdanem Borusewiczem. Rozmowa, którą przeprowadził Marcin Polny, rzuca światło na aktualne problemy stojące przed polskim podziemiem w perspektywie ogólnej sytuacji politycznej w kraju.

* * *

MARCIN POLNY: — Jak się zostaje zawodowym rewolucjonistą?

BOGDAN BORUSEWICZ: — Dlaczego akurat mnie o to pytasz?

M.P.: — Ponieważ nawet funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa uważają Cię za zawodowca w tej branży. Co sprawiło, że obrałeś taką profesję?

B.B.: — Trudno powiedzieć, bym w świadomy sposób wybrał drogę życiową, która w konsekwencji doprowadziła mnie do podziemia i Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Zdecydował splot przypadków, ale nie tylko. Także predyspozycje osobiste i wychowanie wyniesione z domu. Nie przypadkiem bowiem w 1975 roku stanąłem w obronie kolegi, Staszka Krusyńskiego (tak jak i ja student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i członka grupy samokształceniowej przy duszpasterstwie akademickim), aresztowanego za to, co pisał w prywatnych listach. To właśnie od tamtej pory systematycznie walczę z władzą komunistyczną w PRL, więc może miano "zawodowego rewolucjonisty" jakoś uzasadnione.

Po studiach wróciłem na Wybrzeże i — znów nieprzypadkowo — włączyłem się wraz z grupą kolegów — którzy później stworzyli Ruch Młodej Polski — w pomoc dla radomian, w związku z czym zostałem członkiem KOR. Dlaczego właśnie ja? Zbieg okoliczności. Po prostu miałem najwięcej lat z naszej grupy. Później był strajk sierpniowy i "Solidarność", o czym nie chcę mówić, bo to sprawy powszechnie znane, a najpóźniej stan wojenny, który sprawił, że jestem w sytuacji, w jakiej mnie zastałeś, tzn. ukrywam się i działam w podziemiu i znów przypadek zadecydował, że akurat ci a nie inni zdołali uniknąć aresztowania.

M.P.: — Jaki wpływ na Twoje późniejsze losy wywarło pierwsze poważne życiowe doświadczenie, a więc Marzec 68?

B.B.: — A rzeczywiście! Jeszcze rok 1968. Zupełnie zapomniałem. To tak odległy czas. Widzisz, nawet okres "Solidarności" jest już dla mnie historią, okres korowski, to zgoła prehistoria, a to, co wydarzyło się wcześniej, ginie gdzieś w mej pamięci. Żyję dniem dzisiejszym. O nim myślę, mówię. Tak, w 1968 roku miałem 19 lat. Przeszedłem wówczas taką inicjację, jaką przechodzi w pierwotnym plemieniu młody chłopak, by stać się mężczyzną. Przedtem czułem, że coś jest nie w porządku, no i kiedy zobaczyłem, jak moich rówieśników — uczniów i studentów — pałują na ulicach, bardziej odruchowo niż w wyniku głębszych przemyśleń zrobiłem ulotkę z kolegami rozkolportowałem. Zostałem aresztowany. Na zaskoczeniu, również własnemu, w areszcie rozwinąłem się fizycznie, bary mi wyrosły, o takie! Przede wszystkim jednak dojrzałem psychicznie. Podczas śledztwa, w więzieniu poznałem od kulis funkcjonowanie systemu. Zobaczyłem małość, nikczemność i kompletną bezideowość ludzi, którzy mnie przesłuchiwali. Oświadczali wprost, że są urzędnikami i mają za zadanie wsadzić mnie do więzienia. Plan im za to. Jeden twierdził nawet, że jeśli władza tylko każe, będzie wspierał opozycję, jemu wszystko jedno.

Wstrzasem był dla mnie list gończy ogłoszony w miejscowej prasie, gdy uciekłem z transportu. Wtedy ukrywałem się po raz pierwszy.

M.P.: — Gdzie?

B.B.: — W lesie. Dosłownie w lesie. Przez pięć dni, z bochenkiem chleba. Koledzy się bali, nie miałem gdzie mieszkać. Noce były mroźne, rosa wstawałem oblepiony przymarzniętymi liśćmi. Jakiś ksiądz, którego proszono by mi pomógł, zgodził się sam schronić mnie w podziemiach Kościelnych. Pomyślałem, że wolę lud więzienie, niż siedzenie dzień i noc między trumnami. Tak to sobie wyobrażałem. W liście gończym oczywiście nie podano, za co jestem poszukiwany, tylko zrobiono ze mnie "groźnego przestępcę". A podczas rewizji w orłowskim Liceum Plastycznym, gdzie się uczyłem, w internacie, ubecy opowiadali niestworzone rzeczy, a to że ukradłem, a to że zewalczyłem. Bali się, żeby mi ludzie nie udzielali pomocy.

Z półtorarocznego więzienia (dostałem trzy lata, ale w 1969 objęła mnie amnestia) wyniosłem dużo doświadczeń i dlatego nie żałuję czasu spędzonego za kratami.

M.P.: — Może więc powiniensz swój staż liczyć od 1968, a nie od 1975 roku?

B.B.: — Nie. W sposób ciągły zająłem się działalnością opozycyjną od 1975 roku. Po wyjściu z więzienia po prostu wróciłem do szkoły. Jeszcze gdy siedziałem, zdałem ku wściekłości ubeków obiecujących, że zgnije w kryminale albo co najmniej wylecę ze szkoły — do następnej klasy. Zawdzięczam to Adolfowi Popławskiemu, nieżyjącemu już nauczycielowi literatury. On właśnie wynalazł kruczek prawny, pozwalający promować ucznia, który w trzech okresach był dobrze oceniany, zaś ostatni okres opuścił „nie ze swej winy, i przeforsował pomyślną dla mnie decyzję na posiedzeniu Rady Pedagogicznej.

M.P.: — Nie bał się?

B.B.: — Czegóż jeszcze miał się bać człowiek, który jako były żołnierz wileńskiej AK przesiedział 12 lat w więzieniach? Człowiek, którego w tym okresie jako "wroga ludu" wyparła się żona i córka? Nie raz opowiadał nam na lekcjach, co przeżył za drutami. Myślę, że to też na mnie oddziałało.

M.P.: — Tryb życia, jaki od wielu lat — niewątpliwie, 10-ciu czy 15-tu — prowadzisz wymaga chyba specjalnych predyspozycji?

B.B.: — Fizycznych — może. Jeśli ktoś ma dobre kondycje, łatwiej może ganiać, gubić obstawę, mniej się boi ewentualnych napaści czy zasadzek ze strony śledzących go ubeków. Natomiast psychicznych — raczej nie. Ja w każdym razie nie czuję się specjalnie naznaczony.

M.P.: — Większość Polaków jest przeciw komunie, ale na ogół kontestuje tłukne kupczami w telewizor. Co sprawia, że nieliczni nie zadowalają się taką formą sprzeciwu?

B.B.: — Mogę mówić za siebie. Dla mnie pierwszą przyczyną była niezgoda na kłamstwo. Czemu jeszcze jako młody chłopak stanąłem po drugiej stronie? Bo ciekawiła mnie historia. Czułem, że kłamia, ale brakło mi dowodów. Dzięki historii je znalazłem. I wtedy nastąpił odruch moralny: chciałem powiedzieć prawdę. Ale mój sprzeciw wobec fałszu dotyczył nie tylko przeszłości lecz także współczesności. Widziałem, jak bito, krzywdzono, poniewierano ludźmi. I to wszystko w państwie klasy robotniczej, ludu pracującego. Trzeba było być ślepym, by nie dostrzegać różnicy między facetem, który rządzi — w kołnierzyku i krawacie — a robotnikiem w wyświnionym kombinezonie. Jasna dla mnie wskazówka, że mam rację, był grudzień 1970. Zapomniałem wcześniej o tym powiedzieć, a tu, na Wybrzeżu, grudzień tkwi w biografii każdego z nas.

Niezgoda na kłamstwo która popchnęła mnie do działania, w dalszym ciągu jest motorem mojego postępowania. Ja się nie boję przeciwstawiać. To znaczy ma do mnie dostęp taki zwykły, fizyczny strach, który nie przytłumia on chęci walki. Sądzę, że ludzie, którzy zachowują się obojętnie, widząc jak innych gnębią, biją, wsadzają do więzienia, będą — prędzej czy później — mieli kaca moralnego. Mogą sobie z tego dziś nie zdawać sprawy, ale kiedyś ich własne dzieci każą im zdać rachunek. To dotyczy nie tylko tak zwanej milczącej większości, ale także zdeklarowanych zwolenników komuny: oficerów, policjantów. Słyszałem o wypadkach, kiedy w czasie stanu wojennego syn pluł na ojca w mundurze.

M.P.: — Za wszystko trzeba płacić. Za przyjęcie opozycyjnego modelu życia też. Ludzie z Twojego pokolenia, między trzydziestką a czterdziestką, porobili kariery zawodowe, założyli rodziny, dorobili się mieszkań, samochodów. Nie żal Ci tego?

B.B.: — Sam powiedziałeś, że za wszystko trzeba płacić. Gdyby nie ta cena, sprawa byłaby prosta — całe społeczeństwo działałoby w opozycji. Jeśli czegoś mi żal, to głównie życia osobistego. Mniej kariery, bo cóż za karierę mógłbym zrobić?

M.P.: — No, jako historyk. Jesteś dziesięć lat z tyłu za rówieśnikami ze studiów...

B.B.: — O ile pracują w swoim zawodzie. A takich jest, pamiętaj, maksimum 20 procent. Najwięcej historyków pracuje w policji. Wolę już być zawodowym rewolucjonistą niż zawodowym policjantem. Poza tym nie studiowałem dla kariery, tylko by się czegoś dowiedzieć. A wiec nie mam uczucia że pozgrzebałem jakieś wielkie szanse. Co innego z życiem osobistym. Choć przyznaję, przyzwyczaiłem się do stanu kawalerskiego. A zarazem, choć ma on swoje plusy, ciągnie mnie do rodziny. W moim wieku takie tęsknoty są całkiem normalne. Wcale nie urodziłem się na bojownika, sytuacja mnie wykreowała. A ponieważ przełomowy punkt dla mojego życia wypadł dość wcześnie, nie bardzo wiem, co straciłem.

M.P.: — W porównaniu z wieloma "nielegalniakami" Twoja sytuacja osobista, mimo trudnych związków z bliską Ci osobą, była do niedawna na komfortowa. Teraz uległa ona zmianie. Zostałeś ojcem. Jak czujesz się jako młody tata?

B.B.: — Bardzo dobrze! I to dowód mojej normalności. Kiedyś tam, gdy rozpoczynałem działalność, niektórzy to prezentowali postawy heroiczne, a właściwie heroikomiczne: zakonnika rewolucji, co to poświęca się dla Sprawy, nie ma bliskich, takiego, wiesz. Dzierżyńskiego. Bzdura. Może Dzierżyński tak żył, trudno mi powiedzieć, ale wiem, że np. Waryński miał życie osobiste bogate, choć — nie uporządkowane". Ja zaś dążę, by moje maksymalnie uporządkować i nie mam zamiaru odgrywać spizowego bojownika. Rodzina powiększyła mi się, można rzec, planowo. Sa oczywiście związane z tym dodatkowe kłopoty, obciążenia, ale niezależnie od tego, co przyszłość przyniesie, chciałem mieć dziecko.

M.P.: — Czy spełnienie tego warunku jest realne? Polityczna pozostanie bez zmian, nie będziesz mógł normalnie uczestniczyć w rozwoju Twojego dziecka, tak jak ojciec powinien.

B.B.: — Nie będę. Ale mamy tu i inili dalekowschodniej też widuje rodzinę raz, dwa razy w roku. Specyfika zawodowa.

M.P.: — On twierdzi, że to Wy macie szansę, o ile oczywiście weźmiecie na plecy powielacze, a w kieszeń adresy współpracowników.

B.B.: — Jeżeli nie zostanie stworzona płaszczyzna do pracy jawnej, jesteśmy zdecydowani działać dalej, dopóki nas nie wyłapią, a nawet powiększyć skład i zaktywizować robotę.

M.P.: — Jaruzelski parokrotnie zapewniał, że nie ma powrotu zarówno do czasów przedgrudniowych, jak i przedsierpniowych, czyli wedle oficjalnej wykładni: do anarchii mas i woluntaryzmu władzy, a wedle nieoficjalnej: zarówno do modelu opozycji nielegalnej, lecz jawnej i tolerowanej przez policję, jak i do legalnej na wzór "Solidarności". Czy nadzieje na zmianę jego poglądów w tej sprawie nie są złudne?

B.B.: — Rozumiem, że Jaruzelski i Rakowski chcieliby spijać wyłącznie śmietankę swej władzy, ale rzadzenie to nie tylko przyjemność rozkazywania. Trzeba mieć jakąś perspektywę polityczną. Jeżeli ma na nie policyjne zniszczenie podziemia, to po dwu i pół roku powinni wiedzieć, że to perspektywa mglista. Po pierwsze podziemie to nie tylko kilka osób, które podpisują oświadczenie, po drugie — nawet wyłapanie tych kilku osób sprawia bezpieczeństwo duży kłopot.

M.P.: — Tym niemniej łapią.

B.B.: — Ale na miejsce aresztowanych ciągle wchodzą nowi. Tak więc samolikwidacja czołówki byłaby, jak myślę, dużym profitem dla władzy. Ale musi ona przystać na nasze warunki. Dopóki nie przystanie, istnienie TKK ma sens. No i dopóki będzie nas popierać społeczeństwo.

M.P.: — Z kilkoma osobami, które usiłowały podjąć działalność jawną przeprowadziłem rozmowy ostrzegawcze, zaś Frasyniuka i Pinora kolegium ukarało aresztem. Na długim co minuta, na skali represji lokującym się gdzieś między Gierkiem a WRON-ą. Nie 48 godzin, nie 48 miesięcy — 48 dni. To raczej sygnał negatywny.

B.B.: — Wedle przepisów PRL-owskiego prawa sąd powinien cofnąć mi amnestię. Władza wybrała kolegium, czyli nie chce iść na całość.

M.P.: — Jest i drugie ostrzeżenie w postaci projektu ustawy o banicji.

B.B.: — Zgadzam się. Ale TKK powinna myśleć o sposobach wyjścia z sytuacji i próbować. Jeśli się nie uda, zawsze pozostaje dalsza konspiracja.

M.P.: — Jeśli dojdzie do rozwiązania TKK, a potem nastąpi zastrzenie kursu, to ewentualne odtworzenie struktur będzie niezwykle ciężkie.

B.B.: — Musimy uzyskać gwarancje prawne.

M.P.: — Czy likwidacja TKK nie sprawiłaby wrażenia kapitulacji i nie wpłynęłaby jemnie na opór społeczny?

B.B.: — W pierwszym okresie chyba tak. I przecież władza idąc na kompromis na to by liczyła. Dla nas też nie ma absolutnie dobrego rozwiązania. Pamiętaj, że przez długi czas TKK dzięki samemu istnieniu wpływała na społeczeństwo hamujące. Gdy by nie TKK, po której ludzie spodziewali się buntu do wybuchu, taki wybuch mógł w stanie wojennym nastąpić kilkakrotnie. Klasyczny przykład naszej roli hamulcowego, to strajk w październiku 1982, po deklaracji związku. Ale i w innych momentach stopień mobilizacji społecznej był bardzo wysoki. Jeśli jednak w powszechnej świadomości istniał zespół, który miał dać sygnał, ludzie na ten sygnał czekali. Do połowy 1983 roku społeczeństwo spodziewało się decyzji, których TKK nie była w stanie podjąć.

M.P.: — Dlaczego?

B.B.: — Bo nie potrafiła udźwignąć odpowiedzialności za ewentualną przegraną. Dlatego jeśli będziemy dalej konspirować, musimy rozszerzyć nasze grono. W obecnym

B.B.: — Rozwiązanie, o którym mówię, ma dla władzy pewne pozytywy. Zapewnia jej możliwość lepszej kontroli opozycji, przynosi nadzieję na cofnięcie sankcji. Ale stawiamy też drugi warunek: wypuszczenie reszty więźniów politycznych. Inaczej nasze ujawnienie w ogóle nie wchodzi w rachubę. Jaruzelski powinien się nad tym poważnie zastanowić. Ma szansę do końca grudnia.

M.P.: — On twierdzi, że to Wy macie szansę, o ile oczywiście weźmiecie na plecy powielacze, a w kieszeń adresy współpracowników.

B.B.: — Jeżeli nie zostanie stworzona płaszczyzna do pracy jawnej, jesteśmy zdecydowani działać dalej, dopóki nas nie wyłapią, a nawet powiększyć skład i zaktywizować robotę.

M.P.: — Jaruzelski parokrotnie zapewniał, że nie ma powrotu zarówno do czasów przedgrudniowych, jak i przedsierpniowych, czyli wedle oficjalnej wykładni: do anarchii mas i woluntaryzmu władzy, a wedle nieoficjalnej: zarówno do modelu opozycji nielegalnej, lecz jawnej i tolerowanej przez policję, jak i do legalnej na wzór "Solidarności". Czy nadzieje na zmianę jego poglądów w tej sprawie nie są złudne?

B.B.: — Rozumiem, że Jaruzelski i Rakowski chcieliby spijać wyłącznie śmietankę swej władzy, ale rzadzenie to nie tylko przyjemność rozkazywania. Trzeba mieć jakąś perspektywę polityczną. Jeżeli ma na nie policyjne zniszczenie podziemia, to po dwu i pół roku powinni wiedzieć, że to perspektywa mglista. Po pierwsze podziemie to nie tylko kilka osób, które podpisują oświadczenie, po drugie — nawet wyłapanie tych kilku osób sprawia bezpieczeństwo duży kłopot.

M.P.: — Tym niemniej łapią.

B.B.: — Ale na miejsce aresztowanych ciągle wchodzą nowi. Tak więc samolikwidacja czołówki byłaby, jak myślę, dużym profitem dla władzy. Ale musi ona przystać na nasze warunki. Dopóki nie przystanie, istnienie TKK ma sens. No i dopóki będzie nas popierać społeczeństwo.

M.P.: — Z kilkoma osobami, które usiłowały podjąć działalność jawną przeprowadziłem rozmowy ostrzegawcze, zaś Frasyniuka i Pinora kolegium ukarało aresztem. Na długim co minuta, na skali represji lokującym się gdzieś między Gierkiem a WRON-ą. Nie 48 godzin, nie 48 miesięcy — 48 dni. To raczej sygnał negatywny.

B.B.: — Wedle przepisów PRL-owskiego prawa sąd powinien cofnąć mi amnestię. Władza wybrała kolegium, czyli nie chce iść na całość.

M.P.: — Jest i drugie ostrzeżenie w postaci projektu ustawy o banicji.

B.B.: — Zgadzam się. Ale TKK powinna myśleć o sposobach wyjścia z sytuacji i próbować. Jeśli się nie uda, zawsze pozostaje dalsza konspiracja.

M.P.: — Jeśli dojdzie do rozwiązania TKK, a potem nastąpi zastrzenie kursu, to ewentualne odtworzenie struktur będzie niezwykle ciężkie.

B.B.: — Musimy uzyskać gwarancje prawne.

M.P.: — Czy likwidacja TKK nie sprawiłaby wrażenia kapitulacji i nie wpłynęłaby jemnie na opór społeczny?

B.B.: — W pierwszym okresie chyba tak. I przecież władza idąc na kompromis na to by liczyła. Dla nas też nie ma absolutnie dobrego rozwiązania. Pamiętaj, że przez długi czas TKK dzięki samemu istnieniu wpływała na społeczeństwo hamujące. Gdy by nie TKK, po której ludzie spodziewali się buntu do wybuchu, taki wybuch mógł w stanie wojennym nastąpić kilkakrotnie. Klasyczny przykład naszej roli hamulcowego, to strajk w październiku 1982, po deklaracji związku. Ale i w innych momentach stopień mobilizacji społecznej był bardzo wysoki. Jeśli jednak w powszechnej świadomości istniał zespół, który miał dać sygnał, ludzie na ten sygnał czekali. Do połowy 1983 roku społeczeństwo spodziewało się decyzji, których TKK nie była w stanie podjąć.

M.P.: — Dlaczego?

B.B.: — Bo nie potrafiła udźwignąć odpowiedzialności za ewentualną przegraną. Dlatego jeśli będziemy dalej konspirować, musimy rozszerzyć nasze grono. W obecnym

(Dokończenie na str. 5)

Marek Skwarnicki

PAPIEŻ WŚRÓD RODAKÓW W TORONTO

14 września był już piątym nadomem pobytu Jana Pawła II w Kanadzie. Rano Papież był jeszcze w Halifax, gdzie odprawił Mszę św., od południa witały go nieprzeliczone tłumy na ulicach Toronto. Wieczorem, o godz. 20, po spotkaniu się z duchowieństwem prowincji Ontario i z przedstawicielami innych kościołów i wyznań Ojciec Święty miał zjawić się na stadionie Canadian National Exhibition gdzie oczekiwało go około 60 tysięcy rodaków. Ale przyjechał do nas wcześniej o pół godziny, co nagle zapowiedziano przez głośniki i co wywołało wielką wrzawę radości wśród zgromadzonych. Jako dziennikarz lecący z Papieżem od Rzymu i uczestnik wszystkich dotychczasowych wydarzeń kanadyjskich wizyty Biskupa Rzymu pomyślałem sobie po pierwsze — że oto jestem świadkiem chwili, kiedy Ojciec Święty po raz pierwszy nie tylko nie spóźnia się, ale jest wcześniej niż miał być, oraz po drugie — że zapewne chce być dłużej z Polakami niżeli to przewidzieli organizatorzy. Był to wyraźny znak ze strony Gościa, że przywiązuje specjalną wagę do tego spotkania, co niektórzy mogli również odnieść do historii starań o dostatecznie duży stadion, gdyż pierwotnie planowany był za mały, by pomieścić wszystkich chętnych.

Wcześniejszy przyjazd Papieża na CNE zburzył nieco zamierzony z góry program, który nie mógł być do końca wykonany. Składał się on z wielu pieśni pobożnych i czytań z Pisma Świętego, oraz modlitw, które miały przygotować wiernych duchowo na przywitanie Następcy św. Piotra przez polonijną wspólnotę katolicką. Jako przybysz z kraju muszę powiedzieć, że znalazłszy się na stadionie w Toronto miałem takie uczucie, jak gdybym uczestniczył w następnym jeszcze dniu dawno już zakończonej, drugiej pielgrzymki Papieża do Polski. Te same modlitwy i pieśni, ferezy i obrazy, i jak gdyby ten sam duch na wielkich trybunach amfiteatru wypełnionego gdzieniegdzie po same szczyty szczęśliwym, a jednocześnie poważnym, modlącym się tłumem. Uderzyło mnie nagle i to, że olbrzymia część przybyłych na stadion była stosunkowo młoda, a nawet bardzo młoda. Obraz Polonii był inny niż przed laty, gdy ostatni raz miałem okazję odwiedzić Toronto. Bo też wszyscy razem i tu i tam w Polsce przeżyliśmy od tego czasu wiele. Zresztą w tamtej chwili, gdy zbliżała się chwila przyjazdu Ojca Świętego, nie było czasu, by nad przeszłością rozmyślać. Obecna chwila przerastała wszystko, cokolwiek można sobie było wymarzyć w przeszłości. Oto połączone chóry wraz z orkiestrą St. Robert High School śpiewały „Tu es Petrus" Papemobil objeżdżał powoli płytę stadionu, po której jeszcze 10 minut przedtem maszerowały oddziały kombatan ków z SPK, powiewały nieprzeliczone sztandary, sztandary i chorągiewki, a Papież z radosnym wyrazem twarzy i wzruszony błogosławił wszystkim dokoła.

Przemówienia powitalne wygłosili następnie: J. E. ks. bp Szczepan Wesoły, ks. Ryszard Kostin — prezes Konferencji Polskich Księży Wschodniej Kanady i Jan Kaszuba — prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Po mowach „Gaude Mater Polonia", a po tej pieśni inwokacja „Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu, — Panie pospiesz ku ratunkowi memu..." — wiedząc ile dramatów ludzkich związanych jest z dziejami kanadyjskiej emigracji inwokacja ta wydała mi się specjalnie przejmująca. Takie również było przemówienie Papieża.

Na wstępie Ojciec Święty mówiąc, że czuje się „jednym z was" przywitał w imieniu zebranych arcybiskupa Toronto kard. Emmetta Cartera, ks. kard. Jana Króla z Filadelfii i ks. arcbpa Edmunda Szokę z Detroit. Do Toronto przyjechało wszak tego dnia wielu amerykańskich Polaków z pogranicznych stanów. Następnie śledząc przygotowany z góry tekst mowy, ale zmieniając go nieco, Papież wspomniał swoją podróż do Kanady sprzed 15 lat, kiedy odwiedział skupiska polonijne jako delegat Episkopatu Polski, kładąc główny nacisk na wagę życia rodzinnego, zachowanie silnej rodziny jako warunku jednoczesnego zachowania rodzinnej kultury i służenia kanadyjskiej społeczności, oraz jej Kościołowi wartościami ludzkimi których źródłem jest katolicki dom. Jan Paweł II przestrzegł przed niebezpieczeństwem zatraty przez młodą emigrację swojej tożsamości. Słowa te były skierowane już głównie do nowej fali imigrantów z ostatnich kilku lat. Istnieje bowiem obawa, że ci młodzi zazwyczaj ludzie, zafascynowani dobrobytem i sfrustrowani swą sytuacją w nowym świecie mogą nie docenić wspaniałego dziedzictwa moralnego i kulturowego kraju swego pochodzenia. W pewnym momencie Papież zupełnie odłożył przygotowany tekst i wygłosił piękne słowa o tym, co polski naród wniósł w czasie ostatniej wojny i teraz, w ostatnich latach, do wspólnego skarbca moralnej świadomości ludzkiej. Powołał się na Deklarację Praw Człowieka uchwalaną po II wojnie światowej, która była dowodem zrozumienia przez ludzkość, że o ile godność człowieka nie postawi się w centrum wszystkich spraw, pokój na świecie nie będzie mógł być w przyszłości zachowany. „Kiedy dzisiaj — mówił dalej Ojciec Święty — przejeżdżam przez różne miasta tego kraju, spotykam bardzo często transparenty z napisem „Solidarność". „Solidarność" jest symbolem takiego właśnie porządku w którym człowiek znajduje się w centrum. Godność człowieka i prawa człowieka są kryterium tworzenia organizacji pracy i kultury, życia społecznego, życia narodowej wspólnoty. I dlatego odnosimy się z czcią do tego słowa, do tego symbolu, do tej rzeczywistości. Myślę, że na drodze dziejowej, którą idzie nasz naród, a która nie jest drogą łatwą, zwłaszcza w ostatnich pokoleniach, to słowo dopisuje jakąś treść jednorodną, stanowi etap wynikający z tych samych przesłanek, służący tym samym dążeniom, jakie ożywiają nasze dzieje. Chcemy bowiem być sobą i żyć życiem własnym."

Słowa Papieża w Toronto zgodne zarówno z treścią jaką nadał pojęciu „solidarności" w swej encyklice „Laborem Exercens" jak i tą, którą wyrażały napisy na jego kanadyjskiej drodze, wzbudziły odzew na stadionie, a w obcych tłumaczeniach słuty się jeszcze jednym przyczynkiem do pokojowego przesłania głoszonego w czasie całej pielgrzymki do narodu kanadyjskiego i świata.

Uroczystość przedłużała się i nie mógł być niestety wykonany cały program przygotowany przez gospodarzy na tę historyczną uroczystość. Po przemowie witał witających harcerze, a po tem zuchy. Papież w pewnym momencie pozdrowił tę młodzież czytając trzymane przez nich transparenty. „Zuchy kochają Papieża — powiedział głośno — Papież kocha zuchów". Nastrój więc był radosny, a w tej atmosferze zdołał odtańczyć jeszcze swój program zespół łowicki. Niestety, gorąc, śpiący i już nie mogli się popisać Ojciec Święty zaprosił ich do Castel Gandolfo.

Uroczyste błogosławieństwo, łzy w oczach wokół mnie i na Ojcie Święty zaintonował „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Potem jeszcze śpiewaliśmy „Boże coś Polskę", ale ta wieczorna modlitwa była tym razem jeszcze bardziej podniosła i poruszająca. Głos Papieża Wojtyły przebijał przez śpiew dziesiątków tysięcy rodaków. Zaszło już dawno słońce. Wokół łańcuchy drapaczy chmur i olbrzymie jezioro, którego brzegów nie widać. Do historii pielgrzymstwa polskiego dopisany został jeszcze jeden, współczesny jej rozdział i otwarta została nowa jej księga.

("Tygodnik Powszechny")

Na marginesie

Równolegle, w podziemiu...

Socjalistyczny, opierający się na centralnym planowaniu, system gospodarczy poniósł już klęskę totalną. Widać to wyraźnie w Polsce i Związku Sowieckim, coraz bardziej zaczyna już być widać w pozostałych krajach obozu.

Oczywiście władze zachowują się jak gdyby nigdy nic i oczywiście "zwiększają wysiłki i osiągają sukcesy", jak dotychczas jedynie na papierze. Widmo totalnej ruiny zbliża się nieuchronnie, gdyż za dwa, trzy lata wróci echo niedoinwestowań z poprzednich lat "przejściowych trudności".

Społeczeństwo się broni. Jedną z takich najskuteczniejszych form samoobrony jest rozwój wszelkich form gospodarki prywatnej do niespotykanych dotychczas rozmiarów. Oto, nękane głupimi, bzdurnymi, bezsensownymi i często sprzecznymi ze sobą nakazami, zakazami i prawami społeczeństwo zaczyna powoli, lecz nieustannie zwiększać pole gospodarki nieplanowej. Uczeni w Marksie i innych klasykach znaleźli już nawet naukowe określenie tego fenomenu — gospodarka równoległa. Gospodarka ta to całe, ogromne obszary ludzkiej działalności, która jest trudna, lub nawet niemożliwa do ewidencjonowania przez odpowiednie urzędy.

Gospodarka ta zaspokajając potrzeby społeczeństwa nie zasila siły państwowej, nie płaci żadnych podatków, a wszelkie zarządzenia i nakazy ma w nosie. Jest to z jednej strony rozwój bimbrowni, handlu walutą i złotem, przemyt i łapówkarstwo, z drugiej zaś rozwój potrzebnych i pożytecznych usług, nielegalna produkcja niezbędnych towarów i równie nielegalny handel.

O złych stronach tej gospodarki równoległej nie ma co pisać. Są to zjawiska stare jak sam socjalizm, wynikające z błędów tego ustroju. Zresztą trudno być moralistą, gdyż to co złe w warunkach normalnych, niekoniecznie musi być złe w warunkach socjalistycznych. Jeśli w Polsce można mieć dolary i można za nie kupować towary w Pewexie, których nigdzie indziej nabyć nie można, a karalne jest kupno i sprzedaż samych dolarów, to oczywiście nikt się takim prawem nie będzie przejmował. Osobiście nie znam w Polsce osoby, która by nie złamała prawa o handlu walutą. Obrót taki jest społecznie akceptowany, gdyż za dolary można kupić nie tylko wódkę i samochody, ale także lekarstwa i odżywki dla niemowląt, których państwowy handel nie sprowadza do normalnych sklepów.

Zupełnie podobnie jest z innymi przypadkami zaliczanymi do działalności potrzebnej i pożytecznej, które w myśl obowiązujących przepisów w PRL są nielegalne. Ponieważ jest to działalność potrzebna — zdobyła akceptację społeczną i coraz mniej osób gotowych jest donieść władzom o łamaniu przepisów finansowych.

Co ma robić człowiek, który po kilkunastu latach oczekiwań dostaje mieszkanie źle wykończone? Po pierwsze może zaprosić komisję usterkową i zarządać poprawek. To raczej jest bez szans, gdyż nie wszystkie usterki dla takiej komisji są usterkami, a poza tym przy okazji poprawek można zepsuć jeszcze bardziej. Obywatel taki może też zwrócić się do państwowych przedsiębiorstw ze zleceniem napraw na własny koszt. Może, ale się nie zgłosi, bo to bardzo drogo będzie go kosztować. Np. oficjalny koszt wymiany uszczelki za 20 zł, po doliczeniu wszystkich kosztów i podatku, wyniesie ok. 500 zł. Oczywiście każdy pracownik takiej oficjalnej firmy zrobi to prywatnie za 100 zł. Jeśli ktoś chciałby przestawić ścianki w swoim mieszkaniu musi kupić cegły. Oficjalnie nie kupi. Ale pracownik budowy przyniesie 500 cegieł za 15 tys. zł. Mniej zamożni sami pójdą po cegły do stróża na budowie i zapłacą tylko 6 tys. Ściankę postawi pracownik z budowy za parę tysięcy i pół litra na cement. Dozór z budowy o tym wie, ale ten dozór też dostaje działkę.

Prawdziwe triumfy gospodarka rynkowa odnosi na wsiach. Jeśli się tak bliżej przyjrzeć, to ostatnimi państwowymi pracownikami są tam nauczyciel i listonosz. Reszta usług załatwiana jest prywatnie, bez pośredników. Jeśli ktoś nielegalnie sprzedaje mięso, to nie może dać tego mięsa do państwowej inspekcji. W tej sytuacji zarówno inspekcją jak i wyrobem kiełbas zajmują się osoby prywatne. Podobnie w branży hodowli zwierząt futerkowych. Ponieważ od takiej hodowli trzeba płacić duży podatek, hodowcy unikają kontaktów z władzami. Ale futer nie brakuje. Skórki z nielegalnie hodowanych zwierząt wyprawiają nielegalnie garbarnie, a nielegalni krawcy szyją z nich nielegalne futra, które następnie sprzedawane są w nielegalnych sklepach. Takie futro z podziemia kosztuje znacznie taniej niż w państwowym sklepie, gdyż wytwórcy nie płacą po drodze kilkunastu podatków.

Podobnie wygląda sprawa zatrudnienia w legalnych zakładach, gdzie właściciel musi prowadzić ewidencję zatrudnionych, oraz walczyć z limitami zatrudnienia, z limitami produkcji a jednocześnie wychodzić na swoje. W tej sytuacji właściciel zatrudnia oficjalnie jak najmniej pracowników. Tylko od legalnie zatrudnionych płaci 33 proc. ich pensji na obowiązkowe składki ubezpieczeniowe. Oczywiście wysokość pensji też jest możliwie jak najmniejsza, gdyż pracownicy opłaceni są dodatkowo. Gdyby właściciel zakładu przestrzegał wszelkie przepisy, ujawniał całą produkcję i płacił od tego podatki, to musiałby dokładać. Dokładać nie chce, więc z zakupionych nielegalnie surowców nielegalnie zatrudnieni produkują nielegalny towar, który sprzedaje się nielegalnie w sklepach prywatnych, a często i w państwowych. W państwowych fabrykach z państwowego materiału wytwarza się prywatnie różne towary. Np. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu specjalizuje się w produkcji świecników, żyrandoli, kinkietów. Dyrekcja wie o tym i zwiększa kontrolę. Ale dyrekcja wie także, że zatrudnieni wartownicy zarabiają 12-14 tys. zł miesięcznie i też chcą dorobić.

Żeby było jeszcze śmieszniej, na tym rynku równoległym panują normalne prawa rynkowe, prawa konkurencji i nieuczciwy, drogo produkujący nie utrzyma się. Ceny na towary oficjalnie produkowane rosną, bo rosną wszystkie podatki, ceny surowców i energii. Nielegalni wytwórcy ceny obniżają z powodów konkurencji. Rynek ten coraz bardziej zwiększa swoją produkcję. Jeszcze trzy lata temu wędliny z podziemia były dodatkiem do kartkowego przydziału. Teraz coraz częściej, coraz więcej osób zaopatruje się tylko u dostawców prywatnych, gdyż mięso i jego przetwory są coraz bardziej dostępne, tańsze od tych sprzedawanych w sklepach i lepsze.

Władze są bezsilne. Zwiększają nieustannie kontrolę, mnożą nakazy i zakazy, lecz życie wymusza rozkwit nielegalnego obiegu. Swoją drogą taka sytuacja musi być bardzo dla władz frustrująca. Czerwoni chcą porządzić, porozkazywać, a tu nie z tego. Coraz większy obszar życia gospodarczego wymyka się spod kontroli. Co inteligentniejsi ze sfer rządzących widzą problem i proponują rozsądne przeciwdziałanie. Np. dyrektor Izby Skarbowej z Warszawy, Jerzy Napiórkowski przyznał w wywiadzie prasowym, że ta działalność drugiego obiegu, bez podatków, bez zgody władz rozrasta się stale. Przyznał, że "likwidacja tego sektora jest czystą utopią". Jedyne rozwiązanie widzi w "przyjaznej polityce wobec prywatnej przedsiębiorczości", która "pozwoliłaby przynajmniej zmniejszyć rozmiary gospodarki nieewidencjonowanej", gdyż dla władzy lepszy jest nawet mniejszy zysk, niż straty wynikające z prosperowania tego sektora. Propozycje dyrektora są bardzo rozsądne, dlatego też w socjalistycznej rzeczywistości nie przejdą. Te władze nie myślą praktycznie. Dla nich liczy się tylko dziś. Nie zgodzą się też na rozwój przedsiębiorczości, bo widzą — i słusznie — zagrożenie dla własnej egzystencji, jako że coraz mniejsza ilość obywateli zależna będzie od władz. A taka niezależność przyspiesza erozję systemu. Gdyby władze były mądrzejsze, starałyby się harować ten proces, jak np. na Węgrzech.

Na szczęście nie są, dzięki czemu gospodarka równoległa, czyli drugi obieg, wykańcza system znacznie skuteczniej niż polityczna działalność podziemia. Ten fenomen świadczący o żywotności narodu, przy wszelkich ujemnych skutkach, jest procesem zdrowym i oczyszczającym. Ludzie uczą się przedsiębiorczości, którą władze tak bardzo chciały im odebrać. Pozbywają się ubezwłasnowolnienia. To przyda się przy zmianie ustroju.

Moraliści i etycy socjalistyczni drą szaty i wskazując na towarzyszącą temu zjawisku erozję prawa, pytają kiedy się to skończy? Odpowiedź jest bardzo prosta — wtedy, kiedy skończy się w kraju lewoartność. W normalnym kraju, w który obowiązują zdrowe prawa, kandydatów na działalność nielegalną jest bardzo mało. To się po prostu nie opłaca.

Robert Długoborski

W kraju klonowego liścia

Kanada o strategii NATO

W łonie NATO ścierają się różne koncepcje kształtowania obronności sojuszu państw północnoatlantyckich. Często przedział przebiega między interesami państw europejskich oraz koncepcjami lansowanymi przez Pentagon. Jest to przedział wyznaczony położeniem geograficznym a także zakresem wpływów, jakie poszczególne kraje odgrywają w obrębie sojuszu. Pod wielu względami Kanada, mimo iż leży po drugiej stronie Atlantyku, zbliża się do stanowisk Europy Zachodniej. Ponieważ Kanada narażona jest na równi z krajami europejskimi na destruktywne skutki ewentualnego konfliktu z blokiem wschodnim, gdyż dysponuje ograniczonym potencjałem militarnym i jednocześnie tak wydłużoną granicą, iż nie jest w stanie jej bronić. Jednocześnie zainteresowana jest ona rozszerzeniem zakresu autonomii wobec dominujących Stanów Zjednoczonych.

W kanadyjskim Institute of Peace and Conflict Studies poddaje się krytyce kształtowane głównie przez Amerykanów koncepcje obronne NATO. Dyrektor instytutu, Ernie Regehr, wydobywa dwie zasadnicze wątpliwości odnośnie stylu myślenia szefów NATO. Po pierwsze oczywista jest niechęć Europejczyków do ewentualności przekształcenia ich krajów w teatr działań wojennych z użyciem broni nuklearnej. Po drugie podnosi się wątpliwość — wyrażaną w trakcie „misji pokojowej" P. Trudeau — odnośnie woli użycia przez Zachód broni jądrowej w przypadku konfliktu ze Związkiem Sowieckim i gotowości doświadczenia odwetu nuklearnego z jego strony. A gdyby doszło jednak do konfrontacji nuklearnej, to oczywiste jest, iż broń jądrowa nie stanowi skutecznego narzędzia obrony, natomiast oznacza totalną destrukcję.

Wobec tego Stany Zjednoczone wysuwają myśl, iż należy stacjonujące w Europie wojska dozbroić środkami konwencjonalnymi. Temu miały m. in. służyć zakrojone na szeroką skalę jesienne manewry w większości europejskich krajów NATO. Pentagon liczy, iż wyposażenie oddziałów wojskowych w nową generację broni konwencjonalnej (m. in. o znacznie zwiększonej — zbliżonej do skuteczności nuklearnych środków — sile rażenia) oraz ćwiczenie w taktyce „głębokiego kontruderzenia" rozwiąże kwestię obronności wschodniej granicy.

Wówczas przebiegające falami natarcie przeciwnika napotykałoby na skuteczne działającą obronę, zaś głębokie uderzenie na tyły atakujących wojsk dezorganizowałoby ich koordynację oraz likwidowało niezbędne bazy na zapleczu. W tym celu zamiast bardziej narażonych na zniszczenie samolotów, wykorzystywano by samosterujące rakiety o uzbrojeniu konwencjonalnym.

Wątpliwości odnośnie tej koncepcji opierają się na przeświadczeniu iż nowa, wielce skuteczna (ale i zarazem znacznie droższa od jądrowej) broń konwencjonalna może stwarzać po drugiej stronie zwiększone poczucie zagrożenia i tym samym zwiększać prawdopodobieństwo użycia broni nuklearnej. Jednocześnie nasilone zbrojenia z obu stron stwarzałyby dodatkowe niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu.

Co proponują Kanadyjczycy? Wielu sądzi, iż celowe byłoby kształtowanie takich środków militarnych, które dla przeciwnika miałyby jednoznaczny charakter obronny i nie stwarzały zagrożenia psychologicznego, a jednocześnie nie podlegały łatwemu zniszczeniu w momencie wybuchu konfliktu. W ośrodkach europejskich rodzą się koncepcje specjalnego połączenia konwencjonalnych środków militarnych z przeszkoleniem ludności w skutecznym ruchu oporu. Wówczas wykorzystywano by ruchome bronie konwencjonalne o raczej krótszym zasięgu rażenia (w przeciwieństwie do koncepcji „głębokiego uderzenia" na kraje trzecie) a jednocześnie szkolono by małe oddziały paramilitarne w działaniach partyzanckich oraz ludność cywilną — w różnych formach biernego i czynnego oporu.

Lansujący te koncepcje obronne świadomi są, iż nie ma łatwych rozwiązań w konflikcie zbrojnym na tak dużą skalę, niemniej utrzymują oni, iż oparcie bezpieczeństwa sojuszu na rozbudowie arsenału destrukcyjnego, czy to nuklearnego czy też konwencjonalnego, nie da się pogodzić z interesami społecznymi (którym mają służyć), jak również byłyby na dłuższą metę nieskuteczne.

P. Skeris

Największa polska firma kuśnierska w Kanadzie poleca
PIERWSZEJ JAKOŚCI FUTRA
● Najnowsze modele ● Duży wybór ● Niskie ceny

STEPHAN'S FURS

2239 Bloor St. West, Toronto. Tel. 762-7775
406 Roncesvalles Ave., Toronto. Tel. 536-5936
92 Main St. North, Brampton. Tel. 451-1111

SZYCIE NA MIARĘ, REPERACJE — CZYSZCZENIE
Przechowujemy futra na okres lata
Wypożyczamy norkowe etole na wszelkie okazje
Specjalne ubezpieczenie futer na okres całego roku

Redaguje B. Pawlik

PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

AKCJA NA RZECZ PARAFII ŚW. BRYGIDY W GDAŃSKU
Biuletyn Łódzki nr 60
Łódź, 12.10.84
Redaguje Robotniczy Komitet Oporu NSZZ Solidarność

Obecnie na terenie całej Polski przeprowadzana jest akcja w związku z nałożeniem wysokiego cła na samochód dla przewozu m.in. paczek dla parafii św. Brygidy w Gdańsku (kościół parafialny m.in. — Lecha Wałęsy; przyp. red.). Wcześniej, podobny samochód (mercedes) z RFN ofiarowany był dla parafii I. Wałęsy na ręce ks. Jankowskiego. Jednak niedługo mógł być wykorzystywany, gdyż "nieznani sprawcy" podcięli przewody hamulcowe, w wyniku czego samochód wpadł na drzewo i uległ doszczętnemu rozbiciu. Zginął kierowca i jadący z nim młody człowiek.

Nie wiadomo, czy obecnie przysłany samochód będzie mógł być odebrany ze względu na bardzo wysokie cło. W związku z tym na terenie całego kraju prowadzona jest akcja przesyłania 5 zł przez pocztową na adres parafii św. Brygidy w Gdańsku. Na odwrocie przekazu, na odcinku dla adresata, w miejscu na korespondencję, należy wpisać adnotację: "Ofiara na niesłusznie nałożone cło na samochód dla parafii św. Brygidy w Gdańsku".

Oto adres:
Ks. Henryk Jankowski
Parafia św. Brygidy
80-856 Gdańsk
ul. Profesorska 17

* * *

KULTURA I CENZURA
Tygodnik Mazowsze
nr 103
Warszawa, 25.X.1984

"Ofensywa Kościoła". Dyrektor Generalny Ministerstwa Kultury i Sztuki Rajewski oświadczył zgromadzonym w Warszawie w początkach października dyrektorom Biur Wystaw Artystycznych (BWA) z całego kraju, iż władze niepokoi "ofensywa Kościoła w sprawy kultury". Zapowiedział również sankcje przeciwko tym twórcom, którzy decydują się na współpracę z Kościołem: cofnięcie mecenatu państwowego — zadnych stypendiów, wystaw, zakupu dzieł, wyjazdów zagranicznych. Niech Kościół się nimi opiekuje — podsumował Rajewski. Następnie polecił pracownikom oświadowym BWA, by przeprowadzili selekcję przeźroczy używanych podczas odczytów o sztuce i wycofali materiały ilustrujące prace artystów wystawiających w kościołach.

Umrzeć godnie

Pięciu francuskich lekarzy oświadczyło, iż każdy z nich pomógł nieuleczalnie chorym umrzeć na ostatnim etapie ich cierpień. Oświadczenie to ogłoszono przed Międzynarodowym Kongresem, odbytym w dniach 20–23 września br. przez federację stowarzyszeń walczących o prawo do „godnej śmierci". Naczelnym hasłem tego kongresu było uwzględnienie próśb chorych o „śmierć bez cierpień przy utrzymaniu własnej godności". Lekarze, o których wyżej wspominamy, wykazali rzadką odwagę oznajmiając publicznie, że spełnili prośby cierpiących chorych na ostatnim etapie ich nieuleczalnej choroby.

— Pomogłem im umrzeć jeśli taka była ich prośba — powiedział jeden z tych lekarzy, zaznaczając, że nie tylko przerwał działalność maszyny pomagającej w utrzymaniu chorego przy życiu, lecz zastosował aktywne środki przyśpieszenia śmierci, łącznie z pewnymi lekami. Lekarz ten wymienił nawet nazwę środka nasennego, przy pomocy którego można szybko przerwać cierpienia człowieka, który ma trudności w oddychaniu. I jeszcze: „Pasywne uśmiercanie jest obłudą medyczną. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu".

Pięciu lekarzy, którzy podpisali apel do swoich kolegów po fachu zwierzyło się, że każdy z nich w sposób świadomy pomagał umrzeć nieuleczalnie chorym, aby umożliwić tym ludziom rozstanie się z życiem w warunkach mniej trudnych aniżeli sztuczne przedłużanie życia. Formularz przyłączenia się do apelu owych pięciu lekarzy brzmi: „Ja niżej podpisany dr medycyny ... jestem przekonany, że etyka lekarska oznacza ponad wszystko szacunek dla obliczu człowieka i honorowanie życia. Wierzę, że nie można też zlekceważyć prośby cierpiącego człowieka, oraz że szacunek dla jego życia oznacza również szacunek dla warunków śmierci. Jestem przekonany, że nadszedł czas, aby instytucje medyczne zareagowały na postulaty dotyczące jakości istnienia w ostatnim okresie życia i zaaprobowały pomoc w dokonaniu żywota bez wielkich cierpień i przy poszanowaniu godności ludzkiej. Sprzeciwiam się wszelkim metodycznym zwyczajom, które nie liczą się z osobowością i prośbą chorego. Oświadczam, że jestem gotów na prośbę chorych rozmawiać z nim na temat śmierci i pomyśleć razem z nim w jaki sposób mogą skończyć z życiem bez nadmiernych cierpień i to w warunkach bezustannego strachu."

Inny lekarz oświadczył, że apel ten nie jest wezwaniem do legalizacji eutanazji i sprzeciwia się sam eutanazji, ale podpisując wspomniany apel chciał zwrócić uwagę społeczeństwa, że trzeba użyć cierpieniom chorych na ostatnim etapie ich życia, łącznie z niestosowaniem niektórych zabiegów, ponieważ niejednokrotnie zwiększają one cierpienia.

Nie jest jasne, czy ta deklaracja pięciu lekarzy może pociągnąć za sobą zastosowanie wobec nich pewnych ustawowych kroków. Etyka lekarska we Francji głosi, iż „lekarz nie ma prawa spowodować celowo śmierci".

Nie jest to pierwszy raz, że lekarze francuscy oświadczyli publicznie, iż są zwolennikami aktywnej pomocy określonym chorym w rozstaniu się z życiem.

(„The New York Times")

TRADING Co. (Canada) Limited

ZAWIADAMIA

że od 1 stycznia 1985 r. zostaną zniesione ograniczenia w dysponowaniu wpłatami na rachunkach walutowych w Bankach Polskich — wprowadzone w grudniu 1981 roku.

Dotyczy to wpłat dokonanych na konta walutowe przed 14 października 1982 r.

WPŁATY NA RACHUNKACH OBJĘTE SĄ TAJEMNICĄ BANKOWĄ.

ODSETKI od KWOT WPŁACONYCH na KONTA WALUTOWE NIE PODLEGAJĄ OPODATKOWANIU.

Dolary na oprocentowane rachunki walutowe:

"A" dla osób stale zamieszkałych w Polsce
i na rachunki "C" dla osób stale zamieszkałych za granicą

można przekazywać za pośrednictwem:

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LIMITED
80 Richmond St. W. — TORONTO, Ont. M5H 2A4 — Tel. (416) 363-7707
lub przez uprawnionego Przedstawiciela Pekao

Nina Labon **POZNAJ ŚWIAT (11)**

Rzymskie fontanny

Rzymskie fontanny, zarówno te wielkie i dobrze znane, jak i te mniejsze, warte są szczególnej uwagi. Ich piękno, sposób wkomponowania w otoczenie, jak również szmer wody płynącej bez przerwy, dwanaście miesięcy w roku, zawsze mnie zaskakiwały.

Wśród turystów najbardziej znana jest niewątpliwie Fontana di Trevi. Zdrój fontanny wypływa w tym miejscu od dwu tysięcy lat. Jest to ujście akweduktu Aqua Virgo zbudowanego w 19 roku przed Chrystusem, jednakże fontanna swój obecny kształt uzyskała około 1750 roku wedle projektu Nicolo Salmi. Basen jest tak duży, iż zajmuje większą część placu w miejscu zbiegu kilku małych uliczek. Trochę schowana za zachodnim stokiem Kwirynału i wciśnięta między otaczające ją budynki, jest celem wyprawy każdego turysty. Wierzy się, że wrzucenie monety do fontanny zapewni człowiekowi powrót do Rzymu. W ostatni wieczór przed wyjazdem z Rzymu i ja tam poszłam, pieniążek wrzuciłam i mam nadzieję znowu pojechać do Wiecznego Miasta. Dzisiejszy zwyczaj wrzucania monet do basenu fontanny [illegible] „by wrócić do Rzymu" — jest poprzedzony dawniejszą tradycją, polegającą na przekonaniu o magicznym działaniu wypitej wody. Przysłowie mówiło: „Kto przybędzie do Rzymu i spróbuje Aqua Virgo ten na pewno tu wróci". Ta smaczna prawie mineralna woda, została w pewnym momencie zbadana i ogłoszono ze jest niezdatna do picia. Zapewne od tego czasu zaczęto wrzucać monety. Formalnie zarząd miasta, a w rzeczywistości sprytni chłopcy rzymscy wydobywają te monety. Miejsce jest najprawdopodobniej, zwłaszcza dzięki refleksom słonecznym na falującej tafli wodnej. Wydaje się, że fontanna z całą swoją barokową dekoracją jest ciągle zmieniającym się obrazem. Spływająca zewsząd woda, pełne ruchu i dynamiki rzeźby ludzi i zwierząt, wreszcie ile całej kompozycji w postaci monumentalnej fasady pałacowej sprawiają niezapomniane wrażenie. Wielki posąg mężczyzny w muszli środkowej symbolizuje Ocean — bóstwo wszelkich wód, płynący na muszli ciągnionej przez dwa konie morskie. W muszach bocznych postacie niewieście — Zdrowie i Obfitość. Tłumy turystów otaczają fontannę chyba 24 godziny na dobę, jako że ilekroć tam byłam nawet o niezwykłych godzinach, zawsze zastawałam tam kogoś zapatrzonego w płynącą wodę... czy może własny los?

Wokół fontanny jest pełno sprzedawców oferujących pocztówki, przezrocza, zapalniczki drobiazgi pamiątkowe często importowane z Indii lub Tajwanu, a także papierosy z kontrabandy. Papierosy, ścisły monopol państwa, sprzedawane są jedynie w kioskach i barach posiadających specjalną licencję i wystawiających specjalną tablicę z ogromnym T (tabacchi, tj. tytoń). Przemyt papierosów jest jednak świetnie zorganizowaną działalnością na południu Włoch, a policja i Odbroną Skarbowa wydają się być bezsilne. Jeśli już o monopolach mowa, to te same licencjonowane punkty prowadzą wyłączną sprzedaż zapałek, znaczków stemplowych i skarbowych jak również papieru podanowego — carta bollata — oraz, soli. Sól jest monopolem państwowym, podobnie jak to było w Rzymie w wiekach średnich. W pierwszym tygodniu życia w Rzymie próbowałam kupić sól w sklepie spożywczym. Nie znając języka, odszukałam w słowniku, że sól znaczy „sale" i próbowałam to wytłumaczyć pobliskiemu sklepikarzowi; tłumaczył mi on coś długo i namiętnie, lecz nie zrozumiałam z jego ani słowa i soli nie otrzymałam. Ołśnienie nastąpiło dopiero w trzeciej sklepie, gdzie obok słownych wyjaśnień sprzedawca zademonstrował mi paczkę papierosów i wskazał kiosk po drugiej stronie ulicy, gdzie na moją prośbę o „sale" pokazano mi z uśmiechem trzy różne gatunki soli. Wino i wszelkie alkohole sprzedaje się natomiast w każdym sklepie spożywczym. Co kraj to obyczaj.

Przed stu laty wokół fontanny sprzedawano niewielkie książeczki, o których J. I. Kraszewski tak pisał: „poemata zwykle arkuszowe, na bibule odbijane, różnej treści, zartobliwe i nieco tłuste, pobożne i budujące, na ostatek historyczne". Z postępem życia i cywilizacji zmieniły się artykuły, którymi handluje się w tym licznie uczęszczanym miejscu.

W wędrówce po Rzymie turysta prędzej czy później trafi na jeden z najstarszych placów — Piazza Navona. Długi, owalny plac pełen światła jest zaskoczeniem dla wędrujących wąskimi, ciemnymi uliczkami starego miasta. Zjawisko jasności potęgują trzy olśniewające białe fontanny kontrastujące z ciemnoczerwonymi fasadami budowli otaczających plac. Najciekawszą jest fontanna środkowa, dzieło Bernimego, znana pod nazwą Quattro Fiumi — Cztery Rzeki. Nad sporej wielkości basenem wznosi się fantazyjna skała z grotami, cztery wielkie postacie alegoryczne symbolizują Nil, Ganges, Dunaj i Rio de la Plata, uwięzione wówczas za najwęższe rzeki na czterech znanych kontynentach. Druga fontanna jest również dziełem Bernimego i przedstawia grającego na flecie mężczyznę. Lud rzymski nazywa ją Moro di Piazza Navona — Murr z Placu Navona. Wreszcie trzecia, przedstawia walkę Neptuna z potworami morskimi oraz orszak Najad. Została ona wykonana dopiero w XIX wieku dla dopełnienia symetrii placu.

Fontanny na Placu Navona są nieodłączną częścią jego atmosfery i tradycji, jedną z atrakcji zarówno dla turystów, jak i mieszkańców Rzymu. Od dawien dawna plac był miejscem ludowych zabaw, zgromadzeń i festynów. Jeszcze przed stu laty odbywało się tu w sierpniu ludowe święto zwane „lago" (jezioro). Cały plac zamieniał się jakby w ogromną fontannę — napełniany był wodą, w której lud rzymski pluskał się i bawił.

Inna fontanna, spośród tych bardziej widocznych, monumentalnych, to ta w kształcie łodzi, pośrodku Placu Hiszpańskiego. Projektowana przez Pietro Bernimego, ojca słynnego Lorenzo, stoi niejako u stóp słynnych Schodów Hiszpańskich. Schody, uznane za jedne z najpiękniejszych na świecie prowadzą z Placu Hiszpańskiego, do Trinità dei Monti — kościoła Św. Trójcy. Wznoszą się one ku górze, łącząc i dzieląc, zmieniając biegi, powyginane poziome i poprzerywane podestami co dwanaście stopni — są jak fala morska, która uderza o brzeg i wolno opada.

Niejedna fontanna z czasem stała się dla nas punktem orientacyjnym w mieście. Jazda samochodem wąskimi, jednokierunkowymi uliczkami, z prędkością ślimaka nie tylko nużyła, ale powodowała numowolną utratę orientacji. Domy pozornie takie same, często szare i ponure, nie mogły stanowić punktu odniesienia. Gdy mijało się „fontannę ze słoniem", wiadomo było, że to plac Minerwy i za chwilę będzie Panteon. „Fontanna z żółwiami" — jak się oficjalnie nazywa, na placu Mattei zwiastowała bliskość via Arenula, która zawsze dawała nadzieję, a czasem również szansę, szybkiej jazdy. Fontanna ta — delle Tartarughe — moja ulubiona, jest jedną z najwspanialszych fontann rzymskich. Czterej nadzy chłopcy z brązu, u stóp których wodę tryskają delfiny, podtrzymują wspinające się na okrągłą misę żółwie. Wykonana według rysunku Giacomo della Porta pod koniec XVI w. wyróżnia się niesłychaną lekkością i elegancją. Zacisze placu, starańskie uliczki wokół, szmer wody i urok fontanny dają niezapomniane wrażenie.

Na peryferiach Rzymu, w miasteczku Tivoli znajduje się park zwany Villa d'Este z jedynym w swoim rodzaju w skali światowej fontannami i kaskadami. Pałac w Villa d'Este był przebudowany z klasztoru Benedyktynów na letnią rezydencję kardynała Hipolita d'Este w połowie XVI wieku. W parku, schodzącym stokiem wzgórza w dół od pałacu, mnóstwo podziwiać różnorodne fontanny, których w sumie jest około 600. Zasilane są one, pod normalnym ciśnieniem, wodą spływającej z gór rzeki Aniene. Fontanny te pięknem i [illegible] dorównują większości [illegible] w centrum miasta, są jednak znakomitym przykładem inżynierii szesnastowiecznej. Ponadto tradycje kultury śródziemnomorskiej uwidaczniają się w kompozycji tego dzieła, inżynieria pośród naturalnego drzewostanu pokrywającego teren parku. Najbardziej malownicze są stare, popękane cyprysy, które zostały utrwalone w obrazach wielu malarzy.

Drogie utrzymanie sieroty

16-letni sierota utrzymywany jest jako jedyny lokator w domu sierot w Liverpoolu, rocznym kosztem 60 000 funtów szterlingów. Koszt ten spada na zarząd miejski Liverpoolu, który sam jest... bankrutem.

Fakt ten ujawnił opozycyjny radny z Partii Liberalnej, który chciał w ten sposób skompromitować „ojców miasta", należących do skrajnej lewicy w Labour Party.

Mówi ten radny: „Nie o tego chłopca mi chodzi, lecz o trzech pracowników socjalnych, którzy zajmują się chłopcem. Obliczyłem, że byłoby taniej umieścić sierotę w luksusowym hotelu „Ritz", gdzie otrzymywałby 3 posiłki i butelkę szampana codziennie, a jeszcze nie kosztowałoby to nawet [illegible] funtów szterlingów tygodniowo".

Godność

przeżyć godnie
i męsko
jest trudniej niż się
w legendzie bo tlera
bohaterstwo nie boli
codzienności
a deklamowane
na akademiach
[illegible] bliskiem [illegible] głości
aż stanie się słowem [illegible]
— Godność nas [illegible] dni
to wierność prawdzie
którą trzeba [illegible] udać
to [illegible] bachetność [illegible]
Którego trzeba dokonać
to wierność sobie
aż do ukrzyżowania

Konrad [illegible]

tydzień w mieście

POWITANIE NOWEGO ROKU

Około 8 tysięcy mieszkańców miasta witało Nowy Rok na Nathan Philips Square jeżdżąc na łyżwach i tańcząc w takt melodii wykonywanych przez popularne orkiestry oraz śpiewaków. O północy niebo rozjaśnił wyszukany pokaz ogni sztucznych odpalanych z obu części budynku ratusza miejskiego. Wypuszczenie ponad 2 tysięcy kolorowych balonów symbolizowało zakończenie obchodów 150-lecia założenia miasta. Mer miasta Art Eggleton pośród życzeń noworocznych wymienił projekt krytego stadionu, a muszkieterzy Fortu York wykonali przepisową salwę karabinową i armatnią. Zaś goście mogli zdmuchiwać elektroniczne świeczki na okazałych rozmiarów torcie "urodzinowym" i... popijać gorącą kawę.

BAL, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ

Tym razem organizatorzy przeliczyli się: plany urządzenia największego i najbardziej wytwornego balu sylwestrowego w Kanadzie w Metro Toronto Convention Centre spaliły na panewce. Karta wstępu od pary oniewała na $280 i do początku grudnia znalazła jedynie 300 nabywców. Tymczasem koszty przygotowania sięgnęły $70 tysięcy a wierzyciele nie chcieli czekać do ostatniej chwili z wyegzekwowaniem wołat. W rezultacie imprezę trzeba było odwołać, organizatorzy ponieśli znaczne straty a amatorzy "szałowego balu" musieli rozejrzeć się za tańszą rozrywką.

UWOLNIENIE TORONTOŃSKIEGO PRZEMSIĘBIORCY

COCHABAMBA, Boliwia — Jeden z dyrektorów firmy obuwniczej Bata, Antonio van Es, został uprowadzony i przetrzymywany przez porywaczy domagających się okupu w wysokości $1 miliona. Prowadzaca dom 34-letnia Cynthia Gutierrez została zamordowana. Po 8 dniach i wpłaceniu $340 tys. okupu van Es został uwolniony. Boliwijska policja prowadzi poszukiwania porywaczy.

ŚMIERĆ SPORTOWCA

W wieilie Bożego Narodzenia zmarł 27-letni David Cross, znany z sukcesów w zawodowym golfie. Na początku grudnia Cross startował na zawodach w Bermudach, gdzie uległ wypadkowi podczas jazdy na motorowerze. Wówczas doznał on złamania nogi i spędził 2 tygodnie w szpitalu. Po powrocie Crossa do Toronto w jego nodze uformował się skrzep, który następnie stał się przyczyną nieoczekiwanej śmierci. Osobista postawa Crossa przysporzyła mu w trakcie jego kariery sportowej popularności i wielu przyjaciół.

DROŻSZA KOMUNIKACJA

Po dłuższych pertraktacjach Toronto Transit Commission uzyskało zgodę na podwyższenie stawek za korzystanie z komunikacji miejskiej. Od 2 stycznia br. poiedynczy przejazd dla dorosłych kosztuje 95¢, uczniów — 55¢, dzieci — 40¢. 8 biletów lub żetonów kosztuje $5.80 dla dorosłych, $2.95 dla rencistów. Bilet miesięczny (Metropass) na luty można nabyć za $38.5 (emeryci płacą $25.25). Wcześniej nabyte bilety ważne są do końca stycznia, zaś w lutym będzie można je jeszcze wykorzystać dopłacając 5¢ za przejazd.

Podwyżki są nieco niższe niż oczekiwano. TTC stara się nie przekroczyć "psychologicznej bariery" — dotara za przejażdżkę tramwajem.

espe

KOMUNIKAT KPK

Na Fundusz Inwalidzki KPK zamiast życzeń świątecznych następujące osoby, zamieszkałe w Toronto zł zyły:

T. Borankiewicz	$20
S. Z. Kerwin-Kuczyński	20
M. E. Szczeciński	20
J. C. Beck	10
A. M. Bugaj	10
M. Kochan	10
P. E. Kulesza	10
J. Peschel	10
R. H. Robka	10
T. M. Swiderski	10

„WIECZÓR KOLĘD I POLSKICH TRADYCJI"

Federacja Polek w Kanadzie, Oddział Nr 1 uroczyście zaprasza na „Wieczór kolęd i polskich tradycji" z udziałem artystek: Ireny Hobrowskiej-Jelińskiej i Zofii Osińskiej w niedzielę 13 stycznia 1985 r. o godz. 4:30 po południu w sali SPK przy 206 Beverley St., Toronto.

W przerwie podwieczorek. Wstęp $4 ulgowy $3. Dochód przeznaczony się na szpitale dziecięce w Polsce. 1, 2

„WĘDRÓWKA PO CHINACH"

Stowarzyszenie Techników Polskich i Polski Instytut Naukowy Oddział Toronto, zapraszają na wykład: „Wędrówka po Chinach". Ilustrowany przezroczami, który wygłosi już Stanisław Orłowski w piątek 11 stycznia o godz. 8 wiecz. w sali SPK, 206 Beverley St. Wstęp członkowie STP $4, goście $4, studenci $2 (z kawą).

ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 1-7 ZPwK

Zebranie Koła Polek Gr. 1-7 odbędzie się w niedzielę 13 stycznia 1985 r. o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym przy 2282 Lake Shore Blvd. W.

Na tym zebraniu odbędą się wybory nowego zarządu Koła Polek, więc prosimy członkinie o liczne przybycie.

1, 3 **Wanda Wimmer**, sekr.

TRADYCYJNY OPŁATEK W GR. 1-7 ZPwK

Dnia 13 stycznia br. o godz. 4 po poł. w Domu Związkowym Gr. 1-7 ZPwK przy 2282 Lakeshore Blvd. W., Toronto, odbędzie się tradycyjny opłatek. W programie artystycznym wystąpi chór św. Cecylii — „Echo" i zespoły taneczne „Biały Orzeł" i „Lechowia".

Wstęp $5 od osoby — dorośli, $2 — dzieci do 12 lat. Bilety do nabycia w ciągu dnia u gospodarza domu, tel. 252-9519, wieczorem w klubie, 252-9510.

Zapraszamy członków Grupy z rodzinami i sąsiednie Grupy Związkowe oraz Polonię z Toronto i okolicy.

1—3 **Zarząd**

NOWY ZARZĄD GRUPY 1-7 ZPwK NA 1985 R.

W dniu 10 grudnia 1984 r. odbyło się zebranie wyborcze Gr. 1-7 ZPwK w Toronto, na którym został wybrany nowy zarząd na 1985 r. w następującym składzie: prezes — St. Baranowski, I wiceprezes — T. Bułat, II wiceprezes — F. Sakowski, III wiceprezes — T. Syposz, sekretarz prot. — Feli Rychlicka, sekretarz fin. — Maria Sawko, skarbnik — L. Bełowski, Organizatorzy — J. Simon, M. Popowicz-Watra, J. Wawrow, Komisja rewizyjna — St. Wisniewski, T. Bystry, J. Kowalski, Komitet odwiedzania chorych — W. Wołoszczuk, J. Lisowska, J. Sakowski, A. Kłonowiewicz, Sztandarowi — A. Sosiewicz, J. Pietruskiewicz, St. Bryk, S. Radonski. Łącznik do FWR — Jadwiga Sztrumf. Łącznicy do Dyrekcji Prasowej „Związkowca" — J. Dobrzański, B. Zywot. Korespondent — M. Popowicz-Watra.

Za zarząd
Feli Rychlicka, sekr.

„NOC LISTOPADOWA" W TELEWIZJI

4 stycznia 1985 r. o godz. 9 wieczorem CFMT, kanał 47 zaprezentuje doskonałą sztukę Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa". W przedstawieniu reżyserowanym przez Andrzeja Wajdę występują znani aktorzy Teatru Starego z Krakowa: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jan Nowicki, Jerzy Stuhr i Anna Dymna.

WEST TORONTO

ZEBRANIE MIESIĘCZNE GRUPY 5 ZPwK

Uprzejmie zawiadamia się członkinie i członków Grupy 5 ZPwK, że zebranie miesięczne odbędzie się 6 stycznia 1985 r. o godz. 2:30 po południu w Domu Związkowym przy 28 Heintzman St. West (Keele — Dundas).

Zarząd Grupy prosi uprzejmie o liczne przybycie, a przede wszystkim członków, którzy są wybrani do zarządu Grupy 5 na 1985 r.

Za zarząd Grupy
103, 1 **W. Wółowicz**, sekr.

OPŁATEK W KOLE POLEK GR. 5 ZPwK

Koło Polek Gr. 5 zaprasza członków Gr. 5 i Koła Polek na doroczny tradycyjny opłatek, który odbędzie się 12 stycznia w sali Gr. 5, 28 Heintzman Ave.

Smaczna gorąca kolacja o godz. 6 po poł. Po kolacji zabawa taneczna do późnej godziny. Do tańca gra znana, doborowa orkiestra.

Zapraszamy miejscową i okolicową Polonię. Zarząd KP spodziewa się licznych gości — swoich sympatyków. Gdzie się zabawić? Tylko w „nitce" w przyjemnej i na dobrym poziomie atmosferze. Bufet zaopatrzony w zimne napoje. Bilet wstępu $10 od osoby.

Komitet zabawy
103, 1 **KP. Gr. 5 ZPwK**

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
Wejście od wschodniej części budynku
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	7½%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5 000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	7 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	9½%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	9%	rocznie
1-roczne certyfikaty	9½%	rocznie
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	10½%	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 %	rocznie
RRSP i RHOSP	9½%	rocznie
Pożyczki personalne	14 %	rocznie
Hipoteki	13½%	rocznie
Line of credit ($50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)	14½%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

SZANOWNI KLIENCI
W sobotę 12 stycznia 1985 r. od 9.30 do 4.00
zapraszamy na
GRAND OPENING
WSTĄPCIE PAŃSTWO NA KAWĘ I CIASTKA
PACZKI DO POLSKI: LOTNICZE, MORSKIE
ZAŁATWIANIE FORMALNOŚCI WIZOWYCH, PASZPORTOWYCH
ZAPROSZEŃ, UBEZPIECZEŃ DLA OSÓB PRZYBYWAJĄCYCH Z POLSKI NA POBYT CZASOWY LUB STAŁY
GDZIEKOLWIEK, KIEDYKOLWIEK — Tobie zawsze służy
RADIO TRAVEL (416) 762-7253
2120 BLOOR ST. W., TORONTO M6S 1M8 762-7254
NAJTAŃSZE PRZELOTY DO POLSKI PRZEZ KOPENHAGE
Osądy, kto wykupi bilet przez RADIO TRAVEL do końca stycznia 1985 r., otrzyma BEZPŁATNIE rolkę filmu
96S

Adwokat Michał Czuma, uprzednio z firmy Malicki i Malicki zawiadamia, że jest obecnie wspólnikiem firmy Mathers, Shaw and Mooney, składającej się z czterech adwokatów i dwóch rzeczników patentowych, mającej dwa biura w Mississauga i dwa w Toronto.
P. Czuma będzie w dalszym ciągu przyjmował klientów we wtorki od godz. 6—8 wieczorem przy 226 Roncesvalles Avenue, Toronto. P. Czuma mówi płynnie po polsku i specjalizuje się w procesach sądowych.
99, a

SIPCO OIL SERVICE
SIPCO OIL LIMITED
83 Six Point Rd., Toronto, Ont. M8Z 2X3
Telefon (416) 232-2262, Telex 06-967719
- Dostarczamy najlepszego gatunku opałową oliwę
- Solidna i szybka 24-godzinna obsługa.
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych odbiorców
- Wstawiamy nowe opałowe piece (furnaces & boiler)
  1. Oliwne
  2. Gazowe
  3. Elektryczne
  4. Heat pumps
  5. Air conditioners
- Wszelkiego rodzaju naprawy
- Robota gwarantowana.
- Telefon w dzień i w nocy — 232-2262.
1, 5

TM WISŁA PARCEL SERVICE
49 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario M6R 2K5
Tel. 534-9864
PACZKI DO POLSKI
OWOCE CYTRUSOWE, ŻYWNOŚĆ, ARTYKUŁY GOSPODARCZE, KWIATY, PIENIĄDZE
- NAJNIŻSZE CENY W AMERYCE PÓŁNOCNEJ
- EKSPRESOWA DOSTAWA DO DOMU ODBIORCY
- OWOCE I TOWARY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
- PRZESYŁKI UBEZPIECZONE
89C

OWOCE DO POLSKI
DOSTAWA DO DOMU
1 kg pomarańcz, 4 kg cytryn, 3 kg grejpfrutów
$26.00
POLEX LTD.
23 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England
Wysyłamy leki do Polski.
Ceny na żądanie

TORONTO AUTO BODY REPAIR
Naprawiamy i malujemy karoserie wszystkich modeli samochodów • Większe i mniejsze naprawy • Ocena bezpłatna • Wszystkie prace gwarantowane
29 RONCESVALLES AVE
TORONTO — TEL. 537-3689
9C

ASTRA
Meat Products
SŁUŻY KLIENTOM PONAD 25 LAT
Posiada duży wybór wspaniałych zawsze świeżych wędlin smaczną polską kiełbasę oraz wiele importowanych artykułów spożywczych
EDWARD REMBACZ
ZAPEWNIA PAŃSTWU MIŁĄ I UPRZEJMĄ OBSŁUGĘ
2238 BLOOR ST. WEST, TORONTO
TEL. 763-1093
12W

KRYS-POL TRAVEL AGENCY
Biuro POLSKIE BIURO PODRÓŻY
2984 Dundas St. W., Toronto, Ont M6P 1Z3
Tel. 766-0539, 766-2058
Filia 145 Roncesvalles Avenue (przy Garden Ave)
Tel. 532-3354, 532-3355
Właśc. Krystyna i Janusz Olczak
- Sprowadzanie rodzin
- Kupony Orbisu
IATA
- Wyjazdy indywidualne, grupowe czarterowe we wszystkich kierunkach świata.
- Paczki lotnicze — dostawa 3—10 dni
- Paczki morskie — dostawa 6—8 tygodni
9SC

John Czechowski
UNIQUE POLISH SAUSAGE
WĘDLINY O NIEZASTĄPIONYM SMAKU
650 Queensway, Toronto, Ont. M8Y 1K7
(Czwarty blok na wschód od Royal York)
Tel. 252-4567
9C

SUNNYSIDE JEWELLERS
404 Roncesvalles Ave., Toronto
WIELKA NOWOROCZNA WYPRZEDAŻ
Ponad 150 damskich i męskich pierścionków w tym z diamentami i polskimi orzełkami — ½ regularnej ceny. Kolczyki 14 i 18K różnych wzorów — 20% zniżki. Łańcuszki 10, 14, 18K, medaliki, krzyżyki, oraz wszelka inna złota biżuteria — 20% taniej. Wielki wybór damskich zegarków na łańcuszkach — ceny obniżone o połowę.
Prezenty dla każdego i na wszystkie okazje.
WYPRZEDAŻ OD 4 DO 12 STYCZNIA 1985 R.
SUNNYSIDE JEWELLERS
404 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 537-8321
MÓWIMY PO POLSKU
1, 2

CO SIĘ DZIEJE W SPK?
Koło Nr 20 — 206 Beverley Street
1. Dom otwarty w każdy czwartek od 7 do 11 wieczorem. Restauracja, Bar, Polskie dania. Muzyka „disco" w godzinach 8—11 wiecz. Goście mile widziani.
2. W sobotę 12 stycznia o godz. 6 po poł. Koło 20 SPK urządza doroczny opłatek. Wstęp $10 z kolacją i winem. Bilety do nabycia przy wejściu.

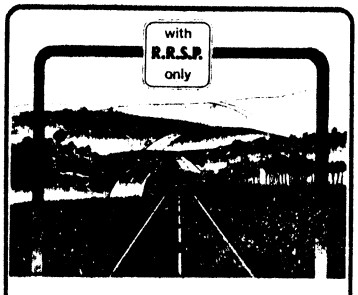

CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom
Fundusz Emerytalny
PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI
UBEZPIECZONE DO SUMY $60 000.00
WYSOKA STOPA PROCENTOWA
JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSÓB NAJKORZYSTniej ZAOSZCZĘDZIĆ LUB OBNIŻYĆ PODATEK ZA 1984 ROK, ZAINWESTUJ W
R.R.S.P.
ROBIĄC TO, DAJESZ JEDNOCZEŚNIE DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ
Nie zwlekaj!
OSTATECZNY TERMIN WPŁAT ZA ROK 1984 UPŁYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU
Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń
220 Roncesvalles Ave. tel. 537-2181
12 Denison Ave tel. 863-0996
2987 Bloor St. W tel. 236-1225
4260 Cawthra Rd. tel. 847-4303

QUEEN TRAVEL
715 Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E6
Tel. 366-5651 lub 363-5652
WARSZAWA $599.00
Paczki żywnościowe na Święta • Przesyłka dolarów • Samochody • Maszyny rolnicze • Węgiel • Lekarstwa
Atrakcyjne wakacje na Południu:
HAWAJE — JAMAJKA — MEKSYK — BARBADOS — FLORYDA
UWAGA!
Każdy pasażer, kupujący „Package Tour" na Południe, otrzymuje dodatkowo bezpłatnie walizkę
82W

JASEŁKA NOWOROCZNE

Uczniowie szkoły polskiej przy St. Theresa Shrine, dyrekcja i komitet rodzicielski zapraszają na „Jasełka noworoczne", które odbędą się w dniu 5 stycznia 1985 r. o godz. 6 po południu w audytorium Cardinal Newman, 2661 Kingston Rd., Scarborough.

DYWANY DO POLSKI
Z DOSTAWĄ DO DOMU
2 × 3 m — $ 67.00
2½ × 3½ m — $100.00
3 × 4 m — $132.00
Kolory: kremowy, ciemnoczerwony, jasnoczerwony, granatowy, „gerber", złoty, zielony
POLEX LTD.
23 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

BEN GRYS
BIURO RADNEGO
77 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario
Czynne poniedziałki piątki 10—17
Soboty 10—14
Wieczorami po uzgodnieniu telefonicznym
Tel.: 534-0145, City Hall, tel. 947-7905

ARNOLD PENK
przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów:
— nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję,
— używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
— gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta.
Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów w załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.
Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą, załatwiane są przez pana Penka.
Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję.
Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman" i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy.
Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?
Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.
832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

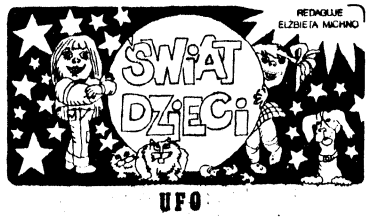

UFO

Padał gęsty biały śnieg i osiadł na gałązkach naszego pięknego drzewka. Poprzykrywał puszystymi czapeczkami bombki i lśnił kolorowo na świecących sie lampkach. Całe święta spedziliśmy przy choince. Wigilia udała się znakomicie: były grzyby i karp, i pierogi. Gretyk wspominał swoja planetę i długie podróże, opowiadał o Wszechświecie. Patrzyliśmy w gwiazdy, które w miarę opowiadania Kosmitów stawały się jakby bliższe i bardziej osiągalne. Później rozmawialiśmy o Ziemi — o jej historii i przyszłości.

Od czasu do czasu któryś z Kosmitów z tajemnicza mina zrikał na chwilę we wnetrzu naszego statku. Wiedziałem dobrze, że przygotowuja prezenty. Sam wyczekałem na odpowiedni moment i udałem ile do swojej kabiny. Wcześniej kupiłem dla moich przyjaciół kilka pamiatek w Sklepikach i kolorowy papier. Bardzo byłem ciekawy jaki prezent przywiózł dla nas Gretyk i niecierpliwie wyczekiwałem wieczoru.

— Widze, że jesteś bardzo zajety — zagadnął mnie Losteros, gdy spotkaliśmy się na korytarzu.

— Tak. Mam kilka spraw do załatwienia — powiedziałem wymijajaco.

Uchyliły się drzwi od kabiny Oriona.

— O której spotykamy się przy choince? — zapytał.

— Myśle, że za pół godziny — odpowiedział Losteros.

Pospieszyłem wiec do moich zajeć. Zapakowałem prezenty w pudełka, owinąłem je kolorowym papierem i poprzypinałem kokardy. Już miałem wychodzić, kiedy przypomniałem sobie, że przecież nie podpisałem paczek.

Mol przyjaciele usiedzyli już na szczyt kopca. Z korytarza dochodził mnie szelest papieru i tajemnicze szepty. Włożyłem prezenty do torby i wyszedłem z kabiny. Na pokładzie statku nie było już nikogo. Wyszedłem na zewnatrz. Z góry dobiegały mnie odgłosy wesołej rozmowy. Zmeczyłem się trochę zanim dotarłem na szczyt i przystanąłem na chwilę, żeby odsapnąć. Natychmiast zobaczyłem ogromną paczkę, która stała zupełnie z boku, bo i ta mogła zmieścić się pod choinką. Okropnie byłem ciekawy co w niej jest w środku, więc szybko podłożyłem swoje prezenty i natychmiast zapytałem:

— Czy możemy już rozpakowywać?

Wszyscy na to tylko czekali, bo zaraz zaczał się ruch: Gretyk pobiegł pod choinkę, a my w trójkę do ogromnego pudła stojącego z boku

— Żeby to był prezent dla mnie — modliłem się w duchu.

Okazało się, że paczka była wspólna — "Dla Marka, Losterosa i Oriona" pisało na opakowaniu. Rozwinęliśmy niecierpliwie papier i oczom naszym ukazał się wspaniały pojazd. Nie wiedziałem tylko do czego służy ta maszyna.

— Czy to sa sanki? — zapytałem niepewnie.

— Możesz tak to traktować — odpowiedział Gretyk.

Pojazd rzeczywiście przypominał sanki: był zupełnie odkryty, miał wydłużony kształt i pod spodem pneumatyczna poduszke, spod której wystawały szerokie płozy. Był zupełnie nowiutki, błyszczący i cały biały. Usiedliśmy na wygodnych siedzeniach. Losteros usadowił się przy drążku sterowniczym.

— Co to takiego? — zapytałem jeszcze Gretyka, gdy Losteros włączył starter i pojazd lekko ruszył. Sunął po śniegu tak płynnie, iż wydawało się, że wcale nie dotyka powierzchni ziemi.

— To nowy księżycowy pojazd — zdążył jeszcze krzyknąć Gretyk — Zastosowano go niedawno na Księżycu. Działa na zasadzie pola magnetycznego. Bardzo sie nam przydaje, bo nie wznieca kurzu. Na Ziemi również może znaleźć szerokie zastosowanie...

Dalej już nie słyszałem tego co mówił Gretyk. Pojazd mknał coraz szybciej i szybciej po kretej dróżce w dół kopca. Nagle lekko zadrgał i niespodziewanie zaczał sie kręcić wokół własnej osi pędząc w dół z oszałamiającą szybkością. Wszystko zawirowało mi nagle przed oczami.

— O Boże — jęknąłem tylko.

— Nie może go zatrzymać! — krzyknał Losteros.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napieta. Miałyśmy sekundy tej szaleńczej jazdy. Kończyła sie droga, a przed nami w szybkim tempie rósł potężny mur. Dzieliło nas od niego zaledwie kilkanaście metrów. Zamknałem oczy, zacisnałem pięści i zamarłem w oczekiwaniu katastrofy. Usłyszałem nagle mocne uderzenie dzwonu jedno, drugie, trzecie... Wydawało mi sie, że dzwięk ten rozsadza mi czaszkę.

Nagle poczułem, że unosze sie do góry. Otworzyłem oczy. Dzwon dzwonił nadal. Naliczyłem dwanaście uderzeń. Uniosliśmy się ponad murem...

— Fruwamy! Fruwamy! — krzyknałem radośnie i uścisnąłem Oriona — Hura!

— Popatrz na miasto z góry — powiedział Orion — To przełomowa chwila. Rozpoczął sie nowy rok. Mijaja pierwsze sekundy 1985 roku!

Na ulicach było mnóstwo ludzi w odświetnych strojach, z kolorowymi balonikami w rękach. Rzucano serpentyny, rozsypywano konfetti, strzelały korki od szampanów. Wzwysy z nadzieja i radością witali nowy rok. Rok pełen niespodzianek i nowych wydarzeń — 12 nowych miesięcy.

Zatoczyliśmy kółko nad miastem i poszybowaliśmy do Gretyka, by złożyć sobie nawzajem noworoczne życzenia.

Nazwy zabawek wpiszcie w odpowiednie kółka krzyżówki, a dowiecie się z jakiej okazji dzieci otrzymały tyle prezentów.

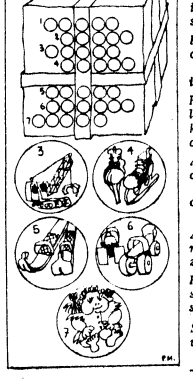

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

Na świecie
co roku
to samo się zdarza:
zostaje tylko jedna
kartka z kolendarza.
Ludzie na niej
— w myślach —
wypisują życzenia:
"By następny rok
smutki w radość przemienił!"

A nocą, kiedy
kartka spada
i biją zegary,
podnosi się Rok Nowy
żegnając się ze Starym.
Trzeba mu pomagać
spełnić te życzenia;
dom swój trzeba ulepszać,
siebie na lepsze zmieniać.

Teresa Chwastek-Latuszkowa

CO NAS CZEKA?

Któż z nas nie jest ciekawy — szczególnie gdy wkraczamy w nowy rok — jaka bedzie nasza przyszłość? Jak bedzie upływał nasz codzienny dzień za dwadzieścia lat i wiecej? Czym bedziemy się zajmowali, co bedziemy jedli i jak bedzie wyglądało nasze życie? Czy można to wszystko w ogóle przewidzieć?

* * *

ILU NAS BEDZIE?

Wbrew głoszonym jeszcze niedawno opiniom, że Ziemi grozi przeludnienie, przyrost naturalny spada, a tym samym ludność świata starzeje się. Na przełomie wieku będzie nas żyło na świecie około 6 miliardów, a w roku 2025 — około 9 miliardów. Ludność Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Japonii bedzie stanowiła około 15%. Najgęściej beda zaludnione takie kraje jak: Chiny, Indie, Bangladesz, Pakistan, Indonezja, Brazylia, Nigeria i Meksyk.

ZACHWIANA RÓWNOWAGA

Oczywiście, że takie rozmieszczenie ludności na kuli ziemskiej spowoduje zachwianie równowagi na poszczególnych kontynentach. W Afryce np. Nigeria, która bedzie liczyła 150 mln mieszkańców otoczona bedzie krajami o dziesięciokrotnie mniejszej liczbie obywateli. Podobnie w Ameryce Laciańskiej dominować będzie Brazylia. Oblicza sie, że w roku 2000 w Bangladeszu na 1 km kwadratowym żyć bedzie 1100 mieszkańców. Musi to więc spowodować masowe przenoszenie się ludności do innych, mniej zaludnionych, krajów.

MEDYCYNA

Rak bedzie pokonany.

* W 1990 roku zostana rozpoznane choroby nowotworowe — twierdzą uczeni amerykańscy.

* W 1994 zostaną pokonane — dodają ich koledzy z Królewskiego Towarzystwa Medycznego w Wielkiej Brytanii.

Według naukowców sposoby leczenia chorób nowotworowych beda różne. Raz beda to szczepionki, innym razem różnego typu zabiegi zapobiegające powstawaniu komórek rakowych. Metody te pozwolą uniknąć stosowanych obecnie zabiegów chirurgicznych. Leczenie bedzie polegało na przywróceniu komórek dotkniętych schorzeniem do stanu normalnego

LEKARSTWA Z KOSMOSU

Czy aby te marzenia nie sa bez pokrycia? Naukowcy twierdza, że nie. Wiele nowych lekarstw ma być produkowanych w przestrzeni kosmicznej. Zainstalowanie pierwszej próbnej fabryki farmaceutycznej w Kosmosie przewiduje się już w 1985 roku. Lekarstwa produkowane w przestrzeni kosmicznej, dzięki zastosowaniu specjalnych metod wytwarzania, mają być o wiele czystsze i około siedmiokrotnie skuteczniejsze.

CO BEDZIEMY JEDLI?

Podobno mniej więcej połowy produktów żywnościowych, które będą stanowiły nasze pożywienie w roku 2000 jeszcze nie znamy. Sa one już przygotowywane w laboratoriach naukowych. Rewolucje w naszym jadłospisie spowoduja nowe technologie przechowywania żywności. Podstawę odżywiania stanowić beda takie rośliny jak: soja, lucerna, bób, rzepik, słonecznik, a nawet... tytoń. Rośliny te po odpowiednim przetworzeniu beda służyć do produkcji wędlin, pasztetów, różnego rodzaju sałatek. Równie szybko rozpowszechniać sie będzie technika wytwarzania proszków do przyrządzania potraw. Czy bedzie jeszcze można zieść ombel? Oczywiście; wystarczy odrobine sproszkowanego jajka zmieszać z prozkiem grzybowym czy pomidorowym, dodać przypraw do smaku, rozcieńczyć woda i podgrzać...

SAMOLOTY

W przypadku samolotów konstruktorzy sa ostrożni we wprowadzaniu nowości, choć zapowiadają masowe zastosowanie techniki ponaddźwiękowej. Mówi sie, że co najmniej 100 typów samolotów zostanie wycofanych z eksploatacji. Miejsce ich zajmą nowe typy: m.in. BOEING i mogące jednorazowo pomieścić na pokładzie pareset ludzi. Nie zmieni to ani warunków lotu — z wyjątkiem możliwości indywidualnego oglądania programu telewizyjnego — ani też bezpieczeństwa.

POCIAGI

Pociagi maja w najbliższej przyszłości stanowić groźna konkurencję dla samolotów. Zarówno europejscy, jak i amerykańscy i japońscy konstruktorzy zapowiadają rychłe zwiększenie szybkości pociągów do 500 kilometrów na godzine. Bedzie to możliwe dzięki zastosowaniu napedu elektromagnetycznego. Dodatkowa korzyścia takiego rozwiązania ma być zmniejszenie tarcia, a co za tym idzie — również zmniejszenie zużycia energii.

SAMOCHODY

Najwiecej zmian zapowiadaja konstruktorzy samochodów. Ich uwaga koncentruje sie przede wszystkim na wykorzystaniu nowych materiałów do produkcji silników co przedłużyłoby ich żywotność. Przewiduje sie również coraz szersze wprowadzenie elektroniki. Najprawdopodobniej podstawowymi materiałami w konstrukcji samochodów staną sie tworzywa plastyczne (karoseria i całość obudowy) i ceramiczne (silnik). Kalkulacja w tym przypadku jest prosta: im mniejszy ciężar pojazdu, tym niższe zużycie paliwa. Zwiększeniu bezpieczeństwa służyć ma szerokie zastosowanie elektroniki w układzie hamulcowym, skrzyni biegów i silniku.

Mniej wiecej w 2000 roku powstać maja systemy automatycznej regulacji i kontroli ruchu na drogach publicznych.

KALENDARZ PEŁEN RADOŚCI

Nowy Rok. Dwa krótkie słowa —
i wszystko będzie od nowa:
styczeń, i luty, i marzec.

Bałwanki, sanki, sasanki,
ciepły wiatr wydmie firanki —
i już się wiosna pokaże.

Powróci ptaki z południa,
las się rozśpiewa jak lutnia:
kwiecień, maj —
dwa pachnące miesiące.

A potem stanie przed domem
czerwiec z koszykiem poziomek,
czerwiec promienny jak słońce.

A lipiec przysiądzie na lipie,
miodowym kwiatem posypie,
zapachnie żniwem i żytem.

Potem nad sadem rozbłyśnie
sierpień rumiany jak wiśnie,
sierpień okryty błękitem.

Srebrny od nitek pajęczyn
wrzesień dzwonkami zadźwięczy:
— Dzieci, już pora do szkoły!

Ech, pora kolorowa,
błyszcząca, kasztanowa —
październik.

październik wesoły!

Listopad — wiatr
jak latawiec
i biały szron na murawie,
i chmury śniegiem pachnące.

Grudzień z choinką
i w szubie.
Lubię choinkę i grudzień
lubię,
cały rok — wszystkie miesiące.

Maria Terlikowska

ZAGADKI

1.

Chociaż mały idzie dzielnie,
raźno równa krok.
Dzień za dniem nam dorośleje
dobry . . . . . .

2.

Czy jest na ścianie,
czy w kieszeni,
się czerwieni.
Kto w niego patrzy,
ten pamięta
o dniach powszednich
i o świętach.

Odpowiedzi: 1. Nowy Rok. 2. Kalendarz

SKREŚLANKA

Gdy z każdego poziomego rzędu wykreślisz kolejno nazwy: pierwszego, czwartego, szóstego i dwunastego miesiąca roku — odczytaj rozwiązanie.

S T N I Y E C C Z H E Ń
K W Z I E C Y I J E N E
C N Z E O R W W I Y E C
G R R U D O Z I E N K!

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

Prawo do własnego życia

Rozmawiałam z młodziutką, śliczną kobietą, wykształconą i samodzielną, typową przedstawicielką nowoczesnego pokolenia, jak mi powiedziała — wyzwoloną ze staroświeckich przesądów. Zebrało jej się na zwierzenia, a to stawia czasem słuchacza w kłopotliwej sytuacji. Trudno słuchać w całkowitym milczeniu, ale gdy powiedzieć swoje zdanie, nie zawsze przypada do smaku.

Barbarze już stuknęła trzydziestka, ale małżeństwo wciąż nie leżało w jej planach, choć możliwości nie brakło. Biała suknia wciąść, nie chciała dodatkowych obowiązków. Przywykła żyć według własnych zachcianek, nie spieszno jej było z tego zrezygnować. Małżeństwo wymaga przecież ustępstw i kompromisów. A dziecko!

Przed paru laty trafiła się Barbarze interesująca praca w innym mieście. Wyjechała z rodzinnych stron z prawdziwą ochotą. — Nareszcie poczuję, że jestem dorosła — mówiła przyjaciółkom. — Nareszcie rodzice nie będą mogli interesować się każdym drobnaczgiem mojego życia bez końca udzielać rad, ciągle pokazywać niezadowolenie, gdy ich nie słucham.

Ciężko było na sercu rodzicom gdy wyjeżdżała. Dla ojca i matki odejście dziecka to zawsze przeżycie, szczególnie gdy nie wydaje im się to konieczne. W ich opinii, w rodzinnym mieście można było znaleźć równie dobrą posadę. Barbarze chodziło jednak nie tylko o pracę, ale właśnie o oderwanie się. Matka zdawała sobie z tego sprawę i dlatego wyjazd Barbary był dla niej szczególnie bolesny. Czuła, że może sama trochę zawiniła, bo trudno jej było zrozumieć naturalne dążenie młodych do usamodzielnienia się i nie chciała rozluźnić więzów, gdy dziecu dorosły.

Teraz rodzice Barbary w pełni już zdali sobie sprawę, że muszą się pogodzić z jej odejściem. Pragną jednak widywać ją jak najczęściej. Wielką pomocą stały się ulgowe przeloty lotnicze dla emerytów. Mogą odwiedzać swoją ukochaną córeczkę. Co dwa, trzy miesiące jadą do niej razem, czasem matka jedzie sama choć na trzydzień. Zachęcają ją też do częstych odwiedzin w domu, to na święta, to na jakieś spotkanie koleżeńskie, to na zarzeczyny siostry, to znów wypocząć w domku rodziców nad jeziorem, z którym łączą ją tak miłe wspomnienia z dzieciństwa.

— Jestem przecież dorosłą osobą — zwierza mi się Barbara — a mam biec do rodziców na każde ich zawołanie! Albo oni to są, albo ja do nich jadę. W dalszym ciągu nie mam żadnego samodzielnego życia. Mama ciągle przyjeżdża i wtedy muszę wszystko zawiesić na kołku. Wszystko zatrzymuje się, jakby stawał mój zegar. To jest gorzej, niż gdybym mieszkała dalej w domu. Bo wtedy byliśmy pod jednym dachem, ale nie musiałam rodzicom stale dotrzymywać towarzystwa. Mogłam spotkać się z chłopcem i z koleżanką kiedy chciałam. Gdy oni tu zaś zjadą, muszę wszystkim znajomym powiedzieć, że jestem zajęta. Muszę wozić mamę po sklepach, tatusia za takimi interesami. Muszę chodzić z nimi do kina na to, co oni wybiorą. Muszę słuchać narzekań, że idę do pracy i nie mam dla nich czasu, albo propozycji, abym wzięła urlop i dokąds razem z nimi poleciała. Albo znosić wzdychania: „Ach, kiedyż wreszcie się ustatkujesz i wyjdziesz za mąż, żebyśmy mogli spokojnie zamknąć oczy, wiedząc że masz opiekuna!" Jak mam powiedzieć mamie, że nie chcę by przyjeżdżała tak często i wywracała moje życie do góry nogami!"

Przykro mi było tego słuchać. I tak było mi żal nie tylko rodziców, ale i tej ślicznej istotki ludzkiej. Mijała już Barbary pierwsza młodość, ale daleko jej było do dojrzałego spojrzenia na świat. Wiem, że w jej narzekaniach wiele było przesady. Nie przebywała z rodzicami aż tak wiele. Ale i to było dla niej za dużo.

Nieszczęśni rodzice Barbary wyhodowali sobie na użytek stworka zapatrzonego tylko w siebie, taki kłębek egoizmu. Miłość do dziecka, pragnienie uszczęśliwienia go i dogodzenia mu przysłoniło rodzicom rozsądek. Nie nauczyli córki tego, że żaden człowiek na tym świecie nie może żyć tylko dla siebie i nie może w pełni rozporządzać swoim czasem dla zaspokojenia swoich tylko potrzeb i zachcianek.

Barbara jeszcze tego nie wiedziała, że każdy z nas jest częścią jakiejś ludzkiej gromady, społeczeństwa i rodziny, zawdzięcza jej swoją egzystencję i równowagę emocjonalną i musi jej w zamian ofiarować wiele, by spłacić dług i zasłużyć na dalsze wsparcie. Barbara nie wiedziała jeszcze, że największą klęską, jaka może spotkać człowieka jest osamotnienie, brak istot ludzkich, które można kochać i jest się przez nie kochanym, ludzi którzy interesują się naszym losem, z którymi można dzielić radości i smutki.

Towarzysze zabaw, koleżanki, randki i flirty, przelotne romanse są tak ważne tylko w fazie dorastania. Wtedy rodzina wydaje się obciążeniem, a wesoły koleżka może być rennieszy od starego przyjaciela. W dojrzałych latach można mieć wiele znajomych i szczerze ich lubić, ale na pierwszym miejscu stawia się rodzinę i oddaną garstkę prawdziwych przyjaciół. Wie się, że cała reszta z tych najbardziej błyskotliwych towarzyskich spotkań ciekawa jest na szczeń zmartwień bo szuka pozywki dla plotek nasze sukcesy zaś tylko pobudzają zazdrość.

Dobrze, że Barbara nie zdobyła się na to, by powiedzieć matce, że nie chce widywać jej tak często. Zrozumiały matki serce i obcięła swoje summienie. Idzie dalej przez życie tylko z myślą o własnym zadowoleniu, zostałaby wreszcie kiedyś sama.

Każdy z nas potrzebuje ludzkiego wsparcia, pomocy i opieki od pierwszego dnia istnienia. Każdy jest słabym, nieporadnym dzieckiem. Najpierw rodzice opiekują się nami, potem wspiera nas rodzeństwo, krewni i przyjaciele, ilekroć zachodzi potrzeba. Nie dzieje się to bez obowiązku odwzajemnienia. Właśnie w latach dojrzałych przychodzi czas, by swą siłą wspierać swych bliskich słabszych od siebie, siostry, braci, przede wszystkim własnych starych rodziców i własne dzieci. Gdy się ich kocha poświęcenie nie boli, robi się wszystko dla nich z radością.

Od tego naturalnego porządku rzeczy nikt nie może, nikt nie ma prawa się wykręcić ani wyzwolić.

KLINIKA
PROTEZ DENTYSTYCZNYCH
R. J. PILARSKI
280 The Queensway — Toronto, Ont.
Tel. 251-6147

ZIOŁA TO SKUTECZNY LEK DOMOWY

ZIOŁOWE ODCHUDZANIE BEZ GŁODOWANIA

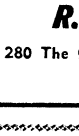

Słuszne jest powiedzenie, że otyłość skraca życie, męczy serce, wątrobę, nerki. Każdy chce być zgrabnym i pyta czy można odchudzać się bez głodowania? Można — odpowiada polska CENTRALA ZIÓŁ ZAKONNIKA. Znany w Polsce i w Ameryce specjalny zestaw 10 gatunków ziół ZAKONNIKA pomaga dobremu trawieniu i wątrobie, aby to co zjemy nie zostało w nas jako tłuszcz. Polecana jest Herbata ziołowa „FIGOL" Nr 11 (duża paczka $3.80), albo te same zioła w tabletkach ułatwiające schudnięcie „FIGOL" Nr 16 — 100 tabletek $4.25.

Kiedy źle pracuje wątroba lub woreczek żółciowy polecamy wypróbowaną herbatę z Ziół Zakonnika „CHOLECOL" Nr 1 (duża paczka $3.80), albo ten sam zestaw ziół w tabletkach „CHOLECOL" Nr 25 (cena $3.80). Od chorej wątroby wiele chorób się zaczyna.

Na dolegliwości artretyczne i reumatyczne jest doskonały dobór Ziół ZAKONNIKA. Herbata ziołowa „REUMOL" Nr 10 (duża paczka $3.80) lub 80 kapsułek ziołowych ZAKONNIKA „REUMOLIN" Nr 57 (cena $4.00). Przy nerwowości znana uspokajająca ZIÓŁ ZAKONNIKA (walerian, chmiel, mięta, rumianek) „NERVOL" Nr 14 (duża paczka $3.25), albo kropla WALERIANA Nr 20 na nerwy, serce, przepracowanie, nerwowność (butelka 2 oz $2.90)

Nie ma bezpieczniejszych i lepszych środków na przeczyszczenie jak herbata Ziołowa ZAKONNIKA „GASTROL" Nr 3 (duża paczka $3.90), lub te same zioła sproszkowane w kapsułkach 80 szt. „GASTROL" Nr 28 (cena $2.75), albo przy mocnych obstrukcjach „CONSTIP" Nr 51 (80 kapsułek $3.00).

Leki ziołowe pomagają a nie szkodzą, jak niektóre sztuczne, fabryczne. Wysyłamy po otrzymaniu pełnej zapłaty w US dolarach. Trzeba dodać 15 centów do każdego dolara na koszty opakowania i przesyłki (nie najmniej $1.50). Na C.O.D. nie wysyłamy. Katalog bezpłatnie. Adresujcie: MONK'S HERB CENTER — 2928 Milwaukee Ave., CHICAGO, IL. 60618. Ph. 772-6595

Pekao DEALER **Uwaga!**
TORONTO - WARSZAWA - TORONTO
CENA $559
OBNIŻONA CENA — OKAZJA
SKODA — $2050; WARTBURG — $1800, ZUK — $2800
DAIHATSU — $4550; TELEWIZOR SANYO — $699
Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do:
EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski. ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452

Indyk jeszcze raz

Obiad w jednym garnku

Szkielet indyka obrać z mięsa, połamać na mniejsze kawałki. Włożyć do garnka, zalać wodą tak, aby pokryła, zagotować, zdjąć piane. Posolić dodać czubki gałązek z liśćmi selera, pokrajaną cebulę. Gotować na małenkim ogniu 1 godzinę. Ostudzić. Można bulion zamrozić, albo użyć na gęstą pożywną zupę.

Wymieszać w garnku 1 kubeczek drobno pokrajanych resztek indyka i 1 kub. bulionu. Dodać 1 puszkę (220 gr) pokrajanej w plasterki marchewki i garść pieczarek. Gotować razem 5 minut. Porcja na 2 osoby.

Indyk z ryżem

1 paczka, 300 g, mrożonych nieszanych jarzyn pokrajanych niezbyt drobno, ½ kubeczka bulionu, 1 kub. pokrajanych drobno kawałków indyka, 1 kub. ugotowanego ryżu, 1 łyżka drobnego posiekanej zielonej pietrzyki, przyprawa Maggi lub Soy Sauce, kilka łyżek śmietany.

Podlusić jarzyny w bulionie aż się odmrożą i dobrze zagrzeją. Dodać mięso i ryż, podgrzać. Dodać przyprawy i trzymać w cieple przez 5 minut. Zdjąć z ognia, dodać śmietanę, wymieszać. Porcja na 2 osoby.

Indyk z łazankami

2 kubeczki kawałków indyka, 2 kubeczki bulionu, 1 kub. wody, 2 kub. sosu pomidorowego z puszki, ¼ kub. posiekanej cebulki, ¼ kub. posiekanego strąka zielonej papryki, 2 kub. kluseczek, 1 łyżeczka oregano.

Wymieszać wszystkie składniki prócz klusek. Zagotować. Dodać surowe kluski, zamieszać, przykryć i dusić na małym ogniu przez około 12 minut aż kluski będą miękkie. Porcja na 4 osoby.

TORT

4 białka, 1½ kubeczka cukru, 2 łyżeczki kraciatego z kukurydzy, 2 łyżeczki ekstraktu wanilii, 2 łyżeczki białego stołowych łyżek wrzącej wody.

Białka ubiją być w temperaturze pokojowej. Wrzucić do dużej miski mieszaną, dodać szczypte soli, ubijać szybko. Gdy zaczną się tworzyć czubki na pianie dodawać cukier po łyżce, wciąż ubijając. Dodać krochmal, wanilię i ocet, ubijać 3 minuty. Dodawać wrzątek po łyżce wciąż ubijając. W tym punkcie piana ojemnie. Ubijać dalej przez 5-10 minut aż piana stanie się gęsta i lśniąca.

Nastawić piekarnik na 350° F (180° C). Dużą metalową tacę, jak na pizzę, wysmarować lekko masłem, oprószyć mąką. Narysować nożem koło wielkości obciążnego talerza. Nałożyć w to koło piane, wyrównać na kształt tortu. Wstawić do piekarnika, przestawić termostat na 250° F (120° C), piec przez półtorej godziny. Wyłączyć ogień i zostawić merengę w piecu na noc.

Przed samym podaniem ubić krem (2 kubeczki śmietanki). Dodać do kremu 2 łyżeczki ekstraktu wanilii lub 2 łyżeczki migdałowego likieru. Wyłożyć na tort nie zdejmując z tacy, na której się piekł. Wyrównać pokrywając wierzch i boki. Ubrać owocami z jeżyn, dobrze osączonymi: mandarynki, kawałki ananasa, brzoskwiń itd.

Krajać cienkim nożem ruchem pilującym.

PASTOR JEST KOBIETĄ

Kościół św. Łukasza w mieście Carlton ma dwa etaty dla pastorów. W październiku etaty te zostały obsadzone przez Williama Rynesa i Gizelę Rynes. Identyczne nazwiska, bo oboje należą do tej samej rodziny: mąż i żona.

Jeden tydzień William zajmuje się sprawami kościoła, a Gizela obsługuje swoją jedynaczkę córeczkę. W następnym tygodniu role się zmieniają.

Po bardzo trudnych zmaganiach Kościół anglikański postanowił wyświęcić młodą Gizelę, a tym samym może ona wykonywać wszystkie funkcje pastora.

Ale jakkolwiek Gizela robi dokładnie to, co robi William, a więc daje Słowo Boże, odprawia nabożeństwa, zabiera się oficjalnie tylko William. Uważany jest za pastora w pełnym znaczeniu słowa. Ale to wykonywanie specjalnych [illegible] jest też specjalny [illegible]

Dopóki przede [illegible] jest jeszcze długa [illegible] dla Rynes, ale jestem pewna, że przebyły już do kościoła może nawet już w przyszłym dziesięcioleciu.

HAMILTON

Korespondent: STANISŁAW KAWCZYŃSKI
231 Kensington Ave. N., Hamilton, Ont. L8L 7N8
Tel. 545-9519

Przedstawiciel handlowy: KAZIMIERZ ŻACZEK
468 Ottawa St. N., Apt. 641D, Hamilton, Ont. L8M 4A6
Tel. 544-2639

KOMINEK HARCERSKI

Harcerstwo Polonii hamiltońskiej bierze czynny udział w uroczystościach narodowych i kościelnych. Zawsze i wszędzie jest tam, gdzie ma być, a jego orkiestra urozmaica program na akademiach i przygrywa maszerującym oddziałom w defiladach. Harcerze nasi są chlubą Polonii.

W niedzielę 25 listopada ub. r. o godz. 15 w sali parafialnej przy kościele św. Stanisława Kostki odbył się kominek harcerski.

Salę zapełniła publiczność oraz młodzież harcerska przybyła z London, Welland, St. Catharines i Burlington.

Na „kominku" obecni byli instruktorzy: ze St. Catharines — druh B. Włodarczyk i druhna D. Dzierwa, z Burlington — druhny M. Ożóg i A. Biskup, z London — druh M. Rzeźnik, druh A. Słaboń i druhna B. Słaboń, z Simcoe — druh M. Brzozowski oraz z Welland — druhna H. Urbanowicz.

Miłą niespodzianką dla wszystkich było przybycie długoletniego hufcowego hufca „Pieniny" haremistrza Tomasza Kaszpryka.

Hufcowy hufca „Pieniny", podharemistrz A. Olender, przywitał obecnych i po złożeniu sprawozdania z akcji letniej na Kaszubach wręczył zwycięzcom wyścigu na kajakach i żaglówkach — zdobyte w czasie obozu harcerskiego — przechodnie puchary.

Szczepowa szczepu „Wisła" druhna K. Księżyna złożyła sprawozdanie z akcji letniej harcerek.

Następnie działacz harcerski b. przes KPH J. Gut w przemówieniu swym podkreślił, że młodzież harcerska jest skarbem narodowym, a harcerstwo powszechną organizacją opartą na skautingu światowym istniejącym już 75 lat. Jego ideałem jest służba Bogu, bliźnim i ojczyźnie. KPH jest natomiast bazą przygotowawczą, która pomaga instruktorom w każdej potrzebie i dzięki dotacjom organizacji polonijnych zapewnia środki utrzymania. Zakomunikował on również, że „naezelnictwo" harcerstwa przyznało za długoletnią pracę złotą odznakę druhnie Marii i druhowi Janowi Tutko oraz srebrną odznakę — druhnie Marii Marskiej, druhnie Puzowskiej i druhowi Tomaszowi Wiernikowskiemu.

Młodzież harcerska zaśpiewała „Sto lat" leczącemu się w szpitalu ks. prob. Franciszkowi Trzupkowi, obchodzącemu w tym czasie swoje urodziny.

Po rozpaleniu symbolicznego ogniska przez druhów T. Kaszpryka i M. Brzozowskiego, rozpoczęła się harcerska zabawa, na którą złożyły się śpiew, gry i przedstawienia z szopką. Przygrywała orkiestra harcerska szczepu „Dunajec".

OPŁATEK CHORU „SYMFONIA"

W sobotę 15 grudnia ub. r. o godz. 19 w dolnej sali Domu Związkowego przy 644 Barton St. East chór „Symfonia" wraz z młodzieżowym chórem „Nadzieja" i chorem kościelnym święcili tradycyjny — 34 z kolei — doroczny opłatek „Symfonii".

Na wstępie prezes chóru „Symfonia" Bronisław Hetman przywitał zebranych i zaraz potem ks. Krzysztof Buda odmówił modlitwę oraz pobłogosławił opłatki.

Poczęto dzielić się opłatkami i składać sobie życzenia.. A potem podchodzono do ustawionych w rząd stołów z półmiskami pełnymi przeróżnych mięs i sałatek — i poczęto rozkoszować się specjalnami przyrządzonymi przez chorzystki.

Po kawie i pysznych ciastkach prezes B. Hetman przedstawił zaproszonych gości: prezesa RCL Plac. 315 Antoniego Czerechowicza, prezesa Grupy 2-47 ZPwK Zenona Lewaniaka z małżonką, dyrektora SWAP Jerzego Wieszczyckiego z małżonką, drygenta chóru „J. J. Paderewskiego" z Buffalo Michała C. Słomińskiego z małżonką, b. dyrygenta chóru „Symfonia" prof. Henryka Rzepusa, chórzystkę z Buffalo Rosę Lubkowską oraz korespondenta „Związkowca" Stanisława Kawczyńskiego.

Obecni byli goście przybyli z Polski na stałe: pp. Elżbieta i Marek Szubrych z dwojgiem dzieci — Marianem i Agnieszką, pp. Larysa i Szczepan Waldemar oraz goście przybyli z wizytą: pp. Ola Domarczuk, a Anna Słuchowacka, Władzia Barańska, Alicja Szatyńska oraz inż. Rutkowski.

Następnie wiceprezeska chóru „Symfonia" Krystyna Figarska wręczyła prezenty bożonarodzeniowe prezesowi B. Hetmanowi i dyrygentowi Kazimierzowi Chrapce. Prezes B. Hetman obdarował prezentem wiceprezeskę K. Figarską. Wszystkim obdarowanym zaśpiewano „Sto lat"!

Zaraz potem prezes Grupy 2-47 ZPwK Zenon Lewaniak wręczył na ręce prezesa B. Hetmana dla chóru „Symfonia" czek na sumę $500 oraz prezes RCL Plac. 315 Antoni Czerechowicz czek na sumę $1500. Hojnym dobrodziejom - ofiarodawcom zaśpiewano „Sto lat"!

W części artystycznej wystąpili: 8-letnia Sylwia Leśniak, która deklamowała wiersz „Wigilia" Aleksandra Fredry, pani Zofia Kata — recytowała wiersz „Pionier" Ref Rena, pan Piotr Niedojadło — recytował „Wiersz-humoreskę", pani Janina Heinrich — śpiewała pieśń Fryderyka Chopina „Ojczyzno ty ma", pani Alina Daca — śpiewała pieśń „Wale w starych nutach babuni", pani Barbara Wieszczycka — śpiewała „Pieśń humorystyczną" i chłopczyk Mariusz Szubrych, który deklamował wiersz „Wigilia obozowa".

Na zakończenie programu chór „Symfonia" pod dyr. Kazimierza Chrapki zaśpiewał kolędy: „Bracia patrzcie jeno", „Noc cicha w śnie", „W górę serca i czoła" oraz „Witaj Gwiazdo Morza".

Ogólnym śpiewaniem kolęd zakończono ten miły, rodzinny, 34 doroczny opłatek „Symfonii".

OPŁATEK KOŁA POLEK

Koło Polek przy Grupie 2-47 spełnia nadzwyczaj ważną rolę gospodyni, gdyż w czasie organizacyjnych imprez zajmuje się kuchnią. Prócz tego od czasu do czasu zasila kasę Grupy, i nie tylko — bo również wspiera finansowo KPK oraz parafie. Bez Koła Polek biedne i smutne byłoby życie w Grupie 2-47 ZPwK.

W niedzielę 18 grudnia ub. r. o godz. 14 dolna sala Domu Związkowego przy 644 Barton St. E. zapełniła się jak zwykle członkami Grupy wraz z gośćmi przybyłymi na tradycyjny opłatek. Zrobiło się gwarno, wesoło, przyjemnie...

Prezeska Koła Polek powitała obecnych i zaraz potem pan Efrem Kulik odmówił modlitwę.

Poczęto dzielić się opłatkami rodzinnie obejmując się i całując, oraz składając sobie życzenia. Zapanował serdeczny nastrój.

Przystąpiono do spożywania obfitej, smacznie przyrządzonej kolacji. Zapalone na stołach świece potęgowały nastrój.

Po aromatycznej kawie z ciastkami p. Maria Kiczma poczęła bawić biesiadników, ułożoną o zarządzie i członkach Gr. 2-47, humorystyczną, rymowaną wiązankę. M. in. nie omnęła prezesa Zenona Lewaniaka wraz z jego uroczą małżonką.

Następnie bardzo hałaśliwie wkroczył do sali św. Mikołaj. Po dojściu do zastawionego prezentami stołu usiadł sobie wygodnie i mając przed sobą mikrofon począł opowiadać przeróżne nowinki tak dowcipnie, że śmiali się wszyscy do rozpuku.

Potem Św. Mikołaj (w osobie pani Anny Jankowskiej) zabrał się, po odsapnięciu, do rozdawania prezentów losowanych, a po nich obdarowywał podarunkami bez ciągnienia losów. Do ostatniej grupki należał również korespondent „Związkowca" i za miłą niespodziankę złożył zarządowi Grupy serdeczne podziękowanie i ucałował św. Mikołaja.

Prezeska Koła Polek Bronisława Prokop podziękowała wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia opłatka, a gościom złożyła życzenia miłej zabawy.

I uczestnicy w nastroju bożonarodzeniowym poczęli śpiewać kolędy.

OPŁATEK W KLUBIE SENIORÓW

Przyjemnie jest podać do ogólnej wiadomości, że Klub Seniorów, który powiększa się i obecnie liczy już 60 członków, wdzięczny jest dyrekcji Domu Polskiego za udzielenie domu biblioteki na siedzibę. Klub staje się coraz bardziej aktywny, czego dowodem są częste spotkania. W niedzielę 16 grudnia ub. r. o godz. 17 w sali Domu Polskiego przy ul. Solidarności Place — Klub Seniorów po raz drugi od swego założenia obchodził swój wspólny opłatek.

Ogólnym toastem rozpoczęto kolację. Po jej spożyciu i kawie — sekr. A. Pytlak odczytał przy mikrofonie swój wiersz zatytułowany „Joe emeryt". Humorystyczny wiersz podobał się słuchaczom więc autora-wykonawcę długo oklaskiwano.

Następnie pani Jasłowska, żona prezesa KPK F. Jasłowskiego, odczytała wiersz opisujący pierwszą wigilię Ojca Św. Jana Pawła II. Piękny utwór przybliżył słuchaczom postać naszego Papieża, a znakomita recytacja spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zebranych słuchaczy.

Pani Jasłowska zebrała od wdzięcznych słuchaczy za wykonanie rzęsiste oklaski.

Potem prezes L. Łuczak złożył życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Kolację przygotowała restauracja „Crocus", której właściciele pp. L. E. Zarębscy byli na niej obecni. Również należą się serdeczne dzięki za udzieloną pomoc przy kolacji pp. Z. J. Koral.

Ogólnie wśród seniorów panowała rodzinna atmosfera. Wsłuchiwano się w grane z płyt polskie kolędy — myślami przenosząc się do przeżywanych niegdyś w kraju chwil w rodzinnym gronie.

S. Kawczyński

MONTREAL INFORMATOR HANDLOWY

ALEKSANDER TOBOLEWSKI
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
507 Place d'Armes, Suite 1900
Montreal, Que. H2Y 2X5
Tel. 845-1122
Wieczorem: **tel. 481-8061**
65C105

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5042 Park Ave., Montreal
Tel. 274-6922
Zegarki • Pierścionki • Obrączki ślubne • Biżuteria • Upominki • Naprawa zegarków
Mówimy po polsku 71C

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
101C

DR KRYSTYNA PATER
D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczór
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 270-2632
1C

KLINIKA AKUPUNKTURY
Dr S. T. ANDREWS, Ph.D., Dr. Ac.
SPECJALNOŚĆ KLINIKI
test tęczówki oka — unikalna metoda diagnostyczna, regeneracja organizmu środkami naturalnymi, skuteczne i trwałe metody odchudzania, autentyczne leczenie chorób chińską akupunkturą,
Konsultacja bezpłatnie
tel. (514) 744-3384
890 Boul. Décarie, Ville St. Laurent
Metro "Du Collège" 5 min.
23C

Nowy właściciel restauracji „Adriatyk" przy 776 Barton St. E. w Hamilton poleca na wszelkie okazje hurtową dostawę pierogów, gołąbków, nalesników, placków ziemniaczanych, krokietów. Wszystko domowej roboty. Zamawiać telefonicznie. Telefon 549-0684 lub 547-7613. 101 2

POLSKI KUCHARZ
dyplomowany, znany w Hamilton, przyjmuje zamówienia na wszelkie okazje i przyrządzanie produktów na wynos w Niagara Falls, Toronto i Hamilton. Ceny przystępne.
Tel. 1-545-0024, 1-549-4244
(Hamilton)
69S

Wiadomości montrealskie

Nouvelles de Montréal — Montreal News
Przedstawiciel handlowy: A. JURYK
4617 Park Ave., Montréal, Qué. H2V 4E4. Tel. 288-1953
Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia

Korespondent: ANNA LUBICZ-ŁUBA
2320 Lincoln Ave., Apt. 5, Montreal, Que. H3H 1J4

Działalność Biblioteki Polskiej w roku akademickim 1983/1984

Fakt, że Biblioteka Polska w kowski „Notatki z codzienności", Paryż 1983; M. Nowakowski „Raport o stanie wojennym II", Paryż 1983; J. Holzer „Solidarność 1980—1981", Paryż 1984; J. Lipski „KOR", Londyn 1983; G. Thomas & Morgan-Witts „Pontif", Nowy Jork 1983; P. Henze „The Plot to Kill the Pope", Nowy Jork 1983; A. Frossard „Rozmowy z Janem Pawłem II", Kraków 1983; T. Nowakowski „Na skrzydłach nadziei", Londyn 1984.

* * *

Latem ub. roku rozpoczęto prace nad reorganizacją i porządkowanie archiwum PIN, które są sukcesywnie kontynuowane.

Ważny dział pracy biblioteki stanowiły jak zawsze kontakty naukowe z pokrewnymi instytucjami, rozsianymi po całym świecie. Biblioteka utrzymuje stały kontakt z Biblioteką Polską w Paryżu, w Londynie, z Instytutem Literackim w Paryżu, Tow. Historyczno-Naukowym w Londynie, Instytutem Piłsudskiego w Londynie, Instytutem Historycznym w Rzymie, PIN w Nowym Jorku, Instytutem Hoovera w Kalifornii, Uniwersytetem w Stanford i Berkeley, a także Muzeum w Rapperswillu i Fawley Court. Polegają one na wymianie korespondencji i informacji bibliofilskich oraz na wymianie sprawozdań i publikacji.

Biblioteka w ub. r. jak zwykle uczestniczyła w Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek na Zachodzie, wysyłając szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności i video-kasetę o historii Instytutu i Biblioteki Polskiej. Delegatem naszym i przedstawicielem był prof. J. Mondt.

Biblioteka stale współpracuje również z Polsko-Kanadyjskim Związkiem Bibliotekarzy.

Na podkreślenie zasługuje, że biblioteka ma w swoim posiadaniu obok pokaźnego księgozbioru kolekcję sztuki, liczącą ponad 400 pozycji.

W ubiegłym roku dzięki staraniom prof. K. Łęckiego, kustosza zbiorów sztuki, biblioteka otrzymała w darze od Polsko - Kanadyjskiego Instytutu Dobroczynności kolekcję 89 rycin o tematyce marynistycznej, autorstwa polskich plastyków.

PIN planuje udostępnić tę kolekcję szerokiemu ogółowi społeczeństwa w wielu ośrodkach polonijnych poprzez zorganizowanie wystawy objazdowej.

Od kilku miesięcy wprowadzono w bibliotece specjalny serwis, polegający na powiadamianiu telefonicznym czytelników o odłożonych dla nich książkach.

Wypożyczalnia biblioteki opiera się nadal, jak od czasów jej powstania, na ofiarnej pracy wolontariuszy.

* * *

Wypożyczalnia otwarta jest dla publiczności dwa razy w tygodniu: w poniedziałki od 18 20 i we czwartki od 16—20. Czytelnia i serwis informacyjny codziennie (z wyjątkiem sobot i niedziel) w godz. 10—17.

BRANTFORD
Przedstawiciel „Związkowca": JAN KRÓL
49 Strathcona Ave., Brantford, Ont. N3J 1T7.
Tel. 1-519-759-6560

HAPPY NEW YEAR
TO ALL OUR CUSTOMERS
AND FRIENDS
DAVIS
FUEL & SUPPLY
R.R. 4, Brantford - Hwy 53 E. of Burford
FUEL DELIVERY AND BURNER SERVICE
449-5580
HEATING & COOLING SUPPLY DIVISION
449-2863

Wieści z Ottawy

Z POMOCĄ POLSKIM MISJOM

Działający już od dziesięciu lat Komitet Pomocy Misjom, w składzie: Jadwiga Dobrowolska, Wanda Garlicka, Zofia Zawidzka, Irena Winogron, Weronika Ramik, Maria Wasążnik, Jan Wasążnik, Bronisław Szyszło, dr Sylwester Krzaniak, Leonard Jurewicz, Władysław Korczyński, Włodzimierz K. Ziemba, Jerzy Kos-Koziołkowski oraz dr Andrzej Wielgosz, tradycyjnie w końcu grudnia, dokonał podziału zebranych, głównie od Polonii, funduszy na pomoc polskim misjom w Afryce, Azji i Płd. Ameryce. Podział był bardzo trudny, gdyż w ciągu całego 1984 roku zebrano zaledwie 14 tys. dolarów. Niemniej jednak najbardziej potrzebującym misjom w Burundi, Kamerunie, Górnej Wolcie, Rwandzie, Zambii, Madagaskarze, Indiach, Paragwaju, a nawet Jerozolimie, gdzie na Górze Oliwnej prowadzony jest przez Siostry Elżbietanki z Poznania — sierocińiec, przyznano (chociaż niezbyt dużą) pomoc na dalszą działalność.

— Zaspokoiliśmy tylko część potrzeb — mówi przewodniczący komitetu, Jan Wasążnik — i nie wszystkie misje mogły być objęte naszym wsparciem. A potrzeby są ogromne, gdyż jak piszą misjonarze do komitetu, pracują oni w niezwykle trudnych warunkach, niosąc tubylcom wiarę i pomoc w rozwoju duchowym i cywilizacyjnym.

Aby oddać charakter tej pracy warto tu zacytować, chociaż w małych fragmentach, treść niektórych listów.

Z Burundi pisze ekspert ONZ, prof. Witold Kiezun, który odwiedził polskie misje:

„Codziennie jest czynne laboratorium i poradnia dla matek. Tłumy czekają w kolejce, głównie kobiety z dziećmi. Wiele dzieci cierpi na awitaminozę, odżywiając się tylko maniokiem... Biedna ta wielka, ludzie mieszkają w lepiankach z gliny, bez drzwi i z otworami okiennymi bez szyb; nie mają ani koni, ani osłów, cały transport odbywa się pieszo, noszą wszystko na głowie. Uprawiają zimię ręcznie, posługując się tradycyjną motyką. Misja prowadzi szkolenie dla matek i dziewcząt w pielęgnacji niemowląt, szyciu, uprawie roślin... Misja wprowadza tu nieznane warzywa, wzbogacając jednocześnie miejscowy język o polskie nazwy. Burski, które były nieznane, teraz w miejscowym języku kirundi nazywają się „iburaki"...

Wiele razy poznawałem w swojej pracy miejscowych dygnitarzy i gdy im mówiłem, że jestem Polakiem, spotykałem się z opinią: «Może pan być dumny nie tylko z tego, że macie Ojca Świętego, Waszego Rodaka, ale także z tego, że macie takich misjonarzy w Afryce»..."

Natomiast siostra Lucyna Dziedzic donosi z Rwandy:

„Jest nas teraz 10 polskich Pallotynek na 3 placówkach. Pracy mamy wiele, bo na każdej placówce mamy ośrodek zdrowia z małym szpitalem i położnictwo, ośrodek dla zagłodzonych dzieci, gdzie przez 2 lata matki uczą się karmić małe dzieci, i 3-letnią szkołę dla dziewcząt, które nie miały możności chodzić do szkoły podstawowej... Chciałabym Was prosić, byście nam pomogli. Może znajdą się ludzie, którzy by złożyli na ten cel trochę pieniędzy. Albo też inne ofiary — w postaci paczek — np. odzież używaną, żywność itp.

Nasz kraj jest bardzo biedny i każda tego rodzaju pomoc będzie dobrze wykorzystana w naszych ośrodkach pracy: leki w ośrodku zdrowia, żywność w ośrodkach dla zagłodzonych dzieci, które dożywiamy, odzież lub ściśki materiałów w szkole gospodarczej dla dziewcząt.

Mogę Was zapewnić, że wszystko się przyda i żadna rzecz się nie zmarnuje.

Liczę bardzo na Waszą pomoc, na Waszą odpowiedź. Proszę też przyjąć zapewnienie naszej modlitwy. S. Lucyna Dziedzic, B. P. 54 Pobiemo, Rwanda, Afrique Centrale."

Takich i podobnych listów Komitet Pomocy Polskim Misjom otrzymuje wiele. Można się z nimi zapoznać w kwartalniku wydawanym przez komitet „Z Pomocą". Natomiast tym, którzy chcieliby złożyć jakąkolwiek ofiarę, wspierając polskie misje w świecie, podaję adres komitetu: St. Hyacinth Mission Fund, P.O. Box 3672, Station C, Ottawa, Ont. K1Y 4J8. (Komitet Pomocy Polskim Misjom, na życzenie ofiarodawcy, wystawia pokwitowanie na Income Tax).

Stanisław Stolarczyk

Echa z Windsor

Skład gitar

Gitara, instrument muzyczny typu lutniowego, pojawia się w średniowieczu, lecz popularność zdobyła sobie w XVIII i XIX wieku. Obecnie jest nieodzowna w zespołach nowoczesnej muzyki. Elvis Presley, czy Michael Jackson bez niej nie występują na estradzie.

Warto o tym wiedzieć, bo właśnie w Windsor został otwarty zakład „Guitarworks", w którym można kupić, dać naprawić, lub zamówić sobie gitarę według swojego gustu. Prowadzą go trzej młodzi ludzie: William Hutnik, James Menzies i Chester Kalinowski.

W nowo otwartym sklepie przy 1169 Tecumseh Rd. East, niedaleko od Domu Związkowego Grupy 20 Związku Polaków, jest ogromny wybór gitar. Obok klasycznych, czterostrunowych z rezonatorowym pudłem, są nowoczesne gitary bez pudła tylko mają grubą deskę, sześć, a nawet dwanaście strun. Obok zwykłych gitar są też basowe. Wybór jest więc ogromny, a ceny przystępne.

W sklepie są również przetworniki elektromagnetyczne, czyli „amplifiers", jak my tu nowinki „po polsku", które wzmacniają głos gitar.

Właściciele zakładu podejmują się nauki gry na gitarze, jeżeli ktoś sobie życzy. Słowem, służą każdemu w całym zakresie odnośnie tego instrumentu. Mają różne utwory na gitarę, jak polonez, oraz utwory grane przez zespoły na weselach i zespoły „rock and roll", które obecnie występują w „Teaze", oraz w tawernach w Windsor, London, Sarnia i Detroit.

Warto podkreślić, że p. Chester Kalinowski, który na Uniwersytecie Windsor uzyskał stopień magistra handlu, jest synem pp. Zenona i Wiktorii Kalinowskich, znanych działaczy Polonii. Córkę, od 15 lat prowadzą bardzo cenony Zespół Pieśni i Tańca „Tatry". Chester nie tylko stale występował w tym zespole, ale również udzielał się w Gronie Młodzieży Grupy 20 Związku Polaków.

Można tylko przyklasnąć młodym i przedsiębiorczym ludziom, oraz życzyć im jak największych sukcesów w prowadzeniu zakładu gitar.

Frank Kmietowicz

Welland

Obchód rocznicy

Obchód rocznicy odzyskania niepodległości Polski w Welland w dniu 18 listopada ub. r. pod egidą Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Niagara, urządzony był przez Polską Placówkę RCL oddz. 558. Przewodniczył prezes Placówki Kazimierz Jacek. W godzinach rannych po zbiórce w nowo wybudowanej i oddanej na potrzeby miejscowej Polonii siedzibie Placówki 558, uformowano kolumnę marszową i odegrano hymny narodowe oraz podniesiono flagi na masztach. Następnie przemaszerowano do kościoła pw. św. Piotra i Pawła, gdzie Mszę św. celebrował i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Wojciech Wojtkowiak OMI. Po sumie uczestnicy wowo na dziedzińcu przed siedzibę Plac. 558, gdzie rozwinięto kolumnę marszową, w skład której wchodzili: poczty sztandarowe, orkiestra dęta Polskiej Plac. 418 z St. Catharines, Korpus Pomocniczy Pań, harcerstwo, weterani z Polskich Placówek RCL, gospodarzy 558, 590 z Niagara Falls, 418 z St. Catharines i SPK Koło 27, oraz przedstawiciele Polonii.

W sali program rozpoczął koncert melodii wojskowych i narodowych w wykonaniu dętej orkiestry Plac. 418 pod batutą jej kapelmistrza (muzyka opery poznańskiej) p. Zenona Karpińskiego. W części oficjalnej p. K. Jacek powitał wszystkich uczestników obchodu i podziękował za tak liczny udział. Przedstawił prezesów i delegacje organizacji polonijnych, oraz wygłosił przemówienie na temat rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Następnym nowego był prezes KPK Okręg Niagara p. Tadeusz Ulega, który przed swym przemówieniem poprosił zebranych o uczczenie pomocy sprzed dziesięciu lat przez Dzierżego Popielewicza. Po przemówieniu prezesa Okręgu KPK zaśpiewały dzieci ze szkoły polskiej w Welland. Po części oficjalnej gospodarze obchodu, Placówka 558, zaprosili wszystkich obecnych na gorący posiłek.

St. Catharines

DOTACJA MARII I BRONISŁAWA WOJTOWICZÓW

Państwo Maria i Bronisław Wojtowiczowie, którzy obchodzili niedawno 35 rocznicę pożycia małżeńskiego, przekazali całą sumę zebraną przez ich przyjaciół na prezent jubileuszowy, $300, na potrzeby Zakładu dla Orientalnych Dzieci w Laskach. Pan i Pani Wojtowiczowie przesyłają wszystkim swoim Przyjaciołom najserdeczniejsze podziękowania.

O kobietach i mężczyznach

Kobiety byłyby miłe, gdyby tak nie upierały się, żeby być szczęśliwe. **(Marcel Achard)**

* * *

Największa siła kobiety polega na tym, że wyszukuje najmniej odpowiednie momenty do zadawania pytań, na które nie ma odpowiedzi. **(George Eliot)**

* * *

Najlepszy sposób na zwrócenie uwagi kobiety: nie zwracać na nią uwagi. **(Edgar Degas)**

* * *

Oto pytanie, które w praktyce staje przed kobietą: czy lepiej, powiedzmy, mieć wszystkie akcje mężczyzny dziesiątej klasy, czy jedną dziesiątą udziału w mężczyźnie pierwszej klasy. **(G. B. Shaw)**

* * *

Gdy wyraża ci sympatię mężczyzna, to dlatego, że ma o tobie dobre zdanie. Gdy wyraża ci sympatię kobieta, to dlatego, że ty masz o niej dobre zdanie. **(Marian Eile)**

* * *

Mężczyźni są jak autobusy. Jak nie zdążysz na jeden, to następny już jest za rogiem. Ale nie daj się zaskoczyć na niewłaściwym przystanku, albo nie wskakuj w niewłaściwy numer. **(Wendy Henry)**

POLSKA APTEKA — **THE PHARMACY SHOPPE**
Właściciele: **Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf**
177 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ontario — Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
Duży wybór kosmetyków. Ceny konkurencyjne
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
85C

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
1C 10

JULIUSZ SZERESZEWSKI
RZECZNIK PATENTOWY
(patent agent)
635 Borthwick Ave., Apt. 8
Ottawa, Ontario K1S 2L8
Tel. (613) 741-[illegible]
62-5

OGŁOSZENIA DROBNE

Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Minimalna cena 33.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5r za dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę 31. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Praca

POTRZEBNA pani do towarzystwa w Hamilton. Tel. Toronto 255-5468, Hamilton 1-385-1050. 103—4

ORGANISTA potrzebny. Musi mieć magisterium i umiejętność gry na: organach, pianinie, skordwonie, skrzypcach i gitarze. Niezbędna zdolność komponycji do liturgicznych potrzeb oraz pracy instruktażowej polskiej grupy tanecznej przy współpracy z Orkiestrą. Proszę pisać: P.O. Box 1789, London, Ont. N6A 5H9. 100—1

POTRZEBNA opiekunka do dzieci z zamieszkaniem i utrzymaniem. Mała znajomość angielskiego pomocna. Okolicę Bathurst — Steeles. Telefon 636-6944. 100—1

POTRZEBNA KELNERKA na „part time" i w weekendy. Wymagana dobra znajomość j. angielskiego i doświadczenie. Proszę pisać: Box 88, Station "M", Toronto, Ont. M6S 4Z2. 101—3

POTRZEBNY mężczyzna do pomocy w kuchni w restauracji, na weekendy. Proszę pisać: Box 88, Station "M", Toronto, Ont. M6S 4Z2. 101—3

POTRZEBNA osoba do wydawania potraw w restauracji. Dobre wynagrodzenie. Proszę pisać pod Box 88, Station "M", Toronto, Ont. M6S 4Z2. 101—3

ZA LEKKĄ pracę domową dam do dyspozycji dom i utrzymanie kobiecie z dzieckiem, najchętniej dziewczynki, w wieku do 2 do 10 lat, kawiedz z dziećmi. Mississauga. Telefon 823-8965. 101C1

POTRZEBNI dystrybutorzy w całej Kanadzie. Pracować można we własnym domu. Przewidziany zarobek w pierwszym roku 850.000. Telefon 416-741-1758 Galaxie Cristal & Chine. 101C3

POTRZEBNA osoba do czyszczenia lodowek, pieców i mebli w dzielnicy. 837 Queen St. W. 103, 1

POTRZEBNI 2 pracowniey z co najmniej 5-letnią praktyką na budowie. Dobre wynagrodzenie. Tel. 767-3318 od 11. do 2 po poł. 103, 1

POTRZEBNA pani mająca stały pobyt i zdecydowana na wyjazd na Florydę USA, od stycznia do kwietnia w celu pracy domowej i towarzystwa. Proszę osobiście telefon 04-362-0482. 1—4

POTRZEBNA kobieta do pilnowania 2 dzieci i lekkiej pracy domowej 5 dni w tygodniu. Okolica Roncesvalles. Tel. 536-8413. 103—4

POTRZEBNA odpowiedzialna pani do towarzystwa i lekkiej pracy domowej z zamieszkaniem. Pokój utrzymanie i wynagrodzenie. Tel. 638-0159.

POTRZEBNA niepaląca kobieta do dzieci i pracy domowej u rodziny kanadyjskiej. Mieszkanie na miejscu własny pokój z łazienką. Telefon 731-2031. 1, 2

NIEPALĄCA pani potrzebna do opieki nad 2-letnią dziewczynką od zaraz. Okolica Berry Rd. — Park Lawn. Tel. 239-3739. 1, 2

POTRZEBNA pani do opieki nad roczną dziewczynką i lekkiej pracy domowej. Tel. 233-0332. 1, 2

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 20-miesięcznego dziecka. Rejon Roncesvalles Ave. Dzwonić po 6 — 533-6318.

POTRZEBNA pani do 2 dzieci, z zamieszkaniem na miejscu. Telefon 252-8492.

POTRZEBNA pani do dziecka. Tel. 255-8344 po 6 wiecz.

POTRZEBNA pani do pilnowania dzieci. Tel. 259-6773.

POTRZEBNA dochodząca pani do dziecka i lekkiej pracy domowej. Tel 258-6628. 1, 2

LADY to assist with very light chores or duties in private home for healthy intellisent, retired lady. Exellent environment. Thursday, Friday 2—8 pm. Non smoker must be a responsible mature adult. Reliable person. References renuired. Bathurst & Lawrence Ave. W. area. Phone 787-8193. 1, 2

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu z delikatesami na 20 godzin tygodniowo. Znajomość j. angielskiego pomocna. Tel. 766-0329. 1, 2

POTRZEBNA pani do opieki nad 3-letnim chłopczykiem od poniedziałku do piątku w godz. od 7 rano do 3.30 po poł. Horner — Brown's Line. Tel 259-2265.

PANI w wieku 56 lat lub młodsza potrzebna do pracy domowej i pomocy niemu u lekkiej osoby, zamieszkałej w Burlington. Mieszkanie na miejscu. Tel. Burlington 632-5249, po 6 wiecz. 1, 2

Kursy szoferskie

AABBA — SZKOŁA JAZDY. Przygotowujemy zainteresowanych do egzaminu w celu uzyskania prawa jazdy w językach: polskim, angielskim. Dostępny podręcznik prawa jazdy w j. polskim. Tel. 534-2202 (po godz. 9 wiecz. 63C

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Jos Szymkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższe do 41%. Koszty odliczane są od podatku. Tel. 932-2626. 103C

Różne

WYSŁIJ prawie nowe rzeczy do Polski, robiąc zakupy w naszym taniim sklepie. Tysiące artykułów do wyboru. Codziennie nowe dostawy. Bluzki od 75r, swetery, ubrania, spódnice od $1, kurtki sportowe, spodnie od $3, płaszcze skórzane od $8, wełniane flanowe płaszcze od $6, futra od $15, futrzane kołnierze od $1. Bargain Clothing Store, 686 St. Clair Ave. West, (przy Westwood Ave). Otwarte codziennie od 12 w południe do 6 wieczorem. 96—5

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michon. Świeże pieczywo i ciasta. Doskonałe wędliny. Po cenach zniżonych pierożki, flaczki, śledzie. Tel. 531-0842, 1648 Queen St. W., Toronto. 73C

NOWO OTWARTY salon fryzjerski — damsko-męski, poleca swoje usługi po cenach umiarkowanych. Specjalici od trwałych ondulacji, farbowania i modnego strzyżenia włosów. Emeryci i nowo przybyli korzystają z 20% zniżki. Zapraszają dyplomowane fryzjerki z Polski i Czechosłowacji. „ZYS" Beauty Salon, 16 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 532-1715. 91C5

POTRZEBNA osoba do wydawania potraw w restauracji. Dobre wynagrodzenie. Proszę pisać pod Box 88, Station "M", Toronto, Ont. M6S 4Z2. 101—3

KAŻDEGO wtorku i piątku jeżdżę i wracam Toronto — Montreal. Natomiast odwiozę lub przywiozę odwiedzających z Polski. Telefonuj 239-9411. 1, 2

TYLKO czarterowe połączenie autobusowe Toronto — Mirabel lotnisko w Montrealu — organizowane przez polskie biuro podróży Save-o-way jest legalnym, w pełni licencjonowanym i odpowiednio ubezpieczonym środkiem przewozu pasażerów. Koszt biletu w jedną stronę tylko $45.00 bilet powrotny $85.00. Bilety powrotne dla osób towarzyszących, a wracających tego samego dnia — $50.00. Polski przewodnik odwiezie się pasażerami. Bezpłatny przewóz z domu do autobusu. Po rezerwacje tel. 532-3042 — minimum 4 tygodnie przed odlotem. 15

SILVER'S, 3000 Dundas Street West. Naturalne produkty mleczno-nabiałowe, śladnie artykuły spożywcze i towary kolonialne. Otwarte codziennie niedziela 11—3). Tel. 767-0170.

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
I garaż wszelkich napraw samochodowych zaptony hamulce starterbaterie
Od pon do soboty 7 rano — 7 wiecz.
1790 BLOOR ST. W. — TORONTO (BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS
17W

3 SALE DO WYNAJĘCIA NA WESELA, BANKIETY, ZEBRANIA ITP.
- obszerny parking
- przestronne kuchnie
- wygodny dojazd
- miła i rzetelna obsługa

Po dalsze informacje proszę telefonować: 252-9510
2362 Lake Shore Blvd. West
99S

MAREK Z. TUFMAN
M.Jur., LL.B., LL.M., LL.M.(Bus.)
ADWOKAT
Green, Siegel & Associates
Barristers & Solicitors
Suite 700, 74 Victoria Street
Toronto, Ontario M5C 2A5
Tel. (416) 864-0300
98W

dermatone
ZAKŁAD KOSMETYCZNY
— Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
— Usuwanie zbędnego owłosienia
Wizyty po telefonicznym zamówieniu
2285 Dundas St. W. 537-0542
15C

FISMO ŚWIĘTE
do nabycia, Polski Kościół Baptystów, 2611 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1X8. Każdej niedzieli wyznań Pisma Św. o godz. 11 rano. Nowo przybyłym Pismo Św. wysyła się bezpłatnie. Tel. 239-3305 — 239-3895. 9C9

- NAJLEPSZA JAKOŚĆ
- NISKA CENA
- FUTRA I KOŻUSZKI
- IMPORTERZY
- PRODUCENCI

HANDEL HURTOWY I DETALICZNY

GIMPEX Ltd.
64 Spadina Ave. Tel. 596-7070
(przy King) 81—32

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
POLISH SOCIAL SERVICES BUREAU
128 FERN AVE. POKÓJ 103
CZYNNE: PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK
OD GODZ. 10.00 4 PO POŁ.
995

Mieszkania

OBSZERNY DOM, 8 pokoi, 1 sypialnia (piec, lodowka, suszarka). Duży ogród, prywatny wjazd. Do objęcia od 1 lutego. $850 plus ogrzewanie — Weston. Tel. 244-3877. 100—4

APARTAMENT 1-sypialniowy, ciekawie umeblowany, do całkowitym remodelingu, dla pracującego małżeństwa. Tel. 536-8686.

DO WYNAJĘCIA pokoje dla kobiet lub małżeństw. Okolica Wright — Roncesvalles. Tel. 763-1364. 1, 2

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z kuchnią i prywatną łazienką, używanie ciepła i lodówki. Spokojny dom. Tel. 532-1589.

POKÓJ umeblowany na 3 pokoje do wynajęcia. Bardzo blisko komunikacji Annette — Runnymede. Tel. 769-5657. 1, 2

POKÓJ umeblowany ze wspólną kuchnią i łazienką do wynajęcia dla samotnego pana. Tel. 259-1868. 1, 2

WYNAJMĘ nieumeblowany pokój, apartamenciik spokojnej i kulturalnej osobie. Tel. 252-8353

1-SYPIALNIOWY apartament nieumeblowany w budynku dla dorosłych do wynajęcia od 1 lutego. Tel. 251-8091.

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia 1 lub 2 osobom. Używanie kuchni, łazienki. Tanitowa nr 504 Nin. 537-4380. 1, 5

OKOLICA High Park. Umeblowany pokój z używaniem kuchni i łazienki do wynajęcia. Tel. 769-2123. 1, 3

Protezy

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ, D.T.
2223-A Bloor St. W., Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2607
17C

Naprawy i budowy

LICENCJONOWANY PLUMBER, P.H. 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne z gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacja gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę. Modernizacja łazienek, kuchni, J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 52S

POLSKA FIRMA
City Wide Buildings Renovators
Wszelkie prace remontowo-budowlane: przeróbki kuchni, łazienek (nowe, „na nowoczesne"), werandy, dobudowki, garaże, oraz nowe budowy, dachy, wymiana okien (thermo-windows), aluminium siding, soffit, instalacja rynien, roboty stolarskie, dry wall, panelling, kafelkowanie, roboty murarskie i betonowe. Wszelkie instalacje elektryczne i hydrauliczne. Mgr. Inż. Tel. 8-4854. Tel. 233-8088 78-3

REPERACJE & NOWE ROBOTY. MODERNIZACJE. Uwodomościeniania i Podpiwniczenia. Ściany zapuszczeń nowy powierzchniowe zbrojeń. Roboty betonowe i Żelazne, II Schodzy, Parkany, Balustrady I inne. Hydraulika (plumbing), Stolarka, Elektryka. Kafle, Pokowanie, Malowanie, Dachy, Rynny, Izolacja, Pokrycia (siding), Panele, Dywany na zamówienie. Malowanie I Tapetowanie (wallpaper). Drzwi garażowe, Garaże, Werandy I inne dobudowy. Solidnie I tanio. Tel. 535-3262. 26S

Z. KOROS
Home Improvement & Renovation
- Roboty stolarskie
- Richard Star I instalacja szafek ku chowych i łazienkowych

ZAPEWNIAMY FACHOWĄ OBSŁUGĘ I NISKIE CENY
Tel. 259-1056
92—11

OFERUJE naprawę lodówek, pieców (nowych i używanych, pralek, suszarek, maszyn do mycia naczyń, sprzątanie rury dwuścienne na rok 150, zniżki dla emerytów. Szybka obsługa. Tel. 261-7619 cały dobę. 97—19

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licencja No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 5—11 wiecz. 89C

INDUSTRIAL ELEKTRYK. Naprawiam lodówki, piece elektryczne, suszarki, pralki, prace instalacje elektryczne. Tel. 255-2063. 84C

INSTALACJA nowych i naprawa starych instalacji wodno-kanalizacyjnych (plumbing), wymiana pieców do ogrzewania, czyszczenie elektryczne kanałów, wykonuje Chris Mechanic. Tel. 259-1022. 20S

Domy i interesy

SPRZEDAM mieszkanie — 2 sypialnie, albo kamienice na dom. 3621 Lakeshore Blvd. West, 4 piętro. Z widokiem na jezioro. Cena do omówienia. Dzwonić tel. 923-9112 lub tel. 598-0262. 100—8

POLSKO-UKRAIŃSKA Co-Operatywa, 1-sypialniowe mieszkanie do sprzedania. Bloor-Islington. Dr. Elizabeth St. Tel. 416-236-5 102, 1

SPRZEDAM 3-sypialniowy apartament, 88 Gun Hill Dr. Do objęcia od zaraz. Tel. 704-2423. 1, 2

PRYWATNA sprzedaż 4-sypialniowy „back split" 4 poziomowy. Bliskie szkoły, kościoły, sklepy. Do Agenta wykluczone. Tel. 239-9872.

ZYSKOWNE biuro Wrocławy dwóch na kamienicy. Sprzedaż z powodu dom prywatny. Informacja tel. 2 dromy. Budowany w stylu angielskim, sklep na wysokim wygodami. Cały budynek noworemontowany, wytynowany na niesz kania. Duży taras, ogrzewanie z farnem gorącem dwukotłowe. Dogodne farbę omodzenia. Wiadomość w Jan Lewicki 417 Rankroff Dr. Sudbury, Ont. Tel. 566-0790

Poszukują pracy

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi w moim domu. Posiadam wykształcenie nauczycielskie przedszkolne. Po bliższe informacje proszę dzwonić 762-1571. 100—3

NAUCZYCIELKA z Polski podejmie pracę domową lub zaopiekuje się dziećmi. Tel. 60 4 po południu 219-6036.

MEDYK pani, lubiąca dzieci, bardzo chętnie przyjmie pracę jako niańka dzieci lub dame sie. Zarsa mała. Rozumie się po polsku, rosyjsku i ukraińsku. Tel. 622-8172.

PIZYMIE chałupnicze szycie na maszynie lub inne propozycje. Telefon 239-9562. 1, 2

Optometryści

J. SZYDŁOWSKA O.D.
637 St. Clair Ave. W.
(blisko Bathurst St.)
WIZYTY PO TELEFONICZNYM POROZUMIENIU
653-3784

L. LUNSKI, R.O.
M. LUNSKI, O.D., M.Sc
470 College St.
(Blisko Bathurst St.)
WIZYTY PO TELEFONICZNYM POROZUMIENIU
921-3924 w jęz. polskim
921-0078 w jęz. angielskim
C

Dr V. T. BLOK
GŁOWCZYŃSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary.
Contact lenses
2391-A Bloor St. W
(Jane Subway)
Tel. 766-5586
Codziennie z wyjątkiem wtorków
21C

Adwokat

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Załatwiamy:
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 533-6125
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór
7C

Chester Smith, Q.C.
(CZESŁAW SMIECH)
ADWOKAT i NOTARIUSZ
- Sprawy rozwodowe
- Sprawy karne
- Kupno, sprzedaż i hipoteki
- Spadkowe i testamenty

2490 Bloor Street West
(na zachód od Jane)
Tel. 763-4366
1C

Matrymonialne

POSZUKUJĘ towarzyszki do podróży, lat 55 ±5, niezależnej, inteligentnej, z humorem, lubiącej sport i podróże. Swoje K. K. 74 Sherwood Ave., Toronto, Ont. M4P 2A7. 100, 1

SWIŁ 20 przybyła na stały pobyt Polka, wdowa, lat 50, o miłym powierzchowności, pozna kulturalnego pana w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 207. 101—4

SAMOTNY pragnie poznać panią do lat 62 w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Listy z nr telefonu proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 211. 103 1

KAWALER, lat 26, trzy lata w kanadzie, przystojny, inteligentny, domator pokojowego usposobienia, pozna panią do lat 25 o zbliżonych wartościach. Oferty proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 212. 100, 1

SAMOTNY pan, lat 60, bez nałogów, o miłym usposobieniu, pragnie poznać miłą panią w celu towarzyskim lub matrymonialnym. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 215. 1, 2, 4

SAMOTNY, wiek średni, wykształcenie wyższe, dobry zawód, na własnym rozrachunku, finansowo od niekoda niezależny, materialnie zabezpieczony, przy kości, zdrów jak ryba bez nałogów, pragnie poznać wierzącą i prawdomowną bez zastrzeżeń, wierzący i praktykujący, wszechstronne zainteresowania, hobby: voyaus fishing and hunting — poznę odpowiednią partnerkę o rzadkich charakterze w kładnim wieku. Cel matrymonialny. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 214.

WDOWIEC, lat 74, Polak Kanadyjczyk, poszukuje pani do lat 69, do wspólnego życia w Polsce w nieskomplikowanej ścianka. Listy przesyłać do „Związkowca", Box 213.

ELEKTRYK

kontraktor B. CHOLEWIŃSKI
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E 239
Tel. 239-6580
66E

KOMIS
WYROBY SZTUKI LUDOWEJ.
Przyjmujemy w komis i sprzedajemy: Bursztyny, gobeliny, obrazy, kryształy porcelanę. Duży wybór ręcznie robionych futra, strzoje ludowe
139 Roncesvalles Ave., Toronto
Tel. 534-9362 89—14

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
1 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M4W 2W2
Tel. 233-8886, dom 276-1079
66S

SHARP FASHIONS LTD
SHEEP SKIN
SZYJEMY TEŻ FUTRA I NA MIARĘ
116 Spadina Ave., Toronto, Ont
(7 piętro) Tel. 368-8702
86—8

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — black-czarnę — Philips Chonsk Metro Toronto Television Service Ltd.
699 Weston Rd., Toronto. Ont.
Tel. 762-8782 66I

PRZEDSZKOLE
POLSKO-KANADYJSKIE
Możliwość uzyskania pomocy rządowej
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2 8 LAT
W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka. Przyuotowujemy dzieci do szkoły
81 Geoffrey St. — Tel 537-3077
45S

DIAMOND MUSIC AGENCY
A. F. of M.
ORKIESTRA
NA FESTIWALE, KONCERTY, ZABAWY, WESELA ITP.
37 Warren St., Hamilton, Ont.
Tel. (416) 385 8332 L9A 3C7
100—22

LUCAN HOME IMPROVEMENTS
Wykonujemy wszelkiego rodzaju przeróbki, remonty oraz nowe roboty. Rozsuwanie rozciąg szafki do kuchni, łazienek na zamówienie. Roboty stolarskie, kafelki, drywall i aluminium. Specjalizujemy się w modernizacji kuchni, łazienek i wykończeniu piwnic.
WIECZ. TEL. 259-6678 1 24

STAN'S APPLIANCES
SERVICE, NAPRAWY INSTALACJE WSZYSTKICH PRALEK, SUSZAREK, PIECÓW I LODÓWEK
Tel. 766-5012
88—10

Kupno sprzedaż

DO SPRZEDANIA karakuły czarne, rozmiar średni. Cena do uzgodnienia. Tel. 624-0328. 100—1

KUPIĘ tradycyjną maszynę do pisania z polskimi czcionkami. Telefon 762-8330 po 7 wieczorem lub w soboty i niedziele. 1, 2

SPRZEDAM kołdrę puchową, poduszkę lisa pos. dostępnych cenach. Dzwonić 423-0915.

SPRZEDAŻ kołder puchowych po dostępnych cenach. 687 Queen St. W. 1—5

Przeprowadzki

TONYS MOVING. Wszelkie przewozki i przewozy towarów. Szybka fachowa obsługa. Składuje stare rzeczy, lub meble itp. Tel 769-2279 rano lub wieczorem 28*

ANDREW CARTAGE & MOVING. Wszelkie przewozy towarów i przewozowanie. Tania i szybka obsługa. Tel. rano 251-5702, wiecz. 533-3769. 96W104

Malowanie

MALARZ
JAN KOTWA
WYKONUJE FACHOWO MALOWANIE WEWNĄTRZ ZEWNĄTRZ TAPETOWANIE ORAZ WSZELKIE INNE PRACE BUDOWLANE
Tel 536-8413 2—2

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739, No. 0490, No. 2303
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492. 26S

POLISH CONSULTING BUREAU
Właśc. J. Dziwińska, LL.M.
618A Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1183 od 4 do 7 po poł.
udzielenie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. mieszkań (mieszkania prawa jednonocnika), rodzin, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych. POŚREDNICTWO adwokatów ed komunikatów pisemnych pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), petindmocnictwo do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce.

SMITH MONUMENT CO. LTD.
Est. 1918
POMNIKI Z GRANITU I MOSIĄDZU
Wykonujemy napisy w Hurtowe i detalicznie ceny. Fachowe wykonanie zamówień z prowincji. Nie zwlekamy zamówień drogą telefoniczną — obsługa z pokazem wyłącznie w sklepie tylko tylko.
349 Weston Rd. — Toronto, Ont. — Tel. 769-0674
Eglinton — St Clair (na wschód od Jane)
Wieczorem D. King 231-3463
1C

ASEKURACJA
BEN J GRYS
(INSURANCE BROKER
Ware.kiego rodzaju ubezpieczenia samochody — od ognia — kradzieży — inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6268, 229-4822
46F

J. P. CONSTRUCTION CO.
WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE, ASFALTOWE, MURARSKIE, WYKOPY I INSTALUJEMY TERMOPANE OKNA I SIDING
Plany i zaawansowane wykonuje architekt
Tel. 252-8492
100S

PIEKARNIA
M. GRANOWSKA
SPECIALTIES
178 Roncesvalles Ave., Toronto. Ont
Tel. 533-7756
Doskonałe LODY własnej produkcji
świeże PIECZYWO i CIASTKA
DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy
66S

NAPRAWA LODÓWEK
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I KLIMATYZACJI
Nie zwlekaj
Tel. 255-6078
66S

INCOME TAX
KONSULTANT - KSIĘGOWOŚĆ
Czesław Błaszyk
14 Mountview Ave
Tel 769-8477
66S

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
- KUPNO i SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
- UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA KRADZIEŻY I IN
171 RONCESVALLES AVE.
Tel 531-3508
90F

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
831 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-6681
46

CZAPLA INVEST. CONSTRUCTION LTD
Wykonujemy wszelkie prace remontowo-budowlane
Tel. 274-7128
od 5 rano do 6 wiecz.
52

MEADOWVALE AIR CONDITIONING LTD.
Właśc. TADEUSZ PACHLA
natalujemy i naprawiamy klimatyzatory, „heat pumps", piece do ogrzewania i lodówki
1078 MEADOWVALE DR., UNIT #5
MISSISSAUGA, ONT. TEL. 671-4177
85S

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI
PIECE ELEKTRYCZNE, LODOWKI
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel 535-4648
METRO LICENCE
14S

GOLAS
CONSTRUCTION CO. LTD
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW
THERMOWINDOWS
WE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY
KOMINY I PRACE CEMENTOWE
47F

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T
494-A Roncesvalles Ave.
(obok kina Revue)
Toronto, Ont.
Tel. 531-8547
67S

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FORM LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Wiehy W. Kwiatkowski
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
998 Roncesvalles Ave. Tel. 533-8573
44*

M-C. DAIRY CO. LTD. PRODUCTS
Dostarczamy wszystkie rodzaje produktów mlecznych do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy kwaśną śmietanę, twaróg, twarożek, sery żółte i topione. Zgłaszać się do sklepów wyrobów w swoich sklepach: Toronto, Ontario, Canada. 7—4
212 Mavely St. Tel. 766-6711
71E

OPTOMETRYSTA
S. BROGOWSKI O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(blisko Howard Park)
Wizyty i telefonicznym umówieniem
531-7251
61S

Orkiestra
NIEBIESKO-BIALI — zespół muzyczny w nowym składzie — oferuje Ponoć swoje usługi na wszelkie okazje. Lewiak Bolesław 278-1840 po 6 wiecz., Czesław Styczeń, 251-4370 po 6 wiecz. 99C17

KWIACIARNIA
BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1650 Queen St. W., Toronto
Tel 534-6824 dom 258-8788
66S

MALARZ
JAN KOTWA
WYKONUJE FACHOWO MALOWANIE WEWNĄTRZ ZEWNĄTRZ TAPETOWANIE ORAZ WSZELKIE INNE PRACE BUDOWLANE
Tel 536-8413 2—2

ADVANCE
REAL ESTATE LTD.
1055 Bloor St. West — 534-9246
Kupno i sprzedaż nieruchomości
Asekuracja na samochody, domy sklepy, umeblowanie
Od 9 rano do 9 wiecz. 7S

NOWOCZESNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
oferuje usługi:
PIĘKNE, NOWOCZESNE STRZYŻENIE, ELASTYCZNE FRYZURKI.
Duża obniżka trwałe ondulacje
Proszę dzwonić 533-3904
1615 Bloor St. W
92S

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
M. S. SZUMSKI, właszc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo tradycyjne ciasta i ciastaczka
2330 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel 789 5851

UBEZPIECZENIE
PHILIP A. CONWAY, B.A.Sc.
Przemysłowe, handlowe, domy, samochody, na życie — wszystkie ubezpieczenia. Ponad 20 lat doświadczenia. Niskie ceny. Mówimy po polsku.
Biuro 820-6055 Dom 828-6519
3622 Greenbower Crt.
Mississauga, Ont. L5L 1P2
95-10

MASTER PRINTING
Wykonujemy wszelkie usługi drukarskie i rozprowadzamy ulotki reklamowe. Wysoka jakość druku. Krótkie terminy i niskie ceny
251 Sorauren Ave., Toronto, Ont.
Tel. 536-6638
78—104

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. CARDINAL & SON
386 Bathurst Street — Toronto
Bl... 538-1444

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena 896 za 1 cal × 1 kolumna.

TADEUSZ DOŁEGA-MOSTOWICZ

(74)

KARIERA NIKODEMA DYZMY

Dyzma zaczął je gorączkowo przeglądać. W dwóch pierwszych nie było ani słowa o Hellu. Natomiast trzeci podawał na pierwszej stronie czarnym drukiem niedużą wzmiankę pt.: "Na tropie nowej jaczejki szpiegowskiej". "Aresztowanie wytwornego szpiega w luksusowym hotelu".

We wzmiance nie było — jak się ułożyli — podane całkowite nazwisko Hella. Figurował tam jako H. Natomiast szereg informacji o nim zamieszczono w ten sposób, że nikt, kto znał Hella, nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości, że tu o niego właśnie chodzi.

Dyzma zatarł ręce.

Odzyskał równowagę ducha, zaczął przeglądać papiery, kazał przynieść korespondencję do podpisu, żartobliwie rozmawiał z sekretarką, zrobił rajd po biurach banku, przy czym z uśmiechem odpowiadał na ukłony, po czym zabrał się do czytania listów. Między innymi znalazł list Krzepickiego. Ten pisał:

Szanowny Panie Prezesie!

Przede wszystkim śpieszę donieść, że wszystko dotychczas w porządku. Z żadną opozycją nie spotkałem się ani z sabotażem. Już po trochu orientuję się w interesach. Koborowo to złote jabłko. Moje powinszowania. Za miesiąc będę znał tu każdą trocinę i każdy kamyczek. Ale tu wszyscy boją się Pana Prezesa jak ognia! Jeszcze bardziej niż w banku. Byłem już dwa razy w Grodnie w Urzędzie Skarbowym. Robinowicz daje po 700 zł za sztukę. Chce wziąć 30 jałówek, ale płaci wekslami sześciomiesięcznymi firmy "Natan Golder i S-ka", żyro kantoru bankierskiego Kugla w Białymstoku. Proszę Pana Prezesa depeszować, czy mam je przyjąć? Kasperski powiada że są pewne.

Hella, o którym Pan Prezes pisze, nie znam i nic o nim nie słyszałem. Jeśli chodzi o moją radę, to radzę zbytnio nie przejmować się. Ale ostrożność mu zawadzi nigdy. Toteż zdaje mi się, że najlepiej będzie powiedzieć pani Ninie, że ten Hell cierpi na nieuleczalną weneryczną chorobę. To ją odstraszy.

Byłem dwa razy w pawilonie u Żorża Ponimirskiego, gdyż jest ciężko chory. Lekarz powiada, że zapalenie płuc. Gorączka była wysoka, majaczył, wcale mnie nie poznał. Tak myślę, że może kipnąć. Gdy dowiedział się, że Kranickiego diabli wzięli, dostał szału radości i bez pałta wybiegł do parku. Oczywiście zaziębił się. Łatał po parku i kiszczał na całe gardło. W gruncie rzeczy szkoda mi go. Biedny chłopak.

Dalej Krzepicki zdawał relację z wpływów i wydatków, prosił Nikodema o przyśpieszenie sprawy podkładów kolejowych i zapowiadał, że wkrótce wpadnie na dzień, dwa do Warszawy.

Nikodem był kontent. Podyktował maszynistce depeszę, polecającą przyjąć weksle, o ile Krzepicki kim w nie wierzy, i zadzwonił do pani Przełeskiej, że zaprasza się do niej na obiad.

Gdy przyszedł, oprócz domowych zastał młodszą hrabiankę Czarską i dwóch młodych ludzi, których poznał, lecz nazwisk ich nie pamiętał.

Zaraz po powitaniach zapytał:

— Wiedzą już państwo o tym aresztowaniu?

— O jakim?

— Nie, nie wiemy.

— Kogo aresztowali?

— Jak to — pokiwał głową Dyzma — w dzisiejszych czasach nikogo nie można być pewnym. A taki wydawał się sympatyczny facet.

— Ale kto? — nie mogła wytrzymać pani Przełęska.

— Kto? Ano ten Oskar Hell.

— Kto? — zapytała niespokojnie Nina.

— Hell — odparł obserwując wyraz jej twarzy.

— Niemożliwe! Pan Oskar?!

Nikodem flegmatycznie sięgnął do kieszeni i podał gazetę pani Przełeskiej, wskazując miejsce zakreślone czerwonym ołówkiem.

Przeczytała głośno i zakończyła westchnieniem:

— A to ładna historia! Mój Boże!

Nina wzięła dziennik i sama przeczytała wzmiankę. Była tym przygnębiona.

— Jak to nikomu dziś wierzyć nie można — sentencjonalnie powiedziała pani Przełęska.

— Ohyda — wyrzuciła z siebie Nina — ludzie są ohydni, jedno wielkie bagnisko!

— No, nie trzeba przesadzać — rzekł krótko Dyzma.

Zaczęła się rozmowa o Hellu, przy czym prawie wszyscy przypomnieli sobie różne szczegóły z jego zachowania się, które od dawna wyglądały wysoce podejrzanie.

Nina nie słyszała rozmowy. Myślała o tym, jak zły i fałszywy jest świat, jak bardzo w nim sama jest i bezbronna, jak nie przygotowana na niespodziewane ciosy, które mogą spaść z każdej strony.

Przyglądała się Dyzmie. Wełniste włosy, kwadratowe czoło, krótki nos, usta waskie i ogromne, potężna szczęka dolna. Tułów może przydługi i rozstawione nogi.

"Zdawałoby się, zwykły człowiek — myślała — a jednak w tej pozornej pospolitości uderza jakaś skupiona, zaczajona siła, jakaś uśpiona moc, ale celow

SPORT

SUKCES DOROTY TLAŁKI

Kiedy w swym pierwszym występie w zawodach z cyklu Pucharu Świata znakomite polskie zawodniczki, siostry Tlałkówny wystartowały nie najlepiej (Małgorzata zajęła 10 miejsce, a Dorota nie ukończyła przejazdu), ich trener stwierdził, że zawodniczki są w bardzo dobrej formie i stać je na sukcesy, a słaby start spowodowany był brakiem treningu na dobrze przygotowanych trasach.

Jak się okazało miała rację.

Oto już w drugim występie, w Davos w Szwajcarii, młode Polki pojechały znacznie lepiej: Małgorzata zajęła 4 miejsce, a jej siostra Dorota — 8.

Do prawdziwej sensacji doszło jednak w czasie slalomu w Madonna di Campiglio, gdzie zwyciężyła Dorota Tlałka. Jest to drugie zwycięstwo polskich alpejczyków w pucharowych występach. Poprzednio na najwyższym podium stanął Andrzej Bachleda, który wygrał slalom w Banff, w 1972 roku.

A oto inne wyniki z alepjskich tras:

Puy St. Vincent — bieg zjazdowy kobiet :
1. Zoe Haas (Szwajcaria)
2. Marina Kiehl (Niemcy Zach.)
3. Irene Epple (Niemcy Zach.)

Davos (Szwajcaria) — super gigant kobiet :
1. Trandi Haecher (Niemcy Z.)
2. Maria Walliser (Szwajcaria)
3. Marina Kiehl (Niemcy Z.)

Puy St. Vincent — slalom gigant mężczyzn :
1. Robert Erlacher (Włochy)
2. Martin Hangl (Szwajcaria)
3. Richard Pramotton (Włochy)
4. Pirmin Zurbriggen (Szwajc.)

Davos — slalom kobiet :
1. Christelle Guignard (Fran.)
2. Erika Hess (Szwajcaria)
3. Helene Barbier (Francja)
4. Małgorzata Tlałka (Polska)
8. Dorota Tlałka (Polska)

Sestriere (Włochy) — slalom mężczyzn :
1. Pirmin Zurbriggen (Szwaj.)
2. Paolo de Chieza (Włochy)
3. Ivano Elalini (Włochy)
4. Osvaldo Toetsch (Włochy)

Sestriere — slalom gigant mężczyzn :
1. Marc Girardelli (Luksemb.)
2. Markus Wasmaier (Niem. Z.)
3. Max Julen (Szwajcaria)

Madonna di Campiglio — slalom kobiet
1. Dorota Tlałka (Polska)
2. Brigitte Gadient (Szwajcaria)
3. Christelle Guignard (Fran.)
12. Małgorzata Tlałka (Polska)

Madonna di Campiglio — slalom gigant kobiet :
1. Marina Kiehl (Niemcy Z.)
2. Maria Walliser (Szwajcaria)
3. Zoe Haas (Szwajcaria)

Val Gardena (Włochy) — bieg zjazdowy mężczyzn :
1. Helmut Heflehner (Austria)
2. Conradin Cathomen (Szwaj.)
3. Peter Wirnsberger (Austria)

Madonna di Campiglio — slalom mężczyzn :
Był to popis weteranów alpejskich tras.
1. Bojan Krizaj (Jugosławia)
2. Andreas Wenzel (Liecht.)
3. Peter Papangeiov (Bułgaria)
4. Ingemar Stenmark (Szwecja)

Madonna di Campiglio — slalom super gigant męz. :
1. Marc Girardelli (Luksemb.)
2. Pirmin Zurbriggen (Szwaj.)
3. Martin Hangl (Szwajcaria)

Santa Caterina Valfurva (Włochy) — slalom gigant kobiet :
1. Vreni Schneider (Szwajc.)
2. Tamara McKinney (USA)
3. Maria Epple (Niemcy Zach.)

Santa Caterina Valfurva (Włochy) — bieg zjazdowy kobiet :
1. Elizabeth Kirchler (Austria)
2. Veronika Vizthum (Austria)
3. Katrin Gutensohn (Austria)
4. Michele Figini (Szwajcaria)

NIESPODZIANKI W GRUPIE I eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata

Przed rozpoczęciem rozgrywek eliminacyjnych grupy I wydawało się, że walka o premiowane finałem miejsce rozegra się między drużynami Polski i Belgii. Fachowcy dawali też małe szanse Grecji, natomiast wszyscy byli zgodni, że drużyna Albanii dostarczać będzie punkty. Tymczasem rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Co prawda w pierwszych spotkaniach eliminacyjnych wszystko odbyło się zgodnie z planem: Polska pokonała Grecję, a Belgia Albańczyków po 2:1, lecz już w następnych meczach doszło do niespodzianek, gdy Polacy zaledwie zremisowali z Albanią na własnym boisku 2:2, a Belgowie z Grecją 0:0.

W sobotę 22 grudnia doszło do dużej sensacji, gdy niedoceniani Albańczycy pokonali w Tiranie Belgów 2:0 i wyszli na drugie miejsce w tabeli.

Tabela grupy I :

1. Polska	3	pkt.	5:3
2. Albania	3	„	5:3
3. Belgia	3	„	3:3
4. Grecja	1	„	1:3

Sytuacje w tej grupie wyjaśnią kolejne, najbliższe spotkania. 27 lutego mecz Grecja — Albania i 27 marca Belgia — Grecja. Zapowiada się zacięta walka o awans.

PORAŻKA CARLA LEWISA

Znakomity lekkoatleta amerykański, zdobywca 4 złotych medali na ostatniej olimpiadzie, Carl Lewis nie cieszy się uznaniem kibiców i co nie mniej ważne, szefów reklamy z wielkich firm.

Tuż po sukcesach olimpijskich, agent Lewisa, Joe Douglas stwierdził, że jego podopieczny zacznie niedługo zarabiać tyle, co Michael Jackson. Teraz brzmi to jak nienajmądrzejszy dowcip. Oto słynny Lewis podpisał dotychczas zaledwie jeden kontrakt reklamowy z japońską firmą Suntory.

A wszystko zaczęło się w czasie olimpijskich zawodów w skoku w dal, gdzie Lewis po wykonaniu jednego skoku zrezygnował z dalszych prób bicia rekordu świata. Tuż po olimpiadzie do redakcji gazet i telewizji napłynęło masę listów, w których obrażeni kibice grozili, że będą bojkotować wszystkie towary reklamowane przez Lewisa. Specjaliści od reklamy nie chcą ryzykować i Lewisowi muszą wystarczać zarobki z mistyngów.

NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY TENISIŚCI ŚWIATA

Na zakończenie roku w prasie sportowej pojawia się zawsze masa tabel najlepszych osiągnięć, najlepszych zawodników, największych niespodzianek itd.

A oto tabela najlepiej zarabiających tenisistów w 1984 r.

Mężczyźni:

1. John McEnroe (USA) — $1 289 109
2. Ivan Lendl (Czechosłowacja) — $700 196
3. Jimmy Connors (USA) — $544 400
4. Mats Wilander (Szwecja) — $441 256
5. Tomas Smid (Czechosłowacja) — $394 537.

Kobiety :

1. Martina Navratilova (USA) — $2 176 556
2. Chris Evert Lloyd (USA) — $593 135
3. Hana Mandlikova (Czechosłowacja) — $470 580
5. Pam Shriver (USA) — $454 080
5. Manuela Maleeva (Bułgaria) — $326 057.

Oczywiście podane tu kwoty pochodzą wyłącznie z zarobków uzyskanych na kortach. Czołowi zawodnicy świata zwiększają swe dochody występując w różnego rodzaju reklamach i z pewnością gołący się często na ekranie telewizora McEnroe nie robi tego za darmo.

W SKRÓCIE

▶ 30 grudnia w Zurichu, Szwajcaria, rozegrano bieg uliczny na dystansie 8 km. Zwyciężyła Zola Budd z W. Brytanii. Był to pierwszy występ tej zawodniczki od czasu słynnego zderzenia z Amerykanką Mary Decker podczas biegu na olimpiadzie w Los Angeles.

▶ W Inzell, Niemcy Zach. rozgrywany jest mityng łyżwiarzy, w którym polscy zawodnicy odnoszą spore sukcesy.

W konkurencji mężczyzn, bieg na 500 m wygrał Dariusz Jeziersk, a Ryszard Rzadki zajął 4 miejsce. W biegu na 10 000 m Rzadki był 5, a Jeziersk — 6. Na dystansie 3000 m. jako drugi finiszował Roman Derks, a trzeci — D. Urbański.

Sprint 500 m kobiet wygrała Erwina Ryś-Ferens, a Liliana Jezierska zdobyła 3 miejsce, natomiast w biegu na 1000 m Polki zajęły dwa pierwsze miejsca.

▶ Na 90 m skoczni w Oberstdorf (Niemcy Zach.) rozegrano konkurs skoków. Zwyciężył Austriak Ernst Vettori — 235.4 pkt., przed Matti Nykanenem (Finlandia) i Andreasem Felderem (Austria).

Najlepszy z Polaków, Piotr Fijas za skoki 114 i 102 m uzyskał 200.4 pkt. i zajął 9 miejsce, natomiast najlepszy Kanadyjczyk — Horst Bulau zajął 12 miejsce.

JUNIORZY Z KANADY — MISTRZAMI ŚWIATA

W swym przedostatnim meczu młodzi hokeiści Kanady zremisowali z drużyną gospodarzy mistrzostw świata, Finlandią. Ostatni mecz z Czechosłowacją również zremisowali 2:2 i zdobyli mistrzostwo świata.

A oto wyniki juniorów kanadyjskich:

Kanada — Szwecja 8:2
Kanada — Polska — 12:1
Kanada — Niemcy Zach. 6:0
Kanada — ZSRR 5:0
Kanada — Finlandia 4:4
Kanada — Czechosłowacja 2:2

Młodzi hokeiści z Polski zdołali tylko zremisować z Niemcami Zach. 3:3; resztę spotkań przegrali i zajęli ostatnie, 8 miejsce. W 7 meczach strzelili oni zaledwie 10 bramek, a stracili aż 59. Polacy przegrali z drużyną Zw. Sowieckiego 0:10, z Czechosłowacją 2:6, z Finlandią 2:11, ze Szwecją 0:11, z Kanadą 1:12, z USA 2:6 i zremisowali z Niemcami Zach. 3:3.

PROBLEMY POLSKIEGO PODZIEMIA

(Dokończenie ze str. 2)

składzie żadna z koncepcji nie bierze góry, więc dominuje ta: trwanie, działanie, długi marsz. Ale marsz musi mieć cel.

M.P.: — Ten cel jest w świadomości społecznej zatarty.

B.B.: — W naszej też. Więc trwamy, rozwijamy poligrafię i to wszystko. Opór społeczny będzie słabnął. Nigdy fala rewolucyjna nie utrzymuje się dłużej niż 2-3 lata. U nas i tak wolno opada. Ruch społeczny jest w stanie wygrać z organizacją państwową tylko na krótką metę. Musimy więc wiedzieć, jak długo trwać.

M.P.: — Skoro likwidacja TKK byłaby aktem nieodwracalnym, czy nie lepiej zamiast alternatywy "podziemie albo opozycja jawna" przyjąć wariant dwubieguowy?

B.B.: — Trzeba uzupełnić jedne działania drugimi, wcisnąć się we wszystkie przestrzenie, gdzie można coś rzetelnie zrobić dla społeczeństwa. Problem jednak w tym, co ma być dominanta, gdzie umiejscowić autorytet koordynujący, bo ludzie nie będą wiedzieli, kogo słuchać. Trudno zaś precyzyjnie wytyczyć niepokrywające się obszary działań podziemia i opozycji jawnej. Oba ośrodki prędzej czy później zaczęłyby konkurować.

M.P.: — Do tej pory członkowie TKK i Wałęsa przemawiali w zasadzie jednym głosem. Dlaczego obecnie obawiasz się dysonansu?

B.B.: — Z Wałęsą mogliśmy dograć wszystko. Zespół złożony z większej grupy działaczy Komisji Krajowej będzie rządzić się własną wewnętrzną dynamiką. Względy socjologiczne, psychologiczne i czysto techniczne sprawią, że nasze drogi się rozejdą.

M.P.: — Może więc zamiast rozwiązać TKK lepiej ją wzmocnić?

B.B.: — W przypadku dalszej działalności personalne wzmocnienie TKK i ogniw regionalnych będzie niezbędne.

M.P.: — Ale niezbędne są też nowe pomysły.

B.B.: — Te przynoszą nowi ludzie. Warto jednak sięgnąć i po stare pomysły, które się sprawdziły, jak na przykład aktywizacja prasy zakładowej. Tam gdzie wychodziła i wychodzi gazetka, "Solidarność" żyje, tam gdzie Tajna Komisja Zakładowa zbierała się tylko na posiedzenia, działalność zaczynała zamierać. Po pewnym czasie każdy z członków Komisji znał już poglądy pozostałych. Podobnie jak my w TKK. Gdybyśmy nie publikowali oświadczeń, w ogóle przestalibyśmy się zbierać. I tak podstawową robotę wykonuje się w regionach. Na początku stanu wojennego TKZ-y spotykały się regularnie, debatowały, ale jeśli nie ogłaszały planów swej dyskusji, co madrzejsi dochodzili do wniosku, że na próżno tracą czas. W każdym większym przedsiębiorstwie musi więc wychodzić gazetka. One organizują opór. Redagując, drukując i kolportując ludzie zyskują poczucie współuczestnictwa.

M.P.: — Jak oceniasz obecnie poparcie społeczne?

B.B.: — Na podstawie wyborów do rad narodowych (w Trójmieście głosowało nieco ponad 50% uprawnionych) twierdzę, że jest ono widoczne. Ale aktywność, jak mówiłem, będzie słabła. Oczywiście do pewnego momentu krytycznego, po którym gwałtownie wzrośnie, zmierzając do kolejnego wybuchu.

M.P.: — Co powinniśmy w związku z tym stawiać za cel?

B.B.: — Utrzymanie oporu społecznego.

M.P.: — Ale opór jest środkiem...

B.B.: — Obecnie powinien być naszym celem. Nie będę przecież mówił po raz 366 o strajku generalnym, do którego już dawno należało doprowadzić i albo wygrać, albo przegrać. Nie powiem też, że znowu należy wystąpić pod adresem władzy z 588 ofertą kompromisu i poważnych negocjacji. Zamiast określać cele generalne, trzeba, moim zdaniem, wskazywać cele cząstkowe, możliwe do realizacji. Przejść od całkowitego bojkotu do częściowego uczestnictwa w tych konkretnych inicjatywach, na które można wywrzeć wpływ. Czekają nas wybory do rad pracowniczych. Jeśli się w nie włączymy, zyskamy szansę przekształcenia samorządów w autentyczne ciała społeczne. Oczywiście władza może rady rozwiązać i zastąpić KSR-ami. Ale na KSR-ach reforma daleko nie zajedzie, choćby Baka nie wiadomo co o niej mówił. Zapis ustawowy dotyczący samorządów jest bardzo korzystny. Możliwe, że Jaruzelski go zmieni, czego domagają się wronie związki, oburzone szczupłością własnych prerogatyw i szerokością uprawnień rad. Ale według mnie powinniśmy robić takie posunięcia, których i akceptacja, i zniszczenie będzie dla władzy niewygodne. Likwidacja rad skompromituje władze, tolerowanie ich doprowadzi do uzyskania przez załogi realnego wpływu na zakłady.

M.P.: — Obok przesunięć celów cząstkowych potrzebne są jednak odpowiedzi na pytania generalne. Ludzie chcieliby wiedzieć, czy walczymy jeszcze o "Solidarność"?

B.B.: — Walczymy. Absolutnie nie czas na rezygnację z "Solidarności" jako organizacji, choć takie tendencje widać wśród części działaczy.

Zastąpienie "Solidarności" jakimś nieokreślonym "pluralizmem" uważam za błąd. "Pluralizm" jest dobry, gdy mówi się o nim w sposób ogólny, mając na myśli "Solidarność", nie wtedy, gdy w podtekście jawi się jakiś inny związek, nazwany "Pracą", "Rozwagą" czy zgoła "Dyscypliną". Życie jawne powinno się koncentrować w samorządach, a nie w nowych związkach. Można co najwyżej spróbować "na rybkę" stworzyć w jakimś zakładzie grupę inicjatywną i poczekać na reakcję władzy.

M.P.: — Co sądzisz o próbach zorganizowania katolickich związków zawodowych, podejmowanych przez Kazimierza Świtonia?

B.B.: — Jestem pełen podziwu dla samozaparcia Świtonia, ale jeśli ktoś podejmie taką akcję, używając w dodatku głodówki jako środka nacisku, powinien zapytać Kościół o zdanie. Można zwyciężyć władzę. Mając przeciw sobie i władzę i Kościół, można co najwyżej leżeć i głodować.

M.P.: — Uważasz, że można zwyciężyć władzę?

B.B.: — Tak. Myślę również, że władza nie jest ślepa. MSW ma orientację w skali oporu. Skutkiem tego oporu były dwie przecież amnestie: rok po roku. Komuna zdaje sobie sprawę, że samymi metodami policyjnymi społeczeństwa nie spacyfikuje.

M.P.: — Dlaczego więc wypuścili z więzień wszystkich "politycznych" i nie zamknęli nam ust?

B.B.: — Może dlatego, że musieliby oddać punkty w walce frakcyjnej, którą widać nawet w prasie i w telewizji? Prawdopodobnie nie mogli pójść na całość. Tak czy owak popełnili błąd polityczny, po raz kolejny zresztą.

M.P.: — Czy władza podejmująca wyłącznie połowiczne decyzje będzie zdolna do akceptacji dużego ryzyka związanego z jawnym działaniem członków "Solidarności", wszystko jedno, w jakiej formie?

B.B.: — Gdybym był teoretykiem, odpowiedziałbym: nie wiem. Ale jako praktyk mówię: trzeba spróbować.

CHOLKAN Tel. 236-2666
Przedstawiciel JOHN WOLWOWICZ

Triplex — Mississauga. Must be sprzedany. Ładny, murowany budynek. Duża parcela, 2 garaże. Tylko $30,000 wpłaty.

Apartament — Etobicoke. Duży 3 sypialniowy, 2 łazienki. Jasne pokoje, balkon, w polskim budynku. $15,000 wpłaty.

Uprawna ziemia — 87 akrów, budynki. Tylko $44,000.

LABIRYNT

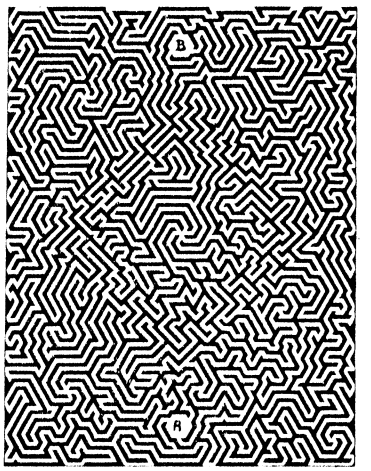

Znajdź drogę prowadzącą z punktu „A" (u dołu) do punktu „B" (u góry)

JUŻ! DO NABYCIA JUŻ!

Maria Rodziewiczówna

WRZOS

Ciesząca się dużą popularnością powieść psychologiczno-obyczajowa. Bohaterką jej jest młodziutka, wyrwana z cichego dworku wiejskiego i przewieziona do przedwojennej Warszawy dziewczyna, która poświęca się dla męża i otoczenia.

Wyd. "Związkowiec", Toronto 1984, s. 183.

Cena $7.00, z przesyłką $7.75

Do nabycia w księgarni „Związkowiec", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

PODZIĘKOWANIE

Pragnę podziękować firmie HIGH PARK TRAVEL CENTRE w Toronto, a zwłaszcza pani Marcie Wolny i panu Jerzemu Łuckiemu za bardzo sprawne i szybkie — dosłownie i godziny — załatwienie przelotu i wizy, w związku z moim nagłym wyjazdem na pogrzeb matki w Polsce.

Marian Turek
Mississauga, Ont.

A. E. LePAGE REAL ESTATE SERVICES

GEORGE ROSIECKI

537-3431

Roncesvalles — Fern Ave. Dom wolno stojący, 2 kuchnie, 2 łazienki. Wykończona piwnica. Podwójny garaż. Cena $116,900.

• • •

Roncesvalles — Wright Ave. Murowany dom. Duże jasne pokoje 2 łazienki, 2 kuchnie. Wykończona piwnica. Cena $103,000.

M. BERGER, S. JANICKA

SŁOWNIK NAUKOWO-TECHNICZNY POLSKO-FRANCUSKI

Zawiera około 68 000 haseł z różnych dziedzin techniki. W słowniku uwzględniono najnowszą terminologię szybko rozwijających się dziedzin techniki WNT, W-wa 1983, s. 750. Płótno z obwolutą

Cena $35.00, z przesyłką $37.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders prosimy wystawiać na: Polish Alliance Press

HUMBERVIEW INSURANCE

337 RONCESVALLES AVE. — TORONTO, ONT. M6R 2M8

TEL. 531-4647

Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę 103C

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Dnia 12 stycznia mija czwarta rocznica śmierci naszego kochanego Męża i Ojca

śp. TADEUSZA A. GLISTY

Z wielkim smutkiem składamy na Jego grobie wiązankę bolesnych wspomnień i najserdeczniejszych uczuć.

Nigdy Go nie zapomnimy.

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w sobotę 12 stycznia br. o godzinie 5 po południu w kościele św. Maksymiliana Kolbe, Mississauga, Ont.

Żona Marina z rodziną

Śp. FRANCISZEK STASIAK

Po długiej chorobie (9 lat i 7 miesięcy), przeżywszy 82 lata, pożegnał się z tym światem 1 grudnia 1984 roku.

Do Kanady przyjechał w 1929 roku.

Śp. Franciszek osierocił żonę Karolinę, syna Eugeniusza i córkę Halinę (Merner) i pięcioro wnucząt.

Mszę św. żałobną odprawił i modlitwy na cmentarzu odmówił ks. Jan Rozmysłowski z parafii św. Kazimierza. Ciało spoczęło na cmentarzu Park Lawn.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojemu mężowi: za kwiaty, ofiary na Msze św. i współczucia w tak ciężkiej chwili, a szczególne ks. J. Rozmysłowskiemu niej Bóg da zdrowie i wiele lat życia.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn, córka i wnuczęta

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE

ECHO OJCZYZNY
Od poniedziałku do piątku od 10.30—11.30 rano. CHIN FM 100.7, 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6. Tel. 531-9991, do domu 247-9755.

„PANI JADWIGA"
Soboty od godz. 1—2 po poł. CHWO, fala AM 1250 Oakville.

„POLONEZ"
Soboty od godz. 3.30—4.30 po poł. Fala 1250 CHWO AM. Marek Goldyn, biuro: 2120 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6S 1M4. Tel. (416) 762-7254.

POLSKI PROGRAM MUZYCZNY
Niedziele od godz. 6 do 7 wiecz. CKWR — fala FM 98.7, Kitchener. Koncert życzeń, polskie piosenki i prelekcja ks. Korneliana, Jan Zuk, Kitchener (519) 579-3615.

POLSKA FALA
Soboty od 2—4 po poł. CFMB, Radio Montréal, 35 York St. Westmount, Montreal, Que. H3Z 2Z5. Tel. (514) 483 2362.

„BIAŁY ORZEŁ"
Niedziele od godz. 5.30—6.30 wiecz. Na fali 620 AM-CFCL, Timmins. Paweł Rycaj, 340 Ross L. Tel. (705) 264-8765.

POLISH HOUR
Środy o godz. 10 wiecz. na fali CISD-FM, fala 94. Polski program radiowy w Thunder Bay.

KORPANTY'S POLONIA
Od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 1—2 po poł. Fala 1270, Buffalo. Tel. 892-4267.

NOWE ŻYCIE W CHRYSTUSIE
Soboty o godz. 8 wiecz. WOCX-FM Radio 99.5, Buffalo. Pisać P.O. Box 3425, Station C. Hamilton, Ont. L8H 7M1.

POLSKI PROGRAM RADIOWY
Niedziele od godz. 1 do 3 wiecz. CKER — fala 1480. Wiadomości z Polski i ze Świata, piosenki, ciekawostki. R. Malowski i F. Zalewski, 9316 — 97th Ave., Edmonton, Alta. T6E 0N5.

POLSKI PROGRAM RADIOWY W VANCOUVER
Niedziele od godz. 2.30 do 3.30. CIVB — fala 1470. Wiadomości z Polski, Kanady i świata, komentarze, wywiady, ogłoszenia i humorystyczny potpourri. Koncert życzeń oraz ogłoszenia handlowe. Jerzy Kwiatkowski, P.O. Box 58202, Stn. "L", Vancouver, B.C. V2P 6L3. Tel. (604) 327-6892.

QUALITY SAUSAGE LTD.

2913 DUNDAS STREET WEST TEL. 769-4966

WSZELKIE WYROBY WŁASNEJ PRODUKCJI.
MIĘSA PROSTO Z WYTWORNI
PO NISKICH HURTOWYCH CENACH.

SPRZEDAJEMY W KAWAŁKACH (NIE KROJONE)
WE CZWARTKI, PIĄTKI I SOBOTY PRZY 2913 DUNDAS ST. W.

NOWO OTWARTY SKLEP PRZY

131 RONCESVALLES AVENUE

GDZIE MOŻNA ZROBIĆ WSZELKIE ZAKUPY PO
KONKURENCYJNIE NISKICH CENACH
6 DNI W TYGODNIU.

TEL. 533-7054

101C